

dziennik

WSCHODNI

PONIEDZIAŁEK 3 LUTEGO 2020 r.

Za 25 tys. zł Ratusz sprawdza naukowców od gór czechowskich

STRONA 3



SPORTOWIEC ROKU WOJEWÓDZTWA LUBELSKIEGO 2019



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Laury dla Pawła Fajdka i żużlowców

Paweł Fajdek został zwycięzcą XV Plebiscytu Dziennika Wschodniego „Sportowiec Roku Województwa Lubelskiego 2019”. Kapituła nie miała żadnych wątpliwości, kto powinien być liderem tegorocznej edycji. Czterokrotny mistrz świata w rzucie młotem wyprzedził Aleksandrę Miroslaw z KW Kotłownia Lublin, mistrzynię świata we wspinaczce sportowej, a na najniższym stopniu podium stanął żużlowiec Speed Car Motoru Lublin Wiktor Lampart. Żużlowcy w tegorocznej edycji mieli dużo więcej powodów do radości. Drużyną roku 2019 został bowiem Speed Car Motor Lublin, a tytuł trenera roku także przypadł szkoleniowcom z tego klubu – Maciejowi Kuciapię i Jackowi Ziółkowskiemu. Czytelnicy w głosowaniu wybrali najpopularniejszego sportowca i sportowca juniora minionego roku. I znowu brylowali przedstawiciele „czarnego sportu”: pierwsze wyróżnienie przypadło Mikkelowi Michelsenowi, z kolei najpopularniejszym juniorem został Wiktor Trofimow.

• WIĘCEJ O GALI W DODATKU SPORTOWYM NA STRONACH 13-15

1500 złotych za brak szczepień

PLAGA Już do blisko trzech tysięcy wzrosła w ubiegłym roku w województwie lubelskim liczba dzieci, których rodzice nie posłali na obowiązkowe szczepienia. I to mimo wysokich kar, jakie grożą za odmowę

Katarzyna Prus

Tendencja dotycząca odmowy szczepień jest wzrostowa. W 2019 roku w województwie lubelskim było już 2957 dzieci, których rodzice odmówili szczepień. Rok wcześniej było ich 2184, więc różnica jest znacząca – przyznaje Beata Nadolska, kierownik Oddziału Epidemiologii Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Lublinie.

W związku z odmowami szczepień w ubiegłym roku sanepid wszczął 135 postępowań.

– W 105 przypadkach nałożyliśmy grzywny, wśród których były również wysokie

kwoty, np. po 1500 zł na każdego rodzica.

Najniższa grzywna, jaką nałożyliśmy w ubiegłym roku, to 500 zł. Kwoty zależą m.in. od tego, jakich szczepień brakuje, a także jak zachowuje się rodzic, czy reaguje na upomnienia i czy ostatecznie zaszczepi dziecko – tłumaczy Nadolska. – Jeśli po decyzji o nałożeniu grzywny dziecko zostanie zaszczepione, karę możemy umorzyć. Jeśli mimo to się uchyla, musi zapłacić.

Jak tłumaczy Nadolska, nadal jest spora grupa rodziców, którzy popierają ruch antyszczepionkowy i w ogóle nie szczepią dzieci. – Odmawiają tego już na oddziale noworodkowym. A chodzi o obowiązkowe szczepienia przeciwko WZW typu B, gruźlicy, błonicy, też-

cowi i krztuścowi, polio itp., podawanych w pierwszym roku życia dziecka – wylicza Nadolska. – Są też rodzice, którzy na początku szczepią, ale później nie uzupełniają szczepień przeciwko błonicy, tężcowi i krztuścowi.

Kolejna grupa to rodzice, którzy odmawiają szczepień przeciwko śwince, odrze i różyczce. – Obawiają się autyzmu, mimo że nie ma żadnych naukowych potwierdzeń na takie działanie tej szczepionki – zaznacza epidemiolog.

Sytuacja trochę się poprawiła, kiedy w Europie zaczęto odnotowywać wiele przypadków zachorowań na odrę. – Wówczas sanepid zaobserwował zwiększone zainteresowanie tą szczepionką – zaznacza Nadolska. – W ostatnim czasie jest też duże zainteresowanie szczepionką przeciwko ospie

wietrznej, którą podaje się w drugim roku życia dziecka. Jest ona obowiązkowa dla dzieci, które chodzą do żłobka albo klubów malucha, a są w grupie ryzyka, np. ze względu na istniejące choroby.

DLA DZIENNIKA

Tomasz Zieliński, prezes Lubelskiego Związku Lekarzy Rodzinnych-Pracodawców
▶ Zaszczepione dzieci nie stwarzają ryzyka zachorowania dla innych dzieci, np. w przed-

szkolu. Zaszczepieni chronią siebie, a także osoby, które z różnych względów nie mogą być zaszczepione albo ich organizm nie reaguje na szczepienia •

R E K L A M A

„Artyści Pieniądza na 100-lecie Złotego”

KONKURS odpowiedz na pytania i wygraj laptopa oraz unikatowe wydawnictwa

Szczegóły na stronach 6-7

NBP

Narodowy Bank Polski

Projekt realizowany
z Narodowym Bankiem Polskim
w ramach programu edukacji ekonomicznej



W związku z odmowami obowiązkowych szczepień u dzieci lubelski sanepid wszczął w ubiegłym roku 135 postępowań

FOT. ARCHIWUM

Supermyśliwiec F-35 w Dęblinie i 18 mld zł na stole

LOTNICTWO Rozpędzają się do 2250 km/h, wznoszą się na 15 kilometrów, są trudno wykrywalne przez radary, a każdy z nich to osobne centrum dowodzenia zdolne prowadzić ataki konwencjonalne i elektroniczne. 32 maszyny tego typu zamówiła właśnie polska armia

Radosław Szczęch

Umowę podpisano w piątek na lotnisku wojskowym w Dęblinie. W 41. Bazie Lotnictwa Szkolnego od rana czuć było podekscytowanie. Zarówno młodzi piloci, jak i doświadczona kadra z zaniepokojeniem oczekiwała na przylot amerykańskiego myśliwca piątej generacji F-35. Samolot przyleciał z Włoch, by stanowić tło dla uroczystości podpisania strategicznej umowy na zakup 32 takich maszyn. Był zarówno prezydent Andrzej Duda, jak i premier Mateusz Morawiecki. Stronę amerykańską reprezentowała ambasador Georgette Mosbacher oraz przedstawiciele koncernu Lockheed Martin, producenta samolotu.

– To umowa dzięki której polskie lotnictwo zostanie wyposażone w najnowocześniejsze na świecie samoloty piątej generacji, F-35. One przeniosą nasze lotnictwo w zupełnie nową erę zdolności bojowych i obronnych. To jest wielki dzień dla Rzeczypospolitej i wielki dzień dla nas wszystkich – mówił prezydent Duda. Zwierzchnik sił zbrojnych podkreślał również, że nabycie przez Polskę



Tłum do podpisania umowy był jednocześnie przedmiotem tej umowy, czyli samolot wielozadaniowy F-35

FOT. JACEK SZYDŁOWSKI

nowych samolotów wzmocni nie tylko naszą przestrzeń powietrzną, ale wpłynie na bezpieczeństwo naszej części Europy.

W podobnym tonie wypowiedział się premier, który zwracał uwagę na przyspieszanie procesu wychodzenia z uzależnienia

od sprzętu rosyjskiego. – W dzisiejszym wyścigu technologicznym trzeba mieć sojuszników i czerpać doświadczenie od najlepszych.

Dzięki modernizacji naszej armii odsuwamy cień rosyjskiej dominacji dalej od naszych granic. I wraz z innymi krajami członkowskimi

NATO, po zakupie znakomitych F-35, wzrosną nasze zdolności do zapewnienia bezpieczeństwa i pokoju – mówił premier.

Z kolei ambasador Georgette Mosbacher w swoim przemówieniu zwracała uwagę na to, że ta umowa to nie tylko dowód zaufania, ale również przyjaźni pomiędzy Polską a USA.

Pozytywnie o zamówionych samolotach, które w Polsce zobaczymy dopiero za sześć lat. W kuluarach mówili także byli piloci, absolwenci dęblńskiej Szkoły Orłąt. Ich zdaniem F-35 jest jedyną maszyną piątej generacji oferowaną do sprzedaży i optymalnym wyborem.

Wadą, o której w Dęblinie nie mówiono, jest natomiast brak offsetu. To oznacza, że Polska nie otrzyma transferu technologii dla naszych F-35. Za obsługę i części zamienne będzie odpowiadał Lockheed Martin, a szkolenie pilotów ma się odbywać w Stanach Zjednoczonych. Politycy opozycji krytykują również brak przejrzystości przy zakupie amerykańskich samolotów, braku przetargu i konsultacji.

Chciał wysadzić dom i szczuł psami

33-latek z okolic Białej Podlaskiej trafił do aresztu po tym, jak próbował wysadzić dom. Mężczyzna groził, że zdetonuje butle gazowe. Był pod wpływem alkoholu. Do interwencji doszło w jednej z miejscowości niedaleko Białej Podlaskiej. Policjanci dostali zgłoszenie dotyczące awantury domowej. Żona 33-latka poinformowała, że jej mąż jest pijany, i grozi wysadzeniem domu przy użyciu butli gazowych. – W działaniu włączyli się policjanci wszystkich pionów, w tym negocjatorzy policyjni, którzy prowadzili rozmowy z zamkniętym w domu 33-latkiem – informuje Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy białskiej policji. – W pokoju, w którym

przebywał, miał dwie butle gazowe. W trakcie całego zdarzenia odkręcał ich zawory. Dodatkowo 33-latek wystawił butlę na parapet. Krzychał, że wysadzi cały dom w powietrze. Podczas interwencji na posesję 33-latka przyszli jego koledzy. Próbowali powstrzymać policjantów i wypuścili psy należące do gospodarza. Wspólnie z 33-latkiem szczuli nimi funkcjonariuszy. W piątek białski sąd aresztował 33-latka. Mężczyźnie grozi do 8 lat więzienia. Zarzuty usłyszał również jego kolega, który próbował powstrzymać policjantów. 27-latek jest pod dozorem policyjnym.

(JSZ)

Szpital przy Kraśnickiej wstrzymuje się od protestu

Rozmowy były bardzo merytoryczne. Dostaliśmy zapewnienie, że program naprawy jest cały czas weryfikowany i już zrezygnowano z części pierwotnych założeń. W związku z tym decyzję o ewentualnym proteście na razie wstrzymujemy. Zobaczymy jak będą wyglądały te zapewnienia w praktyce – powiedział po piątkowym spotkaniu w Urzędzie Marszałkowskim Mariusz Gnat, przewodniczący związku zawodowego pielęgniarów i położnych działającego w szpitalu wojewódzkim przy al. Kraśnickiej w Lublinie. I dodał: – My jako przedstawiciele związków zawodowych też przedstawiliśmy kilka argumentów, jak się okazało nieznanych dotąd stronie marszałkowskiej. Związkowcy chcieli spotkać się z marszałkiem, bo obawiają się o losy pacjentów i szpitala, który jest w trakcie realizacji programu naprawczego. Jest to ko-

nieczne ze względu na rekordowy dług, który wynosi już prawie 370 mln zł. Jednocześnie restrukturyzacja wzbudza sporo kontrowersji wśród pracowników, m.in. ze względu na planowane cięcia etatów, ograniczanie liczby łóżek czy przenoszenie oddziałów. W piątkowym spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele dziewięciu związków zawodowych działających w szpitalu. – Walczymy m.in. o oddział alergologii. Nie wyobrażam sobie, żeby został on przeniesiony do szpitala Jana Bożego, bo to stworzy poważne zagrożenie dla zdrowia i życia pacjentów. To jedyny ośrodek w naszym województwie, który odczuła po ukąszeniu przez szerszenie, osy i pszczoły – argumentuje Mariusz Gnat. – Nasz szpital dysponuje ładowiskiem, więc w razie wstrząsu anafilaktycznego pacjent może być szybko prze-

transportowany i uzyskać pomoc. Szpital Jana Bożego nie ma ładowiska, a w takich wypadkach każda sekunda jest na wagę złota. – Jest to bardzo istotny argument dotyczący stanów zagrożenia życia. Dotychczas nie braliśmy go pod uwagę. O opinię w tej kwestii będziemy się jeszcze zwracać do konsultantów wojewódzkich – potwierdza Piotr Matej, dyrektor Departamentu Zdrowia Urzędu Marszałkowskiego w Lublinie, który uczestniczył w spotkaniu. Bardzo duże emocje budziła też sprawa przychodni specjalistycznej. Zdaniem związkowców wszystko zmierza do tego, żeby została zlikwidowana. – Takie stanowisko jest daleko idącym nieporozumieniem. Nie moglibyśmy sobie pozwolić na to, żeby udzielić mniej świadczeń, bo nie pozwoliłoby nam na to NFZ. Takiego zagrożenia nie ma – tłu-

maczy dyr. Matej. W ubiegłym roku przychodnia przyjęła 160 tys. pacjentów, a w tym roku, według szacunków, przyjmie ponad 151 tys. – Na pewno będziemy monitorować tę sprawę. Ze strony marszałka Jarosława Stawiarskiego padła jasna deklaracja, że nie będzie prywatyzacji szpitala lub jego części, np. laboratorium, czego się obawialiśmy. W związku z tym wstrzymujemy się na razie od akcji protestacyjnych – zaznacza Jacek Zięcina, przewodniczący NSZZ „Solidarność 80” działającego w szpitalu przy al. Kraśnickiej. Dyr. Matej przyznał też, że szpitalowi brakowało pieniędzy na wynagrodzenia dla pracowników, ale zaprzeczył, że były pożyczane w parabanach. – Samorząd województwa pokrył tę stratę – zaznaczył Matej.

KATARZYNA PRUS

dziennik Wschodni

WYDAWCA:

Corner Media Sp. z o.o.
Krakowskie Przedmieście 54, 20-002 Lublin

Siedziba redakcji: Krakowskie Przedmieście 54
(II piętro) 20-002 Lublin.

Adres: www.dziennikwschodni.pl
Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl
Redaktor naczelny: Krzysztof Wiejak,
tel. 81 46 26 802,
e-mail: wiejak@dziennikwschodni.pl
Wydawcy: Agnieszka Mazuś, tel. 81 46 26 824,
e-mail: mazus@dziennikwschodni.pl,
Jerzy Szubiela, tel. 81 46 26 806, e-mail:
szubiela@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Agnieszka Dybek,
tel. 81 46 26 864, e-mail:
dybek@dziennikwschodni.pl
Dział on-line: Kierownik Paweł Buczkowski,
tel. 81 46 26 810,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl
Dział sportowy: Kierownik Jarosław Klukowski,
tel. 81 46 26 825,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl
Biała Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Chełm: Jacek Barczyński, tel. 697 770 407,
e-mail: barczynski@dziennikwschodni.pl
Biuro Reklamy: Anna Sztal, tel. 81 46 26 970,
e-mail: anna.sztal@dziennikwschodni.pl
Ogłoszenia: 81 46 26 820, 81 46 26 966, fax
81 46 26 988, 81 46 26 801,
e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl, oferta@
dziennikwschodni.pl
Adres: Krakowskie Przedmieście 54 (II piętro),
20-002 Lublin

Terenowe oddziały:

Biała Podlaska 691 770 019,
Chełm 697 770 393,
Puławy 697 770 404,
Zamość 697 770 355, fax 81 46 26 988.

Druk: AGORA S.A.



Ratusz weryfikuje naukowców od górrek

ZLECENIE Za 25 tys. złotych Urząd Miasta Lublin poprzez wynajętą firmę sprawdza, czy naukowcy opracowujący raport o górkach czechowskich zrobili to dobrze. Oburzeni ekolodzy podważają bezstronność firmy i pytają, czy Ratusz walczy o „interes stulecia” dla dewelopera

Dominik Smağa

Katowicka firma EKOID na zlecenie miasta miała „sprawdzić poprawność” raportu naukowców, którzy od lipca 2018 r. przez rok prowadzili obserwacje w terenie i stwierdzili na górkach obecność wielu rzadkich i chronionych gatunków. Badacze zaproponowali ochronę sporego obszaru, także terenów, które miejscy planiści wskazali pod budowę bloków. Naukowcy podkreślali też, że przez górkę napływa do śródmieścia świeże powietrze.

Ratusz uznał, że wyniki długich badań można ocenić w... niecały miesiąc. Tyle czasu na napisanie „koreferatu” dostała firma EKOID. Urząd zawarł z nią umowę 20 listopada, czyli dziewięć dni przed tym, jak dostał finalną wersję raportu o górkach. Jego wstępną wersję Ratusz znał już kilka tygodni wcześniej.

Jak tłumaczy to urząd

– Koreferaty sporządzane na zlecenie Urzędu Miasta są rutynowym działaniem – twierdzi Katarzyna Duma, rzeczniczka prezydenta Lublina. – Narzędzie to jest wykorzystywane w odniesieniu do specjalistycznych opracowań, które mogą stanowić punkt wyjścia do sporządzenia dokumentów planistycznych.

Po co zlecono ten konkretny materiał? – Miał się ustosunkować do zagadnień i informacji przyrodniczych zawartych w raporcie – odpowiada Duma. Tłumaczy,



FOT. MACIEJ KACZNOWSKI

że opracowanie miało m.in. zawierać „ocenę przydatności” zebranych przez naukowców archiwaliów, „ocenę przydatności dobrego zakresu prac terenowych do weryfikacji materiałów archiwalnych” oraz „ocenę metodyki przeprowadzonych prac”.

Rzeczniczka Ratusza przekazuje, że koreferat miał pokazać, na ile raport naukowców może się przydać miejskim planistom, a jego celem „nie było weryfikowanie, sprawdzanie badań

i obserwacji” badaczy. Mimo to przyznaje: – Koreferat zlecono w celu sprawdzenia poprawności wykonania raportu.

Ekolodzy są oburzeni

– Czy to desperacki manewr, który ma osłabić zdecydowaną wymowę raportu lubelskich naukowców i podtrzymać szanse na interes stulecia?

– pyta Krzysztof Gorczyca, prezes Towarzystwa dla Natury i Człowieka, który powatpiewa w obiektywizm firmy oceniającej pracę naukowców.

– Wybór wykonawcy wydaje się być nieprzypadkowy – twierdzi Gorczyca. – Firma EKOID ma już doświadczenie w opisie przyrody górrek. W 2015 roku wykonała „Analizę uwarunkowań przyrodniczych”, która używana była przez projektantów TBV (właściciela części górrek czechowskich – red.), jako uzasadnienie maksy-

Zamówiony „koreferat” jest już gotowy, ale Ratusz do dziś go nie pokazał. Ma to zrobić w ciągu kilku dni.

malnego zasięgu zabudowy mieszkaniowej na wszystkich sześciu wysoczyznach górrek. Analiza podważała występowanie na poligonie motyla czerwończyka nieparka, a o chomiku europejskim nawet nie wspominała. Dziś władze Lublina zlecają tym specjalistom recenzowanie wyników dwuletnich

badań kilkunastu lubelskich naukowców, spośród których wielu badało i dokumentowało przyrodę przez wiele lat – dziwi się prezes lubelskiej organizacji ekologicznej. – Inwestor może zlecać zaufanym podwykonawcom własne ekspertyzy. Ale dlaczego płaci za to miasto?

Jaka to bezstronność

– W celu uzyskania niezależnego zdania, zapytanie ofertowe skierowano do firm mających swoją siedzibę poza regionem – twierdzi rzeczniczka Ratusza. – Zwrócono się do firm, które posiadają doświadczenie i przygotowanie zawodowe do wykonywania specjalistycznych opracowań przyrodniczych.

Okazuje się, że jedną z trzech firm poproszonych o ocenę pracy naukowców była... gliwicka PA Nova, która na zlecenie TBV Investment pokazywała latem 2016 r. wizualizacje parku na górkach z widocznymi na dalszym planie nowymi blokami. Firma chwali się, że „od ponad 30 lat zajmuje się kompleksową obsługą inwestycji w zakresie projektowo-budowlanym”.

Drugą zaproszoną firmą był chorzowski Euroekspert, który „realizuje prace w branży drogowej, środowiskowej oraz w zakresie pozyskiwania środków unijnych na rzecz samorządów”. Trzecie zaproszenie dostał EKOID i tylko on zainteresował się zleceniem. – Pozostałe dwie firmy nie przesyłały ofert – stwierdza Duma.

Proponował podmianę próbek krwi. Sąd go rozliczył

Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej umorzył warunkowo sprawę Artura K., lekarza weterynarii, który miał proponować rolnikowi z gminy Podedwórze podmianę próbki krwi od świni w rejonie zagrożonym ASF.

Prokuratura oskarżyła go o niedopełnienie obowiązków służbowych i działanie na szkodę interesu publicznego. W piątek sędzia Marta Załęska uznała weterynarza za winnego, ale warunkowo umorzyła sprawę na 2 lata. Zobowiązała też oskarżonego do wpłaty 1 tys. zł. na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej i pokrycia kosztów procesowych w wysokości 200 zł.

– Nie będę tego komentować. Jestem już zmęczony tą sprawą – powiedział Dziennikowi weterynarz.

Chodzi o zdarzenie z września 2018 roku. Wówczas Artur K. chciał porozmawiać z hodowcą, u którego miał przeprowadzić kontrolę. Powinien tam wyko-

nać badania na obecność afrykańskiego pomoru świń (ASF). Wybrał numer, chcąc porozmawiać z rolnikiem. – Mamy uwalnianie gminy w tej chwili z tej zapowietrzzonej strefy i mam u pana krew pobrać. Podłożyć od kogoś, czy będziemy się szarpać? – zapytał rozmówcę Artur K. Szybko się okazało, że lekarz pomylił rozmówców. Rolnik nosi bowiem to samo nazwisko co dziennikarz lokalnej „Wspólnoty Parzewskiej”. – No wezmę od kogoś i podam jako próbkę od pańskiej świni. Czy przyjeżdżać i pobierać krew – miał dopytywać Artur K.

Sędzia w uzasadnieniu podkreśliła, że lekarz działał jako funkcjonariusz publiczny. – Swoim zachowaniem oskarżony zmierzał bezpośrednio do naruszenia obowiązującego go nakazu służbowego – stwierdziła sędzia Załęska. Jednocześnie sąd uznał, że postawa oskarżonego podczas procesu była „przepełniona była krytycyzmem”. Poza tym sąd wziął też po uwagę wcześniejszą

niekaralność weterynarza. – Sąd dostrzega, że działania oskarżonego mogły być rezultatem naturalnej zawodowej empatii w stosunku do zwierzęcia – dodała w uzasadnieniu Załęska. Rzeczywiście na jednej z poprzednich rozpraw, weterynarz tłumaczył, że chciał zaoszczędzić świni stresu. – Bo krew pobierana jest ok. 20-centymetrową igłą z okolic serca. Za każdym razem jest to niebezpieczne. A w tym gospodarstwie była tylko ta jedna świni, która była kluta wcześniej ok. 4 razy – tłumaczył w październiku ubiegłego roku Artur K.

Przypomnijmy, że po tym zajściu powiatowy lekarz weterynarii w Parzewie rozwiązał umowę z Arturem K. i zgłosił sprawę do Izby Lekarsko-Weterynaryjnej. Postępowanie dyscyplinarne wobec Artura K. zakończyło się 3-miesięcznym zawieszeniem go w wykonywaniu zawodu. Obecnie weterynarz wrócił już do pracy, świadczy usługi w swoim prywatnym gabinecie.

EWELINA BURDA

Szkoła przetrwania

DYLEMAT Już kilkadziesiąt wniosków o zamknięcie lub przekształcenie szkół wpłynęło do lubelskiego kuratora oświaty. To jednak dopiero początek lawiny, bo na zgłaszanie wniosków samorządy mają czas do końca lutego. Plany takie spotykają się ze zdecydowanym sprzeciwem uczniów i ich rodziców

Agnieszka Kasperska

Mechanizm jest prosty. Jeśli gmina chce zlikwidować szkołę lub ją przekształcić, musi podjąć w tej sprawie uchwałę intencyjną. Razem z dodatkowymi dokumentami przesyła ją do kuratorium.

– Na ich podstawie kurator wydaje decyzję w formie wiążącej dla organu prowadzącego szkołę. Jeśli ten nie zgadza się z rozwiązaniem, może go jeszcze zaskarżyć – tłumaczy Jolanta Misiak z Kuratorium Oświaty w Lublinie i dodaje: – Za większością takich wniosków kryją się ogromne emocje. Zwłaszcza likwidacje najmniejszych szkół w małych miejscowościach, gdzie powodem decydującym jest zbyt mała liczba dzieci, wiążą się z dużym oporem.

I tak np. w tym roku w Lublinie władze miasta chcą zlikwidować dwie szkoły – XXII Liceum Ogólnokształcące i Szkołę Podstawową nr 17. Pierwsza działa tylko na papierze, a do drugiej uczęszcza zaledwie 74 uczniów. Po likwidacji uczyć będą się w innych placówkach. Ani dzieci, ani ich rodzice nie protestują.

Inaczej jest w Chełmie, gdzie zlikwidowana może zostać Szkoła Podstawowa nr 2, do której uczęszcza 221 dzieci. Ich rodzice pod koniec stycznia otwarcie sprzeciwili się planom miasta. Spotkanie z urzędnikami było tak emocjonujące, że w jego trakcie zasłabł wiceprezydent Chełma.

O utrzymanie Szkoły Podstawowej w Wierchowiskach (gmina Bełżyce, powiat lubelski) walczą natomiast rodzice uczniów,

nauczyciele i mieszkańcy. Zawiązali komitet protestacyjny. Kilka razy rozmawiali już z urzędnikami. W sobotę spotkali się z władzami gminy (piszemy o tym na str. 10). Zainteresowanych było tak wielu, że nie wszyscy pomieścili się w sali gimnastycznej. Atmosfera była nerwowa. Władze gminy zamierzały likwidacji dwóch podstawówek tłumaczyć m.in. względami finansowymi i małą liczbą uczniów w tych placówkach. W SP w Wierchowiskach uczy się 31 uczniów, zaś szescioro dzieci uczęszcza do zerówki.

Podobne powody podają władze gmin Zakrzówek i Urzędów (powiat kraśnicki), gdzie radni również podjęli już uchwały intencyjne dotyczące likwidacji kilku szkół podstawowych.

Zbiórka na urodę św. Walentego

ZABYTKI Trwa internetowa zbiórka na renowację obrazu i ołtarza św. Walentego w kościele przy ul. Bernardyńskiej 5. Do zebrania jest 65 tysięcy złotych



Kościół przy ul. Bernardyńskiej. Ołtarz z relikwiami i zniszczonym obrazem widać jako pierwszy z prawej

- W zabytkowym kościele p.w. Nawrócenia św. Pawła w Lublinie znajduje się zabytkowy obraz, ołtarz i relikwiarz św. Walentego. Co miesiąc odbywają się tu msze o miłość, zaś zawsze w Walentynki jest błogosławieństwo naręczonych – czytamy w apelu o pomoc w zebraniu pieniędzy na renowację XVIII-wiecznego ołtarza i obrazu św. Walentego na stronie internetowej zrzutka.pl (zbiórka pt. Znalazłeś miłość swojego życia? Ozłóć św. Walentego. Zbiórka na renowację obrazu i ołtarza świętego).

W mensie tego ołtarza znajdują się relikwie św.

Walentego. Kościół przy ul. Bernardyńskiej jest jednym z dwóch w Lublinie, drugi to kościół św. Mikołaja na Czwartku, gdzie są przechowywane relikwie patrona zakochanych. To najprawdopodobniej największy zbiór relikwii tego świętego w Europie.

(AA)

MSZA ŚWIĘTA ZA MIŁOŚĆ

W piątek, 14 lutego o godz. 18.30 w kościele Nawrócenia św. Pawła zostanie odprawiona msza za miłość. Zaproszeni są nie tylko naręczeni, ale także ci „którzy dopiero modlą się o poznanie miłości swojego życia również są zaproszeni”.

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

MAMY

Panu Józefowi Chomickiemu

składają
Prezes, Wiceprezesi, Dyrektor, sędziowie i pracownicy
Sądu Okręgowego w Lublinie

n860

Dla Pani Ireny Grymuzy

Sędziego Sądu Rejonowego Lublin – Zachód w Lublinie

wyrazy głębokiego żalu i współczucia z powodu śmierci

TATY

składają
Sędziowie, asystenci i pracownicy
VIII Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych
Sądu Okręgowego w Lublinie

n004

Nie umiera ten, kto trwa w sercach i pamięci żywych”

**Pani
Paulinie Kamińskiej-Grzywie**

Pracownikowi
Wyższej Szkoły Ekonomii i Innowacji w Lublinie

z niewymówionym żalem
wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

TATY

składają
Władze, pracownicy i studenci
Wyższej Szkoły Ekonomii i Innowacji w Lublinie



n005

A jeśli się zakorkuje na amen?

OPÓR Mieszkańcy os. Świt boją się, że obsługująca ich ul. Roztocze całkiem się zakorkuje, jeśli na terenie po fabryce wind wyrosną bloki. Ich budowę chce umożliwić Ratusz, którego zdaniem można pogodzić zabudowę jedno- i wielorodzinną. Protestujący twierdzą, że to fatalny pomysł. Ile wskórają? To okaże się przed lipcem



W piątek rano, w porze dowożenia uczniów do szkoły, na ul. Roztocze jechało się w zwartej kolejce samochodów

FOT. DOMINIK SMAGA

Dominik Smaga

Nowe blokowisko miałyby powstać u zbiegu ul. Roztocze i Orkana, gdzie przez lata działała firma Lift Service. Fabryka wind przeniosła się na Felin, a jej stare obiekty zostały zburzone. Urząd Miasta przygotował już projekt nowego planu zagospodarowania opustoszałego terenu. Dokument ma pozwolić na budowę bloków mieszkalnych. Kolejne bloki miałyby wyrosnąć w miejscu zarośli u zbiegu ul. Roztocze i Jana Pawła II.

Takie plany niepokoją mieszkańców os. Świt. Ich zdaniem bloki koło domków jednorodzinnych nie będą dobrym sąsiedztwem. Przekonują, że taka inwestycja mocno utrudni przejazd ulicą Roztocze, bo wraz z blokami przybędzie też samochodów. – Przynajmniej tysiąc – szacuje nasz Czytelnik. – Gdzie pomieszczą się te dodatkowe samochody, jeśli główne dojazdy do obu lokalizacji planowane są od

ul. Roztocze? – pyta zaniepokojony mieszkaniec. – Już teraz nasilenie ruchu drogowego na tej ulicy jest intensywne, zwłaszcza w godzinach szczytu.

Ul. Roztocze obsługuje dziś domki jednorodzinne na osiedlu Świt, budynki Spółdzielni Mieszkaniowej „Mars”, przepelnioną podstawówkę nr 50 i pobliskie sklepy. Z tej ulicy korzysta też część mieszkańców osiedli po południowej stronie ul. Jana Pawła II. Już teraz w pewnych godzinach bywa tu tłoczno. Na dowód mieszkaniec przesyła nam nagranie ruchu z godz. 7.25 w ostatni piątek przed feriami.

O tej samej porze przyrzeliśmy się zatłoczeniu ulicy w pierwszy piątek po feriach. Pobliska szkoła generowała znaczną część ruchu, przez jej parking przetaczał się strumień samochodów, z których wysiadali podwożeni przez rodziców uczniowie. Przez ul. Roztocze jechało się gęsiego, ruch nie odbywał się

płynnie, kolejka sięgała nie raz ul. Wielkopolskiej, choć nie można mówić o paraliżu. Przejazd z końca kolejki do świateł przy Orkana zajmował zwykle 1,5 minuty lub mniej.

Okoliczni mieszkańcy obawiają się, że po wybudowaniu bloków sytuacja się pogorszy. – Z tego powodu w uwagach do projektu zmiany planu zagospodarowania mieszkańcy wnioskowali o obsługę komunikacyjną terenu po fabryce Lift Service od ul. Orkana, nie od ul. Roztocze – podkreśla nasz Czytelnik.

Miejscy urzędnicy przekonują, że przemysleli sprawę dojazdu do proponowanych bloków przygotowując zmiany w planie zagospodarowania. – Zawarte w nich zapisy uzyskały pozytywne opinie Zarządu Dróg i Mostów w Lublinie – podkreśla Monika Głazik z biura prasowego lubelskiego Ratusza. Dodaje, że inwestor budujący osiedla, o ile do takiej inwestycji dojdzie, zostanie zobowiązany przez miasto

do przebudowy istniejących dróg.

Urząd Miasta przyznaje, że dostał od mieszkańców dużo uwag do zaproponowanych zmian w planie zagospodarowania: 1600 dotyczyło gruntu pofabrycznego, 1200 terenu u zbiegu ul. Jana Pawła II i ul. Roztocze.

– Uwagi są o różnej, niejednokrotnie przeciwstawnej treści. Najczęściej poruszano tematykę układu komunikacyjnego, planowanych wskaźników zabudowy oraz ochrony istniejącego drzewostanu – stwierdza Głazik.

Co zrobili planiści z tymi zastrzeżeniami? – Większość uwag została częściowo uwzględniona – przekonuje biuro prasowe Ratusza. – Dokładny sposób ich rozpatrzenia będzie przedstawiony w formie zmienionych projektów planów zagospodarowania – zapowiada Głazik. Kiedy miasto pokaże nowe wersje projektów? – Terminy ponownych wyłożeń będą wyznaczone w pierwszej połowie roku.

Szare eminencje dzieciństwa

KULTURA Jutro spotkanie wokół książki „Czarodzieje wyobraźni. Portrety polskich ilustratorów”. To zbiór wywiadów i reportaży poświęconych polskim ilustratorom. Eliza Leszczyńska-Pieniak zaprezentowała dwudziestu czterech najwybitniejszych grafików książki i opisała, jak kształtowała się

tw. polska szkoła ilustracji, co inspirowało twórców oraz kto wpływał na ich rozwój. Wywiady i reportaże wzbogacone o ilustracje pokazują nie tylko warsztat artystów, ale także ich niezwykle osobowości.

– Jedni mieszczą w pędzlu tęczę barw, innym wystarczy zaczarowany ołówek,

piórko, odrobina tuszu. Różnią ich techniki, upodobania stylistyczne i stosunek do tekstu. Łączy przekonanie, że poprzez książkę kształtują osobowość dziecka. Kontakt z estetyczną ilustracją, widok dobrze narysowanej postaci i doskonałej kompozycji to przecież pierwsze lekcje sztuki, które

dostajemy już w dzieciństwie. To dlatego tak ważne jest, by autorami tych prac byli MISTRZOWIE – pisze autorka we wstępie.

Spotkanie 4 lutego zacznie się o godz. 17 w Ośrodku „Brama Grodzka – Teatr NN”. Poprowadzi je Grażyna Lutosławska. Wstęp wolny.

(OPRAC.)

Miejscy radni czują się zagrożeni

SAMORZĄD Nowe zasady bezpieczeństwa mają obowiązywać na posiedzeniach Rady Miasta. Mieszkańcy będą mieć utrudnione dojście do radnych, chociaż nadal będą mogli obserwować obrady, co gwarantuje im prawo. Nie będą natomiast mogli wchodzić na salę obrad tymi samymi drzwiami co samorządowcy

Dominik Smaga

Zholu Ratusza do sali obrad prowadzi troje drzwi. Pierwsze i drugie znajdują się w tej części sali, w której znajdują się ławy radnych, prezydenta i jego zastępców oraz radców prawnych, skarbniczki i sekretarza miasta. Ostatnie prowadzi do położonej nieco wyżej części z krzesłami dla publiczności. Jeszcze w miniony czwartek, gdy obradowali miejscy radni, każdy z mieszkańców mógł wejść do sali dowolnymi drzwiami.

Od najbliższego posiedzenia ma się to zmienić, o co apelowała jedna z miejskich radnych.

Bo ktoś czymś rzuci

– Składam prośbę, by drzwi, które są do wejścia do tej sali na wprost, były dostępne dla radnych, pracowników urzędu, prezydenta i zastępców – zasugerowała radna Jadwiga



Na zdjęciu drzwi na salę obrad, które mają być dostępne tylko dla radnych, pracowników urzędu, prezydenta i zastępców. Miejska maskotka witała w nich uczestników finału konkursu „Świętujemy 100-lecie Niepodległości Polski w Lublinie” w czerwcu 2018

Mach z klubu prezydenta Krzysztofa Żuka. Jej zdaniem mieszkańcy nie powinni być tędy wpuszczani na posiedzenie.

– Nie może być takiej sytuacji, że mieszkaniec wchodzi i podchodzi do radnych, do ławy prezydenta – przekonywała radna Mach. – Proszę

państwa, w którymś momencie ktoś przyjdzie, uderzy, czymś rzuci.

Pomysłowi przyklasnął też jeden z radnych opozycyjne-

go wobec prezydenta klubu Prawa i Sprawiedliwości. – Nie chodzi o to, żebyśmy tutaj izolowali mieszkańców, dbamy o bezpieczeństwo – zastrzegł radny Zbigniew Ławniczak. – Jak wiemy, nikt na czołe nie ma wypisane, czy jest sprawny intelektualnie i mogą różne rzeczy się tutaj zdarzyć, są tutaj emocje.

Prezydent: tak zrobimy

– Ten postulat jest w pełni uzasadniony – odpowiedział radnym prezydent Krzysztof Żuk i zapowiedział, że zajmie się tą sprawą wspólnie ze Strażą Miejską. – Z panem komendantem od następnej sesji będziemy się starali zapewnić ten spokój i poczucie, że możecie państwo spokojnie prowadzić dyskusję.

Prezydent Lublina wspomniał też o ubiegłorocznej tragedii w Gdańsku, którego prezydent został zaszytyłowany na scenie finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Żuk stwierdził też,

że w samorządach dzieją się także „różne rzeczy, o których państwo nie wiecie”.

– Obserwuję falę hejtu, która się wylewa w internecie w niektórych miastach, z groźbami ataku, czy utraty życia – przyznał Żuk i dodał, że wielu prezydentów ma już ochronę, ale on z niej nie korzysta. – Chciałem postulować, byśmy nie zrezygnowali ze spotkań z mieszkańcami – apelował do radnych i deklarował, że gotów jest chronić radnych podczas większych spotkań. – Jeśli ktośkolwiek będzie potrzebował wsparcia, proszę dać znać.

Specgrupa strażników

Od stycznia w Straży Miejskiej działa wyselekcjonowana grupa szybkiego reagowania. Oddział Interwencyjny ma być systematycznie szkolony m.in. ze sztuk walki, samoobrony i technik jazdy samochodem, zaś jego rolą jest „szybka reakcja na zakłócenia porządku w mieście oraz ochrona Ratusza”.

700 lat sztuki w mieście

KULTURA Na rynku jest już oficjalnie publikacja „Sztuka Lublina od średniowiecza do współczesności. Studia i szkice” pod redakcją naukową Lechosława Lemeńskiego, Ewy Letkiewicz, Piotra Majewskiego, Jerzego Żywickiego. Publikacja jest efektem konferencji „Sztuka Lublina. Od średniowiecza do współczesności”. Wzięli w niej udział naukowcy z lubelskich uczelni, specjaliści w dziedzinie architektury, malarstwa, rzeźby, fotografii, literatury, muzealnictwa i urbanistyki. Wygłoszone przez nich referaty stanowią nie tylko cenny wkład w badania nad lubelską kulturą, ale też stały się przyczynkiem do interesujących dyskusji i dalszych prac.



Artykuły dotyczą m.in. architektury kościoła i klasztoru Dominikanów, lubelskich kamienic oraz zmian w ich wyglądzie na przełomie XVI i XVII wieku, ikonografii sejmu lubelskiego z 1703 r., kolekcji przedwojennych szklanych negatywów, czy słynnych dzielnic mieszkaniowych z lat 50. XX wieku. Druga część książki skupia się na

samych artystach oraz instytucjach, m.in. na Ignacym Kędzińskim (projektancie gmachu dawnej Izby Skarbowej przy ul. Spokojnej), Adamie Michalak (artyście i pedagogu), czy na sposobie budowania kolekcji przez Muzeum Lubelskie. Cena od 65 do 84 zł w zależności od księgarni. **(OPRAC.)**

Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej Sp. z o.o. w Chełmie

zatrudni pracownika na stanowisku

Specjalista Controllingu

Miejsce pracy: **Chełm**

Zakres obowiązków

- ▶ analiza budżetów poszczególnych komórek organizacyjnych, planów operacyjnych
- ▶ przygotowanie wyników, raportów oraz analiz finansowo - księgowych
- ▶ prognozowanie krótko, średnio i długoterminowe oraz formułowanie wniosków i rekomendacji
- ▶ analiza kosztów, przychodów oraz wskaźników finansowych według potrzeb
- ▶ współpraca z instytucjami finansowymi w rozumieniu kodeksu spółek handlowych

Wymagania

- ▶ min. 2 letnie doświadczenie zawodowe na podobnym stanowisku (finanse, księgowość, rachunkowość)
- ▶ wykształcenie wyższe, preferowane ekonomiczne
- ▶ bardzo dobra praktyczna znajomość pakietu MS Office, szczególnie MS Excel
- ▶ zdolność analitycznego myślenia, wyciągania wniosków i ich prezentacji
- ▶ ogólna znajomość przepisów prawnych dotyczących rachunkowości, podatków oraz funkcjonowania spółek handlowych

Kandydatom oferujemy:

- ▶ pełną wyzwań pracę w dynamicznie rozwijającej się Spółce,
- ▶ zatrudnienie w firmie o stabilnej pozycji na rynku,
- ▶ samodzielne stanowisko w Pionie Zarządu Spółki,
- ▶ kompetentny i wykwalifikowany zespół współpracowników,
- ▶ atrakcyjne wynagrodzenie,
- ▶ możliwość awansu i rozwoju zawodowego,
- ▶ samodzielność w budowaniu i rozwoju obszaru controllingu finansowego w Spółce.

Osoby zainteresowane ofertą prosimy o przesłanie aplikacji na adres e-mail: kadry@mpgk.chelm.pl lub dostarczenie do siedziby Spółki ul. Wołyńska 57, 22-100 Chełm z dopiskiem „Specjalista Controllingu” do dnia 20 lutego 2020 r.

Szczegóły oferty na stronie www.mpgk.chelm.pl.

GMINA MIASTO PUŁAWY

realizuje projekt p.n.:

„ODNAWIALNE ŹRÓDŁA ENERGII W MIEŚCIE PUŁAWY”

Miasto Puławy, mając na uwadze dbałość o środowisko naturalne i jakość powietrza oraz w celu zapewnienia dywersyfikacji dostaw energii i zwiększenia bezpieczeństwa energetycznego regionu realizuje projekt p.n.: „Odnawialne źródła energii w mieście Puławy”. Projekt zakłada wykorzystanie naturalnych źródeł pochodzących z energii słońca oraz biomasy do produkcji energii elektrycznej i ciepłej. Projektem jest objęte 82 gospodarstwa domowe z terenu miasta Puławy, gdzie zostanie zainstalowanych 11 szt. kolektorów słonecznych, 69 szt. paneli fotowoltaicznych oraz 3 szt. kotłów na biomasę.

W wyniku realizacji inwestycji nastąpi zwiększenie zdolności wytwarzania w puławskich gospodarstwach jednorodzinnych energii odnawialnej oraz ograniczenie w osiedlach domów jednorodzinnych w Puławach nadmiernej emisji zanieczyszczeń do powietrza, pochodzących ze spalania konwencjonalnych źródeł energii.

Realizacja projektu potrwa do końca sierpnia 2020 r. Inwestycja powstaje przy wsparciu Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020. Całkowity wartość projektu wyniosła ponad 1,26 mln zł, z czego dofinansowanie ze środków Unii Europejskiej stanowi wartość blisko 1 mln zł.

Polonez nie dla wszystkich

EDUKACJA Trwa sezon studniówkowy, ale nie wszyscy maturzyści będą się bawili na sto dni przed egzaminem dojrzałości. Dla niektórych była to przemyślana decyzja. Inni zostali postawieni przed faktem dokonanym

Agnieszka Kasperska

W tym roku, po raz pierwszy, studniówka nie odbędzie się w VII Liceum Ogólnokształcącym im. Marii Konopnickiej.

- To decyzja uczniów, którą oczywiście szanujemy - podkreśla Małgorzata Markowska, dyrektor VII LO. - W tym roku mamy niewielką liczbę maturzystów. W klasie trzeciej jest tylko 30 osób. W minionych latach mieliśmy znacznie więcej klas. Powoli wracamy do minionego stanu, bo w tym roku mamy sześć klas pierwszych.

Małe klasy są głównym powodem rezygnacji ze studniówki. Niewielka liczba uczniów przekłada się na znaczny wzrost kosztów zabawy. Oprócz opłaty za siebie i osobę towarzyszącą uczniowie płacą także za nauczycieli i dyrekcję szkoły oraz za kwiaty dla nich. A do tego trzeba doliczyć jeszcze wynajęcie fotografa, dj-a oraz zakup kreacji, fryzjera, makijaż.

- Liczyliśmy i koszt nas przerósł - tłumaczy jedna z maturzystek „Konopnic-



FOT. KRZYSZTOF MAZUR

Większość uczniów ma jednak zabawy studniówkowe. Nasi reporterzy tylko w ten weekend byli na siedmiu. Na zdjęciu uczniowie Zespołu Szkół Plastycznych im. Cypriana Kamila Norwida. Więcej na str. 11 i na www.dziennikwschodni.pl

kiej”. - Kosztów zabawy nie można było jednak obniżyć i nie zapraszać grona pedagogicznego, bo to co za zabawa bez nauczycieli? To byłaby zwykła impreza, a nie studniówka. To przecież wyjątkowy bal i konieczne jest zachowanie obowiązującej od lat formy. Dlatego zrezygnowaliśmy.

Nie wszędzie przesądziły jednak finanse. W tradycyjnym studniówkowym balu nie wezmą też udziału uczniowie Prywatnego Liceum Ogólnokształcącego im. Józefa Czapskiego w Lublinie. To już drugi rok bez studniówki w tej szkole. W ubiegłym roku klasa

maturalna liczyła tylko 16 osób. W tym 24.

- Młodzież ponownie zdecydowała, że zamiast organizować bal, woli po bawić się w swoim gronie na mniejszej „prywatnej” imprezie - tłumaczy Anna Węgrowska, nauczycielka Czapskiego. - Przedstawiliśmy im propozycje orga-

nizacji balu, którego koszt wyniósłby 300 zł od pary (to jedna z niższych stawek w tym roku za udział w studniówce - red.). Uczniowie najpierw podchwycili pomysł, ale potem uznali, że wolą zmienić formę zabawy. Zamiast studniówki zorganizują imprezę integracyjną w pubie.

Nie wszyscy są jednak zadowoleni.

- Tak zdecydowała większość więc tak będzie, ale mnie jest żal - przyznaje jedna z uczennic, która będzie w tym roku pisać maturę. - Chyba jak każda dziewczyna chciałam mieć wyjątkowy bal i piękną kreację. Stało się jednak inaczej. Trudno.

Studniówki nie będzie też ponownie w lubelskim Niepublicznym Technikum Fryzjerskim. W ubiegłym roku nie zdecydowali się na to uczniowie. W tym roku nie ma tam w ogóle klasy maturalnej. Egzamin dojrzałości w maju pisać będą za to uczniowie Samodzielnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego dla Dzieci i Młodzieży im. Zofii Sękowskiej. I tam jednak studniówki nie będzie.

- Ze względu na specyfikę szkoły mamy małe klasy i tylko sześciu maturzystów. Z powodu małej liczebności uczniowie nie wyrazili ochoty na organizację balu - usłyszeliśmy w sekretariacie szkoły, w której ostatnia studniówka była zorganizowana cztery lata temu.

Lider PSL ostrzega przed polexitem



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Po konferencji prasowej w Centrum Spotkania Kultur odbył się koncert noworoczny i wspólne dzielenie się opłatkiem. Podczas tej uroczystości wręczono po raz IV nagrodę im. Edwarda Wojtasa. W tym roku odebrał ją Ryszard Ochwał

POLITYKA - Może dojść do sytuacji, w której to nie Polska wyjdzie z Unii Europejskiej, ale państwa tworzące Unię nie będą chciały tam Polski widzieć - ostrzegł wczoraj Lublinie Władysław Kosiniak-Kamysz.

Prezes PSL i kandydat na prezydenta uczestniczył w obradach wojewódzkiego sztabu wyborczego partii.

Podczas spotkania z dziennikarzami, lider ludowców mówił m.in. o brexicie i jego konsekwencjach. - Ta decyzja osłabia Unię, która ma teraz mniejsze możliwości konkurowania z Chinami czy Stanami Zjednoczonymi. Nie ma jednak co płakać nad rozlanym mlekiem - ocenił Kosiniak-Kamysz.

Prezes PSL zwrócił uwagę m.in. na sytuację Polaków,

którzy wyemigrowali do Wielkiej Brytanii i tam pracują. Nie wiadomo bowiem, jaka będzie ich sytuacja po zakończeniu negocjacji między UE i Wielką Brytanią.

- To jest około miliona osób. Do tego trzeba dodać ich rodziny, które chcą mieć możliwość swobodnego spotykania się. Jest też sprawa firm, które kooperują z Wielką Brytanią. Branża transportowa i spożywcza mocno zainwestowały w ten kraj - przypomniał szef ludowców. - Trzeba zrobić wszystko, żeby warunki dla Polaków były jak najlepsze. To jest rola rządu w negocjacjach przez najbliższy rok.

Według Kosiniaka-Kamysza, Polska powinna być teraz „ambasadorem Wielkiej Brytanii w Unii Europejskiej i zająć jej miejsce” we wspólnocie.

- Polska powinna być w grupie pięciu państw, które siedzą przy głównym stole i rozdają karty. Nie być tak, jak dzisiaj - lokajem, który czeka w przedpokoju, aż go zaproszą. Niestety rządzący doprowadzili do tego, że pozycja Polski to czarna owca, która usiadła w oślej ławce, na marginesie. Może dojść do sytuacji, w której to nie Polska wyjdzie z Unii Europejskiej, tylko państwa tworzące Unię nie będą chciały tam widzieć Polski. Rządzący prowadzą nas do tego - ostrzegł Kosiniak-Kamysz.

Przekonywał, że sam jest politykiem, który jako prezydent będzie w stanie zmienić tę sytuację. **(JSZ)**

Kupon konkursowy nr 6/6

„Artyści Pieniądza na 100-lecie Złotego”

odpowiedz na pytania zawarte na sześciu kuponach

wygraj laptopa

i unikatowe wydawnictwa

1. Który z projektantów międzywojennych banknotów był uczniem Jana Matejki?
2. Wymień ważne dla historii Polski kobiety, które znajdziemy na międzywojennych banknotach.
3. Wizerunek której z królewskich siedzib znajdziemy na międzywojennych banknotach?

- kupony dostępne w Dzienniku Wschodnim oraz na portalu dziennikwschodni.pl

- skany/zdjęcia zebranych kuponów prześlij na adres e-mail dw.projekty@gmail.com lub dostarcz osobiście/wyślij pocztą na adres Fundacji „Dajemy Wam Słowo” mieszczącej się przy ul. Krakowskie Przedmieście 54, 20-002 Lublin

- regulamin konkursu na portalu dziennikwschodni.pl pod hasłem „Artyści Pieniądza na 100-lecie Złotego”

* Oświadczam, że zapoznałem/am się z treścią regulaminu Konkursu „Artyści Pieniądza na 100-lecie Złotego”, dostępnym na portalu dziennikwschodni.pl pod hasłem „Artyści Pieniądza na 100-lecie Złotego”.
* Oświadczam, że wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych przez administratora - Fundację „Dajemy Wam Słowo” z siedzibą w Lublinie, ul. Krakowskie Przedmieście 54 w zakresie: imienia i nazwiska, numeru telefonu, oraz adresu email, a także publikacji mojego zdjęcia wraz z opisem w celach związanych z konkursem na zasadach określonych szczegółowo w regulaminie.

NBP

Narodowy Bank Polski

Projekt realizowany z Narodowym Bankiem Polskim w ramach programu edukacji ekonomicznej

Wojna przerywa serię „Wodzowie Polski”

HISTORIA Kto łączy nasze przedwojenne transatlantyki M/S Piłsudski i Batory z banknotem 20-złotowym? Odpowiedź brzmi: Wacław Borowski, artysta, uczeń Józefa Mehoffera, twórca jednego z najpiękniejszych banknotów w polskiej historii oraz projektant wnętrza obu statków

Wacław Borowski (1885-1954), wybitny malarz, rysownik, grafik, scenograf, jeden z twórców grupy Rytm, działającej w latach 1922-1932, celującej w formy neoklasy-cystyczne. – Ten nurt odci-snął piętno na projekcie 20 złotych Borowskiego. Postacie na banknocie są bardziej obłe, miękkie. Można nawet do-strzec podobieństwa do socre-alizmu. I nie mylą się, bo wła-sciwie jest to art déco, a z tym nurtem socrealizm ma wiele wspólnych form. Klasyczny neoklasyzm to Pomnik Lot-nika Edwarda Wittiga z 1932 roku, dziś stojący u zbiegu ulic Żwirki i Wigury, Wawel-skiej i Raszyńskiej w Warsza-wie – mówi dr Marcin Markow-ski.

Ochotnik na Bolszewików

Wacław Borowski urodził się 6 sierpnia 1885 roku w Łodzi, zmarł 6 kwietnia 1954 roku w rodzinnym mieście. Wykształcenie artystyczne zdobywał w latach 1905-1909 w krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych. Jego nauczycielem był Józef Mehoffer. Równole-gle studiował także historię sztuki na Uniwersytecie Jagiellońskim. Lata 1909-1913 spędził w Paryżu. Zafascyno-wało go dawne malarstwo. Nad Sekwaną kopiował obrazy dawnych mistrzów z kolekcji Luwru, oglądał renesansowe gobeliny w Musée de Cluny, poznawał sztukę orientálną w zbiorach Musée Guimet. Podróże do Włoch, jakie odbył w latach 1911-1914, pogłę-biły jego znajomość sztuki renesansu. Jego pierwszym samodziel-nym dziełem było wykonanie polichromii do kaplicy rodziny Kościelskich w Miłosławiu pod Poznaniem. W latach 1914-1919 mieszkał w Szwajcarii. Dopiero po od-zyskaniu niepodległości prze-niósł się do Warszawy. W 1920 roku zgłosił się, jako ochotnik, na wojnę z Bolszewikami.

Wśród licznych nagród, jakie otrzymał, znajduje się wyróżnienie obrazu „Łucz-niczki”. Co ciekawe otrzymał je w Olimpijskim Konkursie Sztuki i Literatury w Los Angeles w 1932 roku. Mało kto wie, że w latach 1912-1948 równo-legle do zawodów sportowych podczas Letnich Igrzysk Olim-pijskich organizowane były konkursy artystyczne.

Borowski był związany z Pol-ską Wytwórnia Papierów War-tościowych od pierwszej poło-wy lat 20. minionego wieku. – Najpierw tworzył projekty biletów zdawkowych, czyli pie-



niędzy papierowych czasowo zastępujących monety. Te za-stępcze papierowe środki płat-nicze generalnie miały w swej szacie graficznej wizerunki monet, jakie zastępowały. Na dwóch z trzech biletów zdaw-kowych, jakie zaprojektował, została zachowana ta zasada. Najciekawszym z nich jest wy-emitowany pod koniec marca 1927 roku nominal 5 złotych (data emisji 25.10.1926). Jego szata graficzna różni się od po-przednich projektów. Wygląd awersu jest zbliżony do ówczes-nych plakatów zapraszają-cych na wystawy Rytmu. Nie-stety projekt ten, podobnie jak dziesięciu złotych Eichlera, do-czekał się złej prasy na temat jego walorów estetycznych. – opowiada dr Markowski.

Banknotowy miszmasz

W drugiej połowie lat 30. XX wieku w Banku Polskim powstała koncepcja, aby ujednolicić chaos stylistyczny w polskim pieniądzu papiero-wym. Na rynku pieniężnym pomiędzy 1927 a 1937 krążyły nominały zaprojektowane we Francji i Anglii, jak również te zaprojektowane przez rodzi-myh artystów. W portfelach

panował miszmasz. Szatę graficzną postanowiono ujed-nolicić, wprowadzając nową serię banknotów zaprojekto-waną przez jednego artystę. Zadanie to powierzono Wacławowi Borowskiemu. Wówczas zaczął on pracować nad serią „Wodzowie Polski”. Do obiegu miało wejść banknoty o nomi-nałach 10, 20, 50, 100 i 500 złotych. Bez 200-złotówki, która jest współczesnym wynalazkiem, wprowadzonym po raz pierwszy w 1976 roku – za-znacza dr Markowski.

W planach zakładano, że 10 złotych będzie poświęco-ne marszałkowi Józefowi Pił-sudskiemu, 20 złotych Emi-lii Plater, 50 złotych Janowi Henrykowi Dąbrowskiemu, 100 złotych księciu Józefowi Poniatowskiemu i 500 złotych Tadeuszowi Kościuszce. Po-stacie historyczne nawiązywa-ły do poprzednich edycji bank-notów. Stąd np. na 20 złotych Emilia Plater. Tak samo jak na zaprojektowanym przez Kle-czewskiego banknocie. – Cho-dziło o to, aby ludziom nie my-liły się nominały – dodaje dr Markowski.

Ostatecznie do obiegu we-szło tylko 20 złotych autorstwa

Borowskiego. – Na bankno-cie widać jego styl. Postacie są poprowadzone miękką kreską, obłe, jakby wycięte z walca. Na stronie głównej artysta umieścił Matkę Polkę z dwójką dzieci oraz portret Emilii Plater. Natomiast na odwrotnej widzimy Wawel od strony Wisły – siedzibę królów polskich i miejsce ich koronacji od czasów Władysława Łokietka. Widok ten flankują dwie postaci alegoryczne. Po lewej znajduje się alegoria architektury pod postacią mę-czyny z modelem budynku, ekiem, planem i książką. Natomiast z prawej nauka spersonifikowana przez kobie-tę z globusem, piórem i otwar-tą księgą. Przedstawiona na stronie przedniej nominału Matka Polka oraz postacie umieszczone na stronie tylnej przedstawione są w rzeźbiar-skiej konwencji, mają wyraź-nie zgeometryzowane kształty charakterystyczne dla twór-czości Wacława Borowskiego – tłumaczy dr Marcin Markow-ski. W polu znaku wodnego jest także Emilia Plater według Wacława Borowskiego.

Ale społeczeństwo nie przy-jęło tego banknotu przychyl-

nie. – Po prostu nie spodobał się ze względu na jeden detal znajdujący się na stronie głównej. Chodzi o orła, a dokładnie o gwiazdki na jego skrzydłach. Nie były to pięciokątne jak zwykle, a gwiazdki. Ludzie te gwiazdki kojarzyli z Sowietami. A w Polsce ma to złe konotacje – dodaje dr Markowski.

Nalot na drukarnię

Wybuch wojny przeszkodził wprowadzeniu do obiegu kolejnego nominału z tej serii – 50 złotych z Janem Henrykiem Dąbrowskim. – Druk przerwało 6 września 1939 roku bombardowanie PWPW przez wojska niemieckie. Dla-tego w obiegu kolekcjoner-skim można spotkać bank-noty z wydrukowaną stroną główną lub odwrotną oraz obustronnie zadrukowane. Idealnie zachowany banknot, zadrukowany z obu stron, może kosztować ponad 20 ty-sięcy złotych. Nawet banknoty w słabym stanie zachowania osiągają ceny około 5 000 zło-tych. Natomiast za idealnie zachowany egzemplarz nomi-nału 20 złotych trzeba zapłacić około 100 złotych, co w porów-naniu z cenami nominału 50 złotych wydaje się niewielką kwotą – dodaje dr Markowski.

Po wojnie Wacław Borow-ski zaprojektował trzy serie banknotów. Zachował na nich przedwojenną kompozycję serii „Wodzowie Polski” oraz stylistykę postaci. Jednak miejsce wodzów zajęli bohate-rowie „nowego ustroju” – chłopi, robotnicy, rybacy i górnicy. Ostatnie dwa nominały – 20 i 50 złotych emisji z 1948 roku – zostały wycofane z obiegu dopiero pod koniec lat 70. XX wieku.

CIĘKAWOSTKA

Wprowadzając w 1924 roku do obiegu nową walutę – złotego – ustalono dla niego parytet 0,3226 grama złota próby 900. W ten sposób złoty stał się równy pod względem wartości frankowi szwajcarskiemu, który był uważany za najbardziej stabilną europejską walutę. Jednak trzy lata później zdevaluowano polską walutę, zmieniając parytet na 0,16879 grama czystego złota. W dniu otwarcia Banku Polskiego SA wartość złotego w stosunku do dolara wynosiła 5,18 złotego. Dzięki parytetowi złota przedwojenny złoty należał do najbardziej stabilnych walut świata.

Pracownikom gorzej. W zakładzie leczniczym

NAŁĘCZÓW Niższe odprawy emerytalne, brak nagród jubileuszowych i premii - to zmiany, jakie czekają pracowników zakładu leczniczego „Uzdrowisko Nałęczów”. Zarząd spółki chce ograniczyć koszty pracownicze. Związkowcy nie chcą o tym słyszeć. Trwa spór zbiorowy

Radosław Szczęch

Nałęczowskie uzdrowisko to jeden z najbardziej znanych zakładów leczniczych tego rodzaju w kraju. Jego oferta bazująca na hydroterapii, czy fizykoterapii każdego roku przyciąga kuracjuszy z całej Polski. To także jedna w ważniejszych spółek działających w powiecie puławskim, która zatrudnia ok. 350 osób. Jej pracownicy dotychczas mogli korzystać z wypracowanego 20 lat temu układu zbiorowego, który zakładał szereg przywilejów finansowych. Chodzi o wypłatę 10-procentowych premii, nagród jubileuszowych (co 15 lat pracy) oraz odpraw

emerytalnych w wysokości trzymiesięcznego wynagrodzenia.

Władze firmy uznały jednak, że koszty po stronie pracodawcy są zbyt wysokie, by móc dłużej utrzymywać tak korzystne zasady. Obowiązujący układ zbiorowy został wypowiedziany przez zarząd spółki.

- Najważniejszym powodem jest prognoza pogorszenia wskaźników finansowych spółki. Głównym czynnikiem jest znaczny, wręcz skokowy wzrost kosztów pracowniczych o ok. 2 miliony złotych w 2020 roku. Na powyższą pozycję składają się koszty wynikające z podwyższenia kwoty minimalnego wynagrodzenia za pracę, jak rów-

nież prognozowany wzrost kosztów pracowniczych ujętych w funduszu premiowym i funduszu podwyżkowym - tłumaczy Piotr Marczyk, prezes „Uzdrowiska Nałęczów”. - Poza tym jesteśmy w procesie restrukturyzacji, a naszym celem jest utrzymanie istniejących miejsc pracy przy jednoczesnym zachowaniu minimalnej rentowności pozwalającej na regulowanie zobowiązań - dodaje prezes.

Argumenty tego rodzaju nie przemawiają jednak do największych związków działających w zakładzie. W odpowiedzi na wypowiedzenie 20-letniego układu z pracownikami, „NSZZ Solidarność” oraz Ogólnopolski

Związek Zawodowy Pielęgniarek i Położnych weszły z pracodawcą w spór zbiorowy.

- Walczymy o utrzymanie obowiązujących zapisów i liczymy na powodzenie rozmów z zarządem w tej sprawie. W ciągu najbliższych dni mamy zamiar oflagować nasz zakład pracy. Jesteśmy gotowi do negocjacji dotyczących nowego układu zbiorowego. Zdajemy sobie sprawę, że mediacje będą trudne, ale chodzi o dobro pracowników - mówi Agnieszka Łuszczynska, przewodnicząca zakładowej „Solidarności”. Jak przyznaje, jeśli te rozmowy nie przyniosą rezultatu, niewykluczony jest strajk.

Murem za załogą uzdrowiska stoi Sławomir Kamiński, przewodniczący „Solidarności Ziemi Puławskiej”. - W mojej ocenie zarząd nie miał podstaw do wypowiedzenia zbiorowego układu pracy. To jest dobrze prosperująca firma, która obraca milionami złotych. Jesteśmy odpowiedzialnymi ludźmi. Gdyby notowała straty, rozumielibyśmy potrzebę cięć, ale w tej sytuacji to wygląda na zwyczajną maksymalizację zysku spółki kosztem jej pracowników - ocenia.

Najbliższe spotkanie załogi z zarządem uzdrowiska zaplanowano na środę. Z kolei nowe zasady wypłacania premii, nagród i odpraw mają obowiązywać już od dziś.

Niewykluczone jednak, że w drodze rozmów, wypracowany zostanie kompromis zadowalający obie strony. - Tak naprawdę nie wiemy, co nam zaproponują, ale liczymy na to, że przekonamy zarząd do pozostawienia premii - mówi Maria Sygnowska, przewodnicząca zakładowego OZZPiP. Z kolei kierownictwo spółki liczy na zrozumienie wpływu obciążeń finansowych na kondycję firmy oraz chęć uniknięcia zwolnień. - Dokładamy wszelkich starań, aby nie doszło do eskalacji tego sporu - zapewnia prezes Marczyk.

Spółka „Uzdrowisko Nałęczów” jest kontrolowana przez grupę BPS (Bank Polskiej Spółdzielczości).

Autobusem bez biletu

KRAŚNIK Od soboty dzieci i młodzież ucząca się a także seniorzy, którzy mają co najmniej 60 lat jeżdżą za darmo autobusami MPK Kraśnik



FOT. DANIEL NIEDZIAŁEK/UM KRAŚNIK

Uwaga! Uczniowie powinni mieć ze sobą legitymację szkolną a pozostałe osoby dokument potwierdzający ich wiek.

- Wychodzimy naprzeciw oczekiwaniom społecznym i powiększamy grupę osób korzystających z darmowych przejazdów - mówi Wojciech Wilk, burmistrz Kraśnika. - Osoby starsze i uczniowie to dwie grupy społeczne, które najczęściej korzystają z komunikacji publicznej. Wprowadzenie darmowych przejazdów dla tych grup będzie oznaczało oszczędności w budżetach domowych wielu rodzin.

Jeśli, dzięki zaakceptowanemu przez radnych pomysłowi burmistrza uda się zachęcić do korzystania z komunikacji miejskiej większą

liczbę mieszkańców do będzie to służyć również ochronie środowiska. - A także poprawie bezpieczeństwa na drogach - dodaje burmistrz Kraśnika, który podkreśla, że w takim kierunku zmierza coraz więcej miast w Polsce. - Robi się to m.in. poprzez systemy ulg - zaznacza Wojciech Wilk.

Na bezpłatne przejazdy dla dzieci i młodzieży szkolnej w wieku do 19 roku życia lub do ukończenia nauki a także seniorów 60+ miasto dopłaci w tym roku miejskiemu przewoźnikowi 560 tys. zł.

Bezpłatne przejazdy obowiązują wyłącznie na terenie miasta, ale mogą z nich korzystać również osoby, które nie mieszkają w Kraśniku.

(OPR. AA)

Czerwona kartka za żółte worki

BIŁGORAJ Kilka dni temu ktoś wyrzucił kilka worków śmieci, ot tak, na ulicę. Ale ten ktoś został odnaleziony. Zapłaci 400 zł kary i ma posprzątać. Władze miasta apelują do mieszkańców, by odpady wyrzucali tam, gdzie trzeba

To była spektakularna akcja, która jest okazją do przypomnienia mieszkańcom o istnieniu Lamusowni oraz zasad prawidłowego wyrzucania odpadów.

- Kilka dni temu zawiadomili nas miejscy urzędnicy, że koło cmentarza komunalnego, niedaleko kontenerów, do których trafiają wypalone znicze i zniszczone wieńce ktoś wyrzucił śmieci - relacjonuje Bogdan Zwoliński, komendant Straży Miejskiej w Biłgoraju. - Musiał podjechać bussem, bo do osobowego by się nie zmieściły. Osiem czy dziesięć worków z odpadami remontowymi - dodaje.

Strażnicy zajrzeli do porzuconych worków i oprócz pozostałości po materiałach używanych przy budowie czy w czasie prac wykończeniowych znaleźli informacje dzięki którym udało się dotrzeć do właściciela worków.

- Najpierw byliśmy u mieszkańca, który był bardzo zdziwiony całą sytuacją i wyjaśnił, że jest drugą osobą o takim samym imieniu i nazwisku. Faktycznie, to ten drugi mężczyzna okazał się tym, którego szukaliśmy. Dostał kilka dni na uprzątnięcie śmieci i mandat w wysokości 400 złotych - mówi komendant.

- Osoby podrzucające odpady nie mogą czuć się bez-



FOT. UM BIŁGORAJ

karnie - napisał burmistrz w apelu do mieszkańców miasta o prawidłowe postępowanie z odpadami.

Zarówno władze miasta jak i aktywiści z Biłgoraj EKO Challenge, którzy postavili sobie za cel wysprzątanie okolicznych lasów i przyłapywanie na gorącym uczynku osób, które śmiecią - przypominają o Lamusowni.

Tak nazywany jest Punkt Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych z ul. Krzeszowskiej 65b. Można tu przywozić posegregowane odpady budowlane, styropian, odpady wielkogabarytowe, zużyty sprzęt elektryczny i elektroniczny, opony, odzież, chemikalia i opakowania po chemika-

liach pochodzące z gospodarstw domowych.

- Przyjmujemy tylko posegregowane odpady. Plac jest spory, jak ktoś nie posegregował, to może zrobić to u nas. Bywa, że i siedemdziesiąt osób w jeden dzień przywiezie śmieci. To mieszkańcy miasta i gminy. Najwięcej dostarczają odpadów, które zostają na budowie albo po remoncie. Resztki farb, szpachli, styropian, siatki, folie. Bardzo różnie. I plastiki. Plastików jest też bardzo dużo - mówi pani Małgorzata, która pracuje w Lamusowni. - Nie ma prawidłowości, że przed świętami czy na wiosnę jest więcej osób. Ludzie sprzątają cały czas. Jakies ko-

mórki opróżniają czy garaże. Czasami się zastanawiam skąd oni to biorą, bo niektóre śmieci chyba mają tyle lat co ja, a ja mam koło 40. - żartuje kobieta.

* Odstawienie odpadów do Lamusowni jest bezpłatne. * Można to robić od wtorku do piątku (10.00-18.00), w soboty (7.00-15.00). * Punkt jest nieczynny w święta i dni wolne od pracy. * Lamusownia nie przyjmie: zmieszanych odpadów komunalnych; odpadów budowlanych zawierające azbest, papę, smołę itp. * odpadów od osób prywatnych w ilościach wskazujących na pochodzenie z innego źródła niż gospodarstwo domowe.

(AGDY)

Jutro w Lasowcach

KRASNOBRÓD Zbliża się 77. rocznica Bitwy pod Lasowcami. Była to jedna z potyczek tak zwanego „Powstania Zamojskiego”, podczas którego partyzanci i mieszkańcy bronili Zamojszczyzny przed niemieckimi wysiedleniami, prowadzonymi według Generalnego Planu Wschodniego. Mieszkańcy gminy Krasnobród uczczą pamięć poległych we wtorek, podczas uroczystości, która odbędzie się zgodnie z ceremoniałem wojskowym. Uczestnicy obchodów zbiorą się 10.45 przy pomniku żołnierzy Armii Krajowej w Lasowcach, gdzie przedstawiciele władz samorządowych i zamojskiego okręgu Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej przypomną wydarzenia sprzed 77 lat, a uczniowie Szkoły Podstawowej im. Armii Krajowej w Kaczórkach zaprezentują okolicznościowy program artystyczny. O 11.30 rozpocznie się polowa msza, po której zostaną

złożone wieńce pod pomnikiem, odbędzie się apel poległych i wspólne ognisko. Oddział AK porucznika Piotra Złomańca „Podlaskiego” przybył do wsi Lasowce pod koniec stycznia 1943 roku. Zgodnie z zasadami walki partyzanckiej w tym samym miejscu powinien przebywać jak najkrócej, ale pozostał tutaj prawie tydzień, a 4 lutego został zaatakowany przez hitlerowców. W bitwie poległo około 30 partyzantów i mieszkańców, których ciała przeniesiono po wojnie na cmentarz wojenny w Zamościu, natomiast pod Lasowcami postawiono pomnik ku czci poległych. To tutaj ich pamięć czczą co roku mieszkańcy okolicznych miejscowości. Do udziału w obchodach zachęcają burmistrz Krasnobrodu, Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej Okręg Zamość i 3 Batalion Zmechanizowany w Zamościu.

(IAS24)

Dam pracę, nauczę

REJOWIEC FABRYCZNY Młodzieżowe Centrum Kariery zachęca szkoły i innych wystawców do zaprezentowania swojej oferty na Targach Edukacji i Pracy

W tym roku targom będzie towarzyszyć hasło „Nauka - Zawód - Praca”. Wydarzenie jest planowane na koniec lutego, ale placówki oświatowe, agencje zatrudnienia czy pracodawcy mają czas do 14 lutego by zapowiedzieć swoją obecność. Potencjalni wystawcy będą mogli zaprezentować propozycje zarówno dla uczniów ostatnich klas szkół podstawowych, jak i młodzieży poszukującej zatrudnienia. Odwiedzający targi będą mogli skorzystać z porad doradców zawodowych, którzy odpowiedzą jak poruszać się na rynku pracy albo jak wybrać najbardziej właściwą ścieżkę edukacji czy kariery. Na gości czekają także dodat-

kowe atrakcje w postaci na przykład degustacji słodkości, przygotowanych przez uczestników OHP, pokazów fryzjerskich czy masażu. Targi „Nauka - Zawód - Praca” odbędą się w czwartek 27 lutego w „Starej Kuchni”, ale liczba wystawców jest ograniczona, dlatego ważna jest kolejność zgłoszeń. Te są przyjmowane do 14 lutego.

DOWIEDZ SIĘ

Szczegółowe informacje można uzyskać osobiście w siedzibie MCK OHP w Rejowcu Fabrycznym, telefonicznie pod numerem: 502 032 023, albo za pośrednictwem poczty elektronicznej pod adresem: mck.rejowiecfabryczny@ohp.pl.

Ksiądz prałat Chełmianinem Roku

CHEŁM Honorowy tytuł wieloletniemu proboszczowi Bazyliki Narodzenia Najświętszej Marii Panny wręczył prezydent Jakub Banaszek

Zmieniła się sama bazylika: odrestaurowano zabytkowe budynki zespołu pałacu biskupiego, stworzył Rosarium Chełmskie, Chełmską Kalwarię i Dom Pielgrzyma. Upamiętnił postać ks. Jerzego Popiełuszki poprzez ustawienie symbolicznego krzyża, doprowadził do ustawienia pomnika Kardynała Stefana Wyszyńskiego - czytamy w laudacji towarzyszącej wręczeniu pamiątkowego medalu. Ksiądz Kazimierz Bownik został proboszczem bazyliki na Górze Chełmskiej w dwa miesiące po rozpoczęciu pontyfikatu Jana Pawła II i sprawował tę funkcję przez 30 lat. W tym czasie bazylika zmieniła się w sanktuarium ważne dla życia duchowego katolików. Ksiądz prałat otrzymał godność infułata, kapelana honorowego



ojca świętego. Pełnił też funkcję Dziekana Dekanatu Chełm Wschód. 29 stycznia 2009 roku został uhonorowany tytułem Honorowego Obywatela Miasta Chełm. 8 września 2009 odszedł na emeryturę i zamieszkał w domu emeryta przy parafii. (WZ)

Radni za ordynatorem. Nie wszyscy

BIAŁA PODLASKA – Dostawałem e-maile, żebym strzelił sobie w łeb – mówił na sesji Adam Chodziński, radny Zjednoczonej Prawicy i dyrektor bialskiego szpitala. Rada przyjęła jednak stanowisko w sprawie nieprzedłużenia umowy ordynatorowi Riadowi Haidarowi

Ewelina Burda
W stanowisku przygotowanym przez radnych Koalicji Obywatelskiej i Białej Samorządowej czytamy m.in. że „degradacja z ordynatora na asystenta, bo takie znaczenie ma kadrowa decyzja dyrektora szpitala, ujmując naszą lokalną społeczność. Oznacza brak szacunku i zrozumienia roli Riada Haidara”. Zdaniem autorów, jest to działanie na szkodę małych pacjentów. Na koniec radni apelują o przywrócenie Haidara na stanowisko ordynatora.

Przypomnijmy że ma to związek z odejściem Riada Haidara, dotychczasowego ordynatora neonatologii w szpitalu. Umowa lekarza wygasła z końcem ubiegłego roku. Kierujący bialskim szpitalem od połowy listopada Adam Chodziński, zaproponował mu pozostanie na oddziale, ale już nie w roli ordynatora. Na to Haidar nie przystał.

– Kłamstwem jest to, że zwolniłem czy wyrzuciłem Riada Haidara z pracy – odnosi się do sprawy Chodziński. – Dwa lata temu Riad Haidar podjął decyzję że przechodzi na emeryturę. Został ogłoszony wówczas konkurs, na mocy którego obowiązywała umowa, która skończyła się 31 grudnia 2019 roku. Nie



Adam Chodziński, radny Zjednoczonej Prawicy i dyrektor bialskiego szpitala

FOT. EWELINA BURDA

wiem dlaczego, ta umowa była dwa razy aneksowana – przyznaje dyrektor i dodaje, że przedstawił dotychczasowemu ordynatorowi warunki współpracy sięgające ok. 300 tys. zł rocznego wynagrodzenia. – Dostawałem e-maile żebym sobie strzelił w łeb, albo rzucił się pod pociąg – mówił na piątkowej sesji dyrektor.

Obecnie oddziałem neonatologicznym kieruje dr Joanna Sobczak, dotychczasowa zastępczyni Haidara. Za kilka dni ma być ogłoszony konkurs na to stanowisko.

Dyrektor placówki przyznaje, że chce aby Riad Haidar pracował w szpitalu.

– Czy pan zrobił wszystko, aby najlepszego fachowca zostawić. Czy ta umowa przewidywała aneksowanie? Z tego co się orientuję, to chyba tak – zauważa z kolei radny Mariusz Michalczyk (Koalicja Obywatelska).

Zastrzeżenia co do treści stanowiska miał radny Marek Dzyr ze Zjednoczonej Prawicy. – Apeluje się w nim o przywrócenie ordynatora, tymczasem nie ma takich możliwości prawnych, bo stosunek pracy się skończył – wyjaśnia Dzyr.

Z kolei, radny Dariusz Litwiniuk (ZP) przypomina że, rada miejska nie jest

organem który ma wpływ na szpital. – Organem który zarządza szpitalem jest urząd marszałkowski. Czy to kolejna próba upolitycznienia spraw, które polityką nie są i nigdy nie będą – zastanawia się radny. – Panu radnemu Chodzińskiemu życzo śmierci, czy chodziło o zaszczucie radnego – dopytuje Litwiniuk.

– Całej sytuacji by nie było, gdyby pan dyrektor szpitala skorzystał z możliwości, jaką dawała umowa, czyli przedłużenia jej aneksem – stwierdza natomiast prezydent Michał Litwiniuk (PO).

W obronie lekarza stanęła też Anna Rzymowska, mama chłopca, który osiem lat temu był opieką Haidara. – Walczyliśmy o jego życie. Dzisiaj rozwija się prawidłowo, nie choruje. Jesteśmy szczęściarzami – zaznacza pani Anna. – Jako rodzice nie zgadzamy się z decyzją dyrektora. Ten oddział nie może istnieć bez tego ordynatora – stwierdziła na piątkowej sesji Rzymowska.

Ostatecznie, za przyjęciem stanowiska zagłosowało 13 radnych, a 10 (ze Zjednoczonej Prawicy) było przeciw. Riad Haidar jest obecnie posłem Koalicji Obywatelskiej. Przyjmuje też w swoim prywatnym gabinecie lekarskim w Białej Podlaskiej.

R E K L A M A

f / MptRadioTaxi919
www.mptlublin.pl
*Śledź nasz profil
wygrywaj nagrody!*

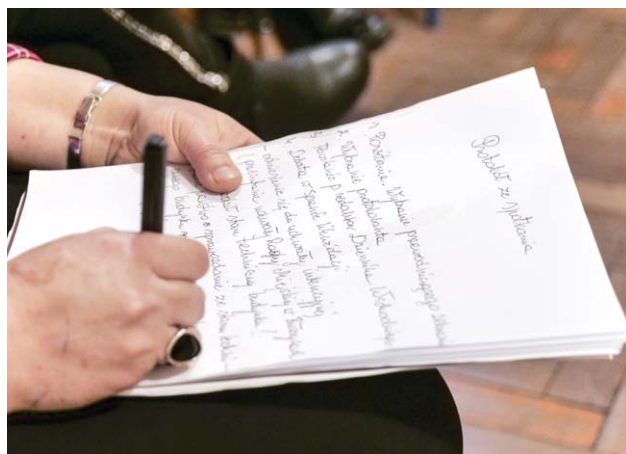
- krótki czas oczekiwania
- dowolny sposób płatności
- dostępność 24h przez 7 dni
- zakupy na telefon
- zniżki dla stałych klientów
- pomoc przy przeprowadzce
- usługa holowania samochodu
- obsługa imprez okolicznościowych

pobierz naszą aplikację

Zadzwoń teraz ☎ **(81) 191 91** ☎ **695 919 919**

Podstawówka jak bastion

WIERZCHOWISKA Rodzice uczniów, nauczyciele i mieszkańcy mają zastrzeżenia do sposobu i formy działania urzędników. - Będziemy walczyć o podstawówkę. Burmistrz Bełżyc: Przedstawiamy argumenty, cyfry, wyliczenia i propozycje dla nauczycieli. Oczywiście jest dla nas to, że wasze opinie są negatywne



FOT. KRZYSZTOF MAZUR

Agnieszka Antoń-Jucha

Sobota, kilka minut po godz. 17. Sala gimnastyczna Szkoły Podstawowej w Wierchowiskach w podlubelskiej gminie Bełżycy pęka w szwach. Osób, które przyszły na spotkanie z władzami gminy jest tak dużo, że niektórzy muszą stać w drzwiach gdzie odbywa się spotkanie i na korytarzu. Zebranie dotyczy zamian likwidacji szkoły, która podobnie jak podstawówka w Chmielniku miałaby przestać funkcjonować wraz z końcem wakacji.

Komitet i urzędnicy

Członkowie komitetu protestacyjnego, który zorganizowali zebranie są przygotowani do konfrontacji z urzędnikami. Są już m.in. po konsultacjach z prawnikiem i wizytą w kuratorium oświaty.

Na wstępie spotkania, w głosowaniu wybierają przewodniczącego zebrania – Mariusza Chodkiewicza (członek komitetu protestacyjnego) i proto-

kolanta. Zebrani – urzędnicy, rodzice uczniów, nauczyciele i pracownicy szkoły, rodzice i mieszkańcy zostają też poinformowani o tym, że spotkanie jest nagrywane.

Z sali padają pierwsze pytania. Dotyczą m.in. tego w jakim faktycznie stanie technicznym jest budynek szkoły, gdyż jednym z powodów planowanej likwidacji jest to, że konieczny jest generalny remont i co się z tym wiąże duże wydatki na modernizację.

Jeden z bastionów

Protestujący przekonują, że to nie jest prawda. Zwracają uwagę m.in. na okna, które były wymienione 7 lat temu.

– Nie macie na to faktur, nie wiecie co było robione? – denerwował się jeden z uczestniczących w spotkaniu mężczyźni, który dopytywał też kto robił w tym zakresie kontrolę i czy miał do tego uprawnienia?

– To jest jeden z bastionów kultury. Szkołę zbudowali-

śmy wspólnie w czynie społecznym. Czy ten budynek to jest ruina? Czy dzieci nie mają się gdzie uczyć? – dopytywał jeden z mieszkańców. Twierdził, że „raport” o stanie szkoły, który przygotował zastępca burmistrza to było „wprowadzenie radnych w błąd”.

– Jak się stwierdza, że szkoła jest prawie w ruinie to jakim sposobem uczą się tutaj dzieci? – podkreślał.

– Nie sądzę aby któryś z radnych został wprowadzony w błąd – odpowiedział na zadane pytania Ireneusz Łucka, burmistrz Bełżyc. Po tych słowach na sali rozległ się śmiech. – Komisja dokonała przeglądu wszystkich szkół. W tej wizytacji mogli uczestniczyć także radni i mogli zapoznać się ze stanem technicznym budynku.

Burmistrz podkreślał również, że stan obiektu to tylko jeden z powodów.

– Pan (do przewodniczącego zebrania-red.) przytoczył fragment uzasadnienia uchwały. Jeśli zostanie odczytana całość, to okaże się, że zacytowany fragment jest

najmniej istotny – zaznaczył burmistrz Bełżyc.

To nie tylko wasz problem

Powodów, że gmina rozważa scenariusz likwidacji dwóch podstawówek jest więcej. Wśród nich to, że uczniów jest mało a koszty związane z organizacją i utrzymaniem szkoły z roku na rok rosną.

– To nie jest problem tylko waszej szkoły – podkreślił Ireneusz Łucka. – Komisja zajmowała się czterema szkołami, których sytuacja jest zła, w części z nich wręcz dramatyczna.

W SP w Wierchowiskach uczy się obecnie 31 uczniów, zaś 6 dzieci uczęszcza do zerówki. – A my musimy zapewnić pełną obsadę nauczycieli, podobnie jak w szkole w Bełżycach, gdzie klasy są liczniejsze – mówił burmistrz Bełżyc.

Spornych tematów było więcej. Rodzice mają żal, że o zamiarach oświatowych nie byli informowani. – Dlaczego nikt nie powiadomił rodziców, że szkoła ma być likwidowana – dopytywała

Monika Antoń z komitetu protestacyjnego. – Takiego spotkania nie było. Zostaliśmy postawieni pod ścianą.

– Nie było żadnego błędu – stwierdził burmistrz Bełżyc. – Jeśli radni nie podjęliby uchwały intencyjnej to nie byłoby żadnego tematu. Uchwały o zamiarze likwidacji dwóch szkół zostały przegłosowane i teraz zaczynamy konsultacje.

Proces trwa

O planach zostaną powiadomieni rodzice, nauczyciele a także lubelski kurator oświaty, który wyda opinie w tej sprawie. – Jeśli kurator wyrazi zgodę na likwidację to temat znowu trafia na sesję – wyjaśnił burmistrz Bełżyc. – Tak więc ten proces nie jest jeszcze zakończony.

Na zebraniu pojawiły się również kontrowersje co do tego czy zastępca burmistrza i sekretarz mieli prawo dostępu do dokumentów szkoły.

– Kontrolujący wręcz wtargnęli do pokoju nauczycielskiego – podkreślała Ewa Pukiś z komitetu

protestacyjnego. – Zażądali by pani dyrektor udostępniła im dzienniki lekcyjne i opinie z poradni psychologiczno-pedagogicznych.

Zdaniem protestujących zostało „naruszone prawo i RODO”. – Nie mają państwo prawa dostępu do dzienników. Możecie sprawdzać tylko kwestie związane z organizacją i finansami – przekonywała Pukiś, która otrzymała z sali brawa. – Nie macie państwo pojęcia o przepisach – odpowiedział burmistrz Bełżyc i wyjaśniał, że gmina finansuje pewne zajęcia to ma także prawo do kontroli w tym zakresie.

O szczegółach wizyty w szkole żaden z urzędników nie chciał jednak mówić.

Tymczasem osoby broniące szkoły nie odpuszczają. Wszelkie skompletowane przez nich dokumenty i pisma mają złożyć w Urzędzie Miejskim w Bełżycach jak też w Kuratorium Oświaty w Lublinie i Lubelskim Urzędzie Wojewódzkim.

Teraz tańce. 4 maja polski

LUBLIN Są szkoły, gdzie zabawy studniówkowe nie są organizowane. Jednak powszechniejsze są tradycyjne formy świętowania stu dni, które dzielą uczniów od egzaminu dojrzałości. W miniony weekend nasi reporterzy sprawdzili w siedmiu miejscach jak bawili się przyszli maturzyści

• WIĘCEJ ZDJEĆ NA WWW.DZIENNIKWSCHODNI.PL

ZESPÓŁ SZKÓŁ PLASTYCZNYCH



ZESPÓŁ SZKÓŁ ODZIEŻOWO-WŁÓKIENNICZYCH



V LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE



LICEUM ŚRÓDZIEMNOMORSKIE



ZESPÓŁ SZKÓŁ EKONOMICZNYCH IM. A. I J. VETTERÓW



XXVII LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE



V LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE



ZESPÓŁ SZKÓŁ EKONOMICZNYCH IM. A. I J. VETTERÓW



ZESPÓŁ SZKÓŁ PLASTYCZNYCH



ZESPÓŁ SZKÓŁ PLASTYCZNYCH



HANDEL

RZEŹNIA kupi bydło ze skierowaniem do uboju z konieczności tel. 511 075 866, 662 396 670.

006620L01.A

MOTORYZACJA

RENAULT KERAX 270DCI wywrotka, HDS z dozorem oraz **GAZELA 3302** wywrotka, sprzedam tel. 607-079-941

004020L01.A

ZŁOMOWANIE i SKUP POJAZDÓW

- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- płacimy gotówką
- pojazdy odbieramy własnym transportem
- wydajemy zaświadczenia o zezłomowaniu pojazdu
- prowadzimy sprzedaż części samochodowych

605 312 552

ZŁOM-WTÓR

KRAŚNIK, ul. Kolejowa 58
tel. 81 8252206
kom. 730 555 000
kom. 607 368 909
www.zlom-wtor.pl

p2710

SKUP AUT

krajowych lub zagranicznych od 1998 r.
do 20.000 zł rozbite, uszkodzone, w każdej postaci, w całości lub na części auta do kasacji.

Także wersje angielskie oraz części. Transport i oględziny gratis

503 610 319; 510 644 013

in218 45

**NAPRAWY**

TELEWIZORY, magnetowidy, wieże, anteny stelarne, instalacje antenowe, darmowa telewizja cyfrowa, kamery i aparaty cyfrowe. Dojazd gratis, gwarancja, solinie, tanio. Tel. 81/740-42-82, 601-237-374.

235919L01.A

NIERUCHOMOŚCI**DZIAŁKI**

SPRZEDAM działkę budowlaną 1000 mkw. Osmolice Pierwsze. Tel. 603 073 944.

004420L01.A

USŁUGI

PRANIE PIERZA, WYRÓB KOŁDER I PODUSZEK Z PUCHU, PIERZA, ANILANY. RENOWACJA I PRZERÓBK PIERZYN. PIERZE OD KAŻDEGO KLIENTA CZYŚCIMY OSOBNO. LUBLIN, BURSĄKI 15 A W GODZ. 10-16, TEL. 81/7472512, 661279497.

044719L01.A

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW SZYBKO TANIO SOLIDNIE 502 053 214

002920L01.A

BUDOWLANE

DOCIEPLENIA budynków, elewacje - kompleksowo, tel. 506-123-602, 506-123-604.

214519L01.A

RÓŻNE

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.) Odsnieżanie dachów, placów, chodników, wywóz śniegu. Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.

226019L01.A

ZDROWIE**APARATY SŁUCHOWE**

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, **FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760**

247019L01.A

Biurow Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

✉ reklama@dziennikwschodni.pl

☎ 81 46 26 820

☎ fax 81 46 26 988

b0008



in213 90

BURMISTRZ MIASTA TERESPOL informuje, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Terespol przy ul. Czerwonego Krzyża 26 **wywieziony został** w dniu 31 stycznia 2020 r. na okres 21 dni **wykaz nieruchomości grunty i lokalowych przeznaczonych do sprzedaży, dzierżawy, najmu i użyczenia**. Wykaz stanowi załącznik do Zarządzenia Burmistrza Miasta Terespol Nr 9/2020 z dnia 31 stycznia 2020 r.

in810

Wójt Gminy Łomazy

informuje, że w dniu 27.01.2020 r. na okres 21 dni na tablicy ogłoszeń w budynku urzędu gminy **został wywieziony wykaz pomieszczeń gospodarczych przeznaczonych do oddania w najem**.

Wykaz ten jest zamieszczony na stronie internetowej urzędu www.lomazy.pl.

Dodatkowe informacje pod nr **83/3417076**

in808

Sędzia - komisarz w postępowaniu upadłościowym „ZARTMET” A. Ziemiński, J. Ziemińska Spółki Jawnej w Zamościu w upadłości likwidacyjnej (Sygn. akt V GUP 4/12)

ZAWIADAMIA, ŻE

w sekretariacie Sądu Rejonowego w Zamościu przy ul. Wyszyńskiego 11 **został wyłożony plan podziału funduszy uzyskanych ze sprzedaży składnika masy upadłości obciążonego hipoteką** - prawa objęte księgą wieczystą KW ZA1Z/00010699/5 i KW ZA1Z/00067009/6, który można przeglądać i w terminie dwóch tygodni od daty publikacji ogłoszenia w dzienniku „Dziennik Wschodni” i ukazania się ogłoszenia w Monitorze Sądowym i Gospodarczym (decydująca jest data późniejsza) **wnieść do tutejszego Sądu zarzuty przeciwko planowi** w trybie art. 349 Prawa upadłościowego i naprawczego.

in806

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Rudnik”

w Lublinie, ul. F. Nowowiejskiego 6

ogłasza przetarg pisemny nieograniczony na wykonanie następujących robót:

wymiana wodomierzy (864 szt.)

w budynkach przy ul. Organowej 8, 9, 19 i ul. Koncertowej 19 w Lublinie

Szczegółowy zakres robót jest dostępny w siedzibie Spółdzielni przy ul. Feliksa Nowowiejskiego 6 tel. 81 741-50-79.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest:

1. Złożenie pisemnej oferty zgodnie z wymogami określonymi w Specyfikacji Istotnych Warunków Zamówienia (SIWZ).
2. Wnieście wadium w wysokości 3.000,00 zł w formie określonej w SIWZ.
3. Oferty należy składać do dnia 24 lutego 2020 r., do godz. 9⁰⁰ w siedzibie Zarządu Spółdzielni przy ul. F. Nowowiejskiego 6.

Zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferty lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

in802

ROK ZAŁOŻENIA 1958

PUK

www.puk.lublin.pl

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

Całodobowo 81 744 5031, 503 02 68 83

Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE

www.kalla.lublin.pl

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

masz firmę?

Zamów **ogłoszenie drobne**

Dziennik Wschodni + portal
www.dziennikwschodni.pl

Tylko 100 zł* netto za miesiąc

* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

☎ 81 46 26 820

✉ reklama@dziennikwschodni.pl

Jak zamieścić reklamę w Dzienniku Wschodnim?**Biurow Ogłoszeń**

📍 Lublin, Krakowskie Przedmieście 54

☎ tel. 81 46 26 820

☎ fax. 81 46 26 801

Skontaktuj się z naszym przedstawicielem**Agnieszka Brania**

agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 867
kom. 691 770 012

Patrycja Dubicka

patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 870
kom. 691 770 019

Sylwia Karłowicz

sylwia.karłowicz@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 979
kom. 697 770 404

Grzegorz Zubala

grzegorz.zubala@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 837
kom. 519 503 529

Wyślij e-mail

reklama@dziennikwschodni.pl



NEKROLOGI

KONDOLENCJE

PODZIĘKOWANIA

na dzień następny
można zamawiać do 15.00

Wszystkie informacje pod nr. tel. 81 46-26-820

lub e-mail:

reklama@dziennikwschodni.pl

Granit lepszy od Chełmianki

Beniaminek IV ligi pokonał odmłodzoną Chełmiankę 2:0. Trener Łukasz Gieresz chce, żeby w zespole zostali testowani: Klim Morenkov i Bartłomiej Radziewicz



Imponująca końcówka

MKS Start Lublin pokonał u siebie zespół ze Szczecina i odniósł 14 wygraną w tegorocznych rozrywkach. Tylko początek sobotniego meczu w hali Globus ułożył się po myśli gości, potem dominowali gospodarze



Aleksandra Mirosław odbiera dyplom za drugie miejsce w plebiscycie



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Nagrodziliśmy najlepszych sportowców!

PLEBISCYT W piątek podczas uroczystej gali podsumowaliśmy XV Plebiscyt Sportowiec Roku Województwa Lubelskiego 2019. Według kapituły najlepszy był Paweł Fajdek z Agrosu Zamość. Z kolei głosami naszych czytelników tymi najpopularniejszymi zostali: Mikkel Michelsen (sportowiec) oraz Wiktor Trofimow (junior)

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

W wielkim skrócie trzeba napisać, że znowu większość nagród zgarnęli żużlowcy Speed Car Motoru. Koziołki przez wielu ekspertów były skazywane na pożarcie po awansie z I ligi, ale poradziły sobie znakomicie i wcale nie trzeba było się w Lublinie specjalnie martwić o utrzymanie.

Kapituła plebiscytu pod przewodnictwem redaktora naczelnego Dziennika Wschodniego nie miała wątpliwości, że czwarty złoty medal mistrzostw świata to niesamowite osiągnięcie. Dlatego tytuł najlepszego sportowca 2019 roku wywalczył Paweł Fajdek – młociarz Agrosu Zamość. Drugie miejsce zajęła Aleksandra

Mirosław z KW Kotłownia Lublin, a na najniższym stopniu podium znalazł się żużlowiec Speed Car Motoru Wiktor Lampart.

Mirosław też ma za sobą niezwykle udany rok. Wywalczyła mistrzostwo świata, a także tytuł mistrzyni Europy. Teraz szykuje się już na igrzyska olimpijskie. Lampart mimo że to dla niego dopiero pierwszy sezon w elicie należał do najlepszych juniorów w PGE Ekstralidze.

Wybieraliśmy także drużynę roku i trenera minionych 12 miesięcy. Pierwszy tytuł przypadł duetowi ze Speed Car Motoru Lublin: Maciejowi Kuciapię i Jackowi Ziółkowskiemu. Drugi był David Dedek (Start Lublin), a trzeci Piotr Mazurkiewicz (Górnika Łęczna).

Najlepszą drużyną zostali żużlowcy Speed Car Motoru Lublin, którzy wyprzedzili: piłkarzy Górnika Łęczna i szczypiornistki MKS Perła Lublin.

Nie zabrakło też nagród dla najpopularniejszych sportowców i juniorów 2019 roku. W pierwszej kategorii o czołowe lokaty walczyli piłkarze. Ostatecznie wygrał jednak Mikkel Michelsen (Speed Car Motor Lublin). Za jego plecami znaleźli się: Krystian Puton (Wisła Puławy) i Marcin Michota (Motor Lublin). W tej drugiej kategorii znowu trofeum zgarnął żużlowiec – Wiktor Trofimow. Drugie miejsce zajął Olaf Olek z KM Cross Lublin, a trzeci był bramkarz Górnika Łęczna Patryk Rojek.

WYNIKI PLEBISCYTU SPORTOWIEC ROKU WOJEWÓDZTWA LUBELSKIEGO 2019

Głosowanie kapituły: 1. Paweł Fajdek (Agros Zamość), 2. Aleksandra Mirosław (KW Kotłownia Lublin), 3. Wiktor Lampart (Speed Car Motor Lublin), 4. Ewelina Kamczyk (Górnika Łęczna), 5. Weronika Gawlik (MKS Perła Lublin), 6. Kinga Wojtasik (AZS UMCS TPS Lublin), 7. Karolina Kołczek (AZS UMCS Lublin), 8. Monika Skinder (MULKS Grupa Oscar Tomaszów Lubelski), 9. Michał Oleksiejczuk, 10. Katarzyna Krawczyk (Cement-Gryf Chełm).

Drużyna roku: 1. Speed Car Motor Lublin, 2. Górnika Łęczna (piłkarzy nożni), 3. MKS Perła Lublin. **Trener roku:** 1. Maciej Kuciapię i Jacek Ziółkowski (Speed Car Motor Lublin), 2. David Dedek (Start Lublin), 3. Piotr Mazurkiewicz (Górnika Łęczna).

Najpopularniejszy sportowiec: 1. Mikkel Michelsen (Speed Car Motor Lublin), 2. Krystian Puton (Wisła Puławy), 3. Marcin

Michota (Motor Lublin), 4. Paweł Rusin (LUK Politechnika Lublin), 5. Filip Maciejuk (Pogoń Puławy/Leopard Pro Cycling), 6. Marcin Polak i Michał Ładosz (KKT Hetman Lublin), 7. Aleksandra Mirosław (KW Kotłownia Lublin), 8. Dawid Lampart (Speed Car Motor Lublin), 9. Michał Szyba (Azoty Puławy), 10. Grigorij Łaguta (Speed Car Motor Lublin).

Najpopularniejszy junior: 1. Wiktor Trofimow (Speed Car Motor Lublin), 2. Olaf Olek (KM Cross Lublin), 3. Patryk Rojek (Górnika Łęczna), 4. Mateusz Ozimek (Avia Świdnik), 5. Laura Bernat (Olimpia Lublin), 6. Bruno Waclawek (Hetman Zamość/Termalica Bruk-Bet Nieciecza), 7. Łukasz Najda (Lewart Lubartów), 8. Wiktor Lampart (Speed Car Motor Lublin), 9. Urszula Piotrowska (Cement-Gryf Chełm), 10. Przemysław Skalecki (Wisła Puławy). (LUKISZ)



Prezes zarządu Grupy Azoty Zakłady Azotowe Puławy Krzysztof Bednarz (pierwszy z lewej) i wojewoda lubelski Lech Sprawka w towarzystwie przedstawicieli Speed Car Motoru Lublin



Nasz plebiscyt wygrał Paweł Fajdek z Agrosu Zamość, ale zawodnik nie mógł osobiście odebrać nagrody



Piłkarze naszych trzecioliigowców: Marcin Michota i Krystian Puton także znaleźli się na podium



Jeden z najmłodszych uczestników naszej zabawy – Olaf Olek z KM Cross Lublin

FOT. MACIEJ KACZAŃSKI (3)
FOT. PIOTR MICHAŁSKI (1)

Wspinanie wchodzi na salony

ROZMOWA Z Aleksandrą Mirosław, zawodniczką KW Kotłownia Lublin

• Chyba może pani minione 12 miesięcy uznać za niezwykle udane?

– To prawda. 2019 rok był dla mnie bez wątpienia najlepszy w karierze. Obrona tytułu mistrzyni świata, a do tego wywalczenie tytułu mistrzyni Europy. Cieszę się też na wyróżnienia w plebiscytach, to jest naprawdę wielka sprawa i najlepszy rok.

• W której z tych dwóch najważniejszych imprez było trudniej o złoto?

– Chyba jednak trudniejsze było wywalczenie mistrzostwa świata, a później obrona tego tytułu. To jest impreza większej rangi. Konkurencja też jest zdecydowanie większa. Obok igrzysk olimpijskich dla sportowca to mistrzostwo świata w hierarchii wartości i priorytetów zdobywania jest na samej górze. Dopiero potem jest ta najważniejsza impreza na Starym Kontynencie. Tak mi się wydaje i przynajmniej ja tak mam.

• Na horyzoncie są już



Aleksandra Mirosław musiała uznać wyższość jedynie Fajdka. Trudno się dziwić. W końcu w 2019 roku wywalczyła tytuły: mistrzyni świata i mistrzyni Europy

Igrzyska Olimpijskie, które w 2020 roku odbędą się w Tokio. To chyba teraz dla pani główny cel...

– Rzeczywiście, w 2020 roku skupiam się na igrzyskach. Tak naprawdę całe

swoje przygotowania i treningi podporządkowuję właśnie zaplanowanej na sierpień imprezie.

• Mówi się, że nie będzie pani faworytką w Tokio ze względu na różnice

w zasadach...

– Rzeczywiście. Nie będę główną kandydatką do złota, ale uważam, że finał jest jak najbardziej w moim zasięgu. I będę o niego walczyć. Zrobię wszystko, żeby być

jak najwyżej. Dostanie się do finału olimpijskiego samo w sobie będzie dużym osiągnięciem, zwłaszcza w dyscyplinie, która debiutuje na tak dużej imprezie. To będzie konkurencja, w której nie jestem specjalistką. To będzie złożenie wszystkich trzech konkurencji wspinaczkowych. A ta moja specjalność będzie po prostu jedną ze składowych. Uważam, że finał jak najbardziej i walka o brązowy medal są w zasięgu.

• Jak to w ogóle się stało, że zainteresowała się pani wspinaczką. Trzeba przyznać, że to dość nietypowy sport...

– Jak zaczynałam się wspinać w 2007 roku, czyli 13 lat temu, to nie była zbyt popularna dyscyplina. W sumie niewiele osób wiedziało, że coś takiego, jak wspinanie w ogóle istnieje. Wszystko zaczęło się tak naprawdę od mojej starszej siostry, która wciągnęła mnie w ten świat. Marzyłam o tym, żeby być

taka, jak ona. Zdobywała wiele medali mistrzostw Polski i pucharów Polski. Marzyłam, że ja też tak chcę. W tym momencie troszeczkę ją prześcignęłam, ale cały czas się wspieramy. Gosia pełniła funkcję mojego trenera, więc rodzina więc jest utrzymana. Cały czas staramy się wspierać, a nie ze sobą rywalizować.

• Czy obecność wspinaczki w Tokio pomoże tej dyscyplinie jeszcze bardziej się rozwinąć?

– Na pewno przez ostatnie dwa lata, a w ogóle na przestrzeni tych 13 lat od kiedy się wspinam widzę zdecydowany rozwój dyscypliny i wzrost zainteresowania wspinaczką. Sama obecność na plebiscytach sportowych i bycie wśród tych najlepszych: lekkoatletów, pływaków, czy piłkarzy ręcznych to już o czymś świadczy. Można powiedzieć, że wspinanie wchodzi na salony.

ROZMAWIAŁ ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ



Aleksandra Rosiak odebrała nagrodę w imieniu swojego zespołu – MKS Perła Lublin za trzecie miejsce w kategorii drużyna roku



FOT. MACIEJ KACZNOWSKI (6)

Podczas balu, który odbył się w Atelia Banquet & Catering Centre nie zabrakło występów artystycznych



Stolik urzędu miasta Lublin



Zabawa trwała oczywiście do białego rana



Mikkel Michelsen został najpopularniejszym sportowcem podczas naszego plebiscytu, a Wiktor Trofimow najpopularniejszym juniorem



PARTNER



Wydatek współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach projektu pt. „Marketing Gospodarczy Województwa Lubelskiego II”

SPONSOR



PATRONAT HONOROWY



Zabrakło tylko goli

PIŁKARSKA III LIGA

Sparingowe derby na remis. Wisła Puławy i Stal Kraśnik powinny pokusić się o gole, bo miały sporo sytuacji, ale w sobotnim meczu kontrolnym nie padła żadna bramka

W pierwszej połowie zawody mogły się podobać.

Najpierw przycisnęła drużyna Mariusza Pawłaka.

Krystian Puton strzelił niecelnie z dystansu. Po chwili próbował jego brat Włodzimierz, ale tym razem dobrze spał się bramkarz Stali. Kolejne fragmenty to lepsza postawa niebiesko-żółtych. Kamil Król wpakował nawet piłkę do siatki jednak sędziowie uznali, że zawodnik był na pozycji spalonej. Po kolejnym dobrym dośrodkowaniu Pawła Kaczmarka bramkarza Dumy Powiśla po strzale głową pokonał Łukasz Mazurek. Ponownie gol nie został jednak zaliczony i raz jeszcze z powodu spalonego.

W drugiej połowie tempo było nieco słabsze, ale okazji pod obiema bramkami także nie brakowało. Bliżej trafienia była jednak ekipa z Puław. Maciej Wojczuk strzelił w słupek, a z dobitką Łukasza Kacprzyckiego poradził sobie bramkarz niebiesko-żółtych. W zespole gospodarzy debiut zaliczył kolejny nastolatek – Jakub Konec.

W następną sobotę Wisła zmierzy się u siebie z Tomaszów Lubelski, a krańciznanie mają zagrać na wyjeździe z Siarką Tarnobrzeg.

(LUKISZ)

Wisła Puławy – Stal Kraśnik 0:0

Wisła, I połowa: zawodnik testowany – Wolanin, Pielach, Cyfert, Barański, Skalecki, W. Puton, K. Puton, Zajac, Brągiel, Stanisławski. **II połowa:** Socha – Kiczuk, Cyfert, Cheba, Skalecki, K. Puton, Pigiel, W. Puton, Zajac, Kacprzycki, Wojczuk.

Stal: Borusiński – Gajewski, Mazurek, zawodnik testowany I, Kudziawcew, Popiołek, Michalak, Kaczmarek, zawodnik testowany II, Czelej, Król. **II połowa:** Śledzicki, Mazurek, Lucyk, Popiołek, Skrzyński, Wawryszczuk, Maj, Nastalek i trzech zawodników testowanych.

Ciągle bez zwycięstwa

PIŁKARSKA III LIGA

Piłkarze Motoru przegrali w sobotę sparing z Hetmanem Zamość 0:1. Po czterech grach kontrolnych żółto-biało-niebiescy mają na koncie dwa remisy i dwie porażki. Trzeba jednak dodać, że trzy z tych spotkań to mecze z drugoligowcami

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

W pierwszej połowie drużyna z Lublina miała dużą przewagę. Były momenty, w których zamykała przeciwników na ich połowie. Nie zabrakło też sytuacji. O gole mogli i powinni się pokusić: Krzysztof Ropski, Tomasz Śwędrowski, czy Sławomir Duda. Zabrakło jednak zimnej krwi pod bramką świetnie spisującego się Andrzeja Sobieszczyka.

Po zmianie stron na boisku zameldowała się praktycznie nowa jedenastka. Gra była już bardziej wyrównana. Kluczowa dla końcowego wyniku okazała się sytuacja z 75 minuty. Daniel Dybiec był faulowany przez Marcina Świecha w polu karnym i gospodarze wywalczyli jedenastkę. Piłkę ustawił były zawodnik żółto-biało-niebieskich Paweł Myśliwiecki, a po chwili bez problemów posłał ją do siatki. Do końcowego gwizdka Motor nie zdołał już odpowiedzieć i musiał się pogodzić z drugą porażką w meczach kontrolnych.

– Przed przerwą mieliśmy dużą przewagę w posiadaniu piłki. Na pewno powinniśmy zdobyć dwa gole. Takie okazje musimy wykorzystywać. To był jednak dla nas dobry test pod tym względem, że właśnie w ten sposób będą wyglądały mecze ligowe. A my musimy być skuteczni, bo po pierwszej bramce zawsze gra się łatwiej – mówi Mirosław Hajdo, trener klubu z Lublina.

Dodaje też, że wyniki na tym etapie nie są najważniejsze. – Gdyby tylko to się dla nas liczyło, to nie zmienialibyśmy zespołu w przerwie. Teraz kluczowe jest to,



Hetman niespodziewanie pokonał w sobotę Motor

FOT. TOMASZ TOMCZEWSKI

żeby wszyscy zawodnicy grali równą liczbę minut. Jesteśmy na takim etapie przygotowań, że nie ma sensu wyciągać zbyt daleko idących wniosków, jeżeli chodzi o dyspozycję piłkarzy. Naprawdę bardzo ciężko trenujemy – wyjaśnia szkoleniowiec.

W sobotę trener Hajdo po raz kolejny sprawdzał Marcina Świecha (ostatnio Stal Kraśnik) oraz jeszcze jednego lewego obrońcę. Żaden z nich wiosną nie zagra jednak w Motorze. – Niestety, nie trafią do nas. Dalej rozglądamy się za piłkarzem na lewą stronę defensywy

i chcemy szybko znaleźć odpowiedniego zawodnika – wyjaśnia opiekun żółto-biało-niebieskich.

Jak zawody oceniają gospodarze? – Jesteśmy na takim etapie przygotowań, że wyciąganie wielkich wniosków naprawdę nie ma sensu. Jesteśmy po obozie dochodzeniowym, a pewne elementy naszej gry na pewno nie wyglądały tak jakbyśmy chcieli. Były jednak oczywiście także fragmenty dobrej gry. Zwłaszcza pierwsze 15 minut. Od 16 do 45 minuty inicjatywę przejęli rywale, a my staraliśmy się odgryzać szybkimi atakami.

Po przerwie gra była już wyrównana – wyjaśnia Marcin Pluska, trener ekipy z Zamościa.

Dodaje też, że Hetman ciągle liczy na wzmocnienia. Nadal aktualny jest też temat pozyskania Michała Efira. – Rozmawiamy, ale Michał ma też ofertę z innego klubu i musi się zastanowić. Mogę jednak powiedzieć, że nadal szukamy zawodników, którzy realnie wzmocniłyby nasz zespół – wyjaśnia szkoleniowiec.

Jego podopieczni za tydzień zmierzają na wyjeździe z Legionovią Legionowo. Z kolei Hetman ma

zagrać u siebie z Wólczańką Wólka Pełkińska. Godz. 11 albo 12.

Hetman Zamość – Motor Lublin 1:0 (0:0)

Bramka: Myśliwiecki (75-z karnego).

Hetman: Sobieszczyk – Kanarek, Dudek, Żmuda, Pupeć, Dybiec, Słotwiński, Turczyn, Koszel, Myśliwiecki, zawodnik testowany I oraz Tomczyszyn, Kursa, Mysza, Kopyciński, Popko, Sałamacha, Skoczylas, Zaremba, zawodnik testowany II, Grzęda.

Motor, I połowa: Kalinowski – Michota, Cichocki, Grodzicki, zawodnik testowany, Kunca, Śwędrowski, Król, Duda, Ceglarski, Ropski. **II połowa:** Olszewski – Gruszkowski, Zbiciak, Łukasik, Świech, Wójcik, Darmochwał, Kumoch, Rymek, Nowak, Ropski (77 Kunca).

Avia zadowolona z wyniku i z gry

PIŁKARSKA III LIGA Kolejne dobre wieści dla kibiców ze Świdnika. Niedawno żółto-niebiescy pozyskali trzeciego zawodnika przy okazji zimowego okienka transferowego. Do klubu dołączył Dawid Niewęgłowski z Chełmianki. A w sobotę podopieczni Łukasza Mierzejewskiego przywieźli świetny wynik z Siedlec – pokonali drugoligową Pogoń 3:1

Po pierwszej połowie goli nie było. Wszystkie padły po zmianie stron. Gospodarze pierwsi trafili do siatki, ale po indywidualnej akcji wyrównał Damian Szpak. Napastnik Avii poradził sobie z dwoma rywalami, a na koniec uderzył z bliska do siatki. Po akcji Szpaka padła też druga bramka. A tym razem na listę strzelców wpisał się Dominik Maluga. Ostatnie trafienie dla przyjeźdźnych zaliczył za to Bartłomiej Poleszak.

– Wiadomo, że jak to w sparingach, gra momentami jest lepsza, a momentami gorsza. To był jednak bardzo pożyteczny mecz. Zagraлиśmy praktycznie na dwie jedenastki. Zawsze można znaleźć coś do poprawy jed-



Piłkarze Avii pokazali się w sobotę z bardzo dobrej strony

FOT. MKS AVIA ŚWIDNIK

nak zarówno gra, jak i wynik bardzo nas cieszą. Zawsze miło wygrywa się z zespołami z wyższej ligi, nawet w sparingu – mówi Łukasz Mierzejewski, trener klubu ze Świdnika.

Żółto-niebiescy w zimie pozyskali już: Pawła Ulicznego (Chełmianka), Krystiana Mrocza (Victoria Żmudź), a teraz wzmocniła lewą stronę defensywy. Dawid Niewęgłowski także zakładał ostatnio koszulkę Chełmianki. Przez ostatnie tygodnie był także sprawdzany przez Motor, ale ostatecznie nie wywalczył angażu w ekipie z Lublina.

W sobotę przy okazji meczu w Siedlcach trener Mierzejewski przyglądał się za to nowemu bramkarzowi. Wydawało się, że

z klubu odejdzie Bartosz Szelong, który miał trafić do Legionovii Legionowo. Ostatecznie został jednak w Avii, a zanoszą się na odejście drugiego z golkeeperów – Piotra Piotrowskiego, który szuka sobie nowego klubu.

W następny weekend Wojciech Białek i spółka zmierzają się w Lubartowie z tamtejszym Lewartem.

(LUKISZ)

Pogoń Siedlce – Avia Świdnik 1:3 (0:0)

Bramki dla Avii: Szpak, Maluga, Poleszak.

Avia: Szelong – Plesz, Myktyyn, Górka, Kukułowicz, Uliczny, K. Mroczek, Prędoła, B. Mroczek, Ozimek, Białek oraz zawodnik testowany, Kuliga, Głaz, Kołodziej, D. Nawieglowski, Maluga, Ceglarski, Poleszak, Wójcik, Ozimek, Szpak.

Sporo pracy przed Chelmianką

PIŁKA NOŻNA Beniaminek IV ligi pokonał odmłodzoną Chelmiankę 2:0. Trener Łukasz Gieresz chce, żeby w zespole zostali testowani: Klim Morenkov i Bartłomiej Radziejewicz

Ekipa z Bychawy prowadziła do przerwy 1:0 po trafieniu Dominika Struka. W drugiej połowie wynik ustalił Jakub Szymala. Biało-zieloni po lepszym meczu w środę przeciwko Wiśle Puławy zaprezentowali się nieco gorzej. – Nadal musimy ciężko pracować. Brakuje nam powtarzalności. Poprzedni mecz w Puławach był w naszym wykonaniu zdecydowanie lepszy. Może także z tego powodu tym razem zabrakło nam świeżości i dynamiki. Tym razem koncentrowaliśmy się jednak na zupełnie innych zadaniach. Patrzyłem przede wszystkim na to, jak radzimy sobie w defensywie. Niestety, w tym przypadku jestem daleki od huraoptymizmu – ocenia Jan Konojcki trener klub z Chelma.

Jego podopieczni w najbliższych dniach skupią się tylko na treningach. Kolejny mecz kontrolny rozegrają dopiero 12 lutego, kiedy zmierzą się w Suścu z Tomasovią Tomaszów Lubelski. – Cieszę się, że będziemy mieli sporo czasu, żeby solidnie popracować. Nic innego nie wymyślimy. Pozostaje nam praca, praca i jeszcze raz praca – dodaje opiekun biało-zielonych.

Bardziej zadowolony z końcowego wyniku był oczywiście trener Gieresz. – Założyliśmy sobie grę w ataku pozytywnym. W pierwszej po-

łowie wyglądało to optymistycznie. Brakowało dokładności w naszych poczynaniach, ale trzeba uczciwie powiedzieć, że stworzyliśmy kilka niezłych sytuacji. Jesteśmy bardzo zadowoleni po końcowym gwizdku – mówi opiekun Granitu.

Jak wygląda sytuacja z transferami Morenkova i Radziejewicza? – W przyszłym tygodniu chcemy porozmawiać z zawodnikami. Widzimy ich w drużynie. Z innych wieści wiadomo, że Rafał Dudkiewicz nie będzie grał w Granicie, skoncentruje się na pracy trenerskiej. Będzie pomagał mi jako asystent, a do tego zajmie się jedną z grup młodzieżowych – dodaje szkoleniowiec ekipy z Bychawy.

Beniaminek IV ligi w następnym tygodniu rozegra dwa sparingi. W środę o godz. 18 zmierzy się z rezerwami Avii Świdnik, a w sobotę o godz. 13 z drugim zespołem Górnika Łęczna. **(LUKISZ)**

Chelmianka Chelm – Granit Bychawa 0:2 (0:1)

Bramki: Struk, Szymala.

Chelmianka: Szymkowiak – Dobrzyński, Salewski, Kożuchowski, Adamski, J. Rak, zawodnik testowany I, zawodnik testowany II, Wójcicki, Jodłowski, Hładki **oraz** Wojtlik, Leśniak, zawodnik testowany III, Dawid Kuśmierz, Krawiec, Rzepecki, Dąbrowski.

Granit: Ziółkowski (46 Zawisła) – Drozd (46 Wolski), Świderski (46 Gajur), Radziejewicz (46 Lewczuk), Piwnicki, Banachiewicz (46 Szymala), K. Sprawka (46 Różycki), Misztal (46 Styk), Morenkov (46 Wierzbicki).

Dwa transfery coraz bliżej

PIŁKARSKA IV LIGA Lewart musiał się napracować na zwycięstwo z liderem lubelskiej klasy okręgowej – Świdniczką Świdnik Mały. Do przerwy to rywale prowadzili 1:0, ale ostatecznie piłkarze Tomasza Bednaruka wygrali 4:2



Piłkarze Lewartu mimo wielu osłabień kadrowych poradzili sobie z liderem lubelskiej okręgówki

FOT. MKS LEWART LUBARTÓW/FACEBOOK

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Gospodarze musieli trochę pogłównać przy wyborze składu. Łukasz Najda, Hubert Kotowicz, Wojciech Majewski i Aleks Aftyka biorą udział w półfinałach Akademickich Mistrzostw Polski. Na urazy narzekają za to: Dawid Pożak (hydka), Dariusz Michna (kolano), Krystian Żelisko (stopa) oraz Mateusz Filipczuk (plecy). Z tego względu w sobotę kilku graczy musiało pozostać na boisku przez 90 minut – Konrad Nowak, Michał Budzyński, czy Filip Michałow.

Lider IV ligi rozpoczął zawody z sześcioma młodzieżowcami w składzie. W drugiej połowie na murawie pojawiło się czterech takich zawodników.

Jako pierwsi na listę strzelców wpisali się przyjezdni, ale po zmianie stron dwie bramki zdobył Arkadiusz Maksymiuk, a dwie dołożył Michał Budzyński. Efekt? Ekipa z Lubartowa wygrała 4:2.

O tym, że Maksymiuk może dołączyć do Lewartu mówiło się już od dawna. I wszystko wskazuje na to, że w przyszłym tygodniu rozmowy z byłym zawodnikiem Wisły Puławy zakończą się podpisaniem umowy. Tak samo wygląda zresztą sytuacja Jakuba Buczka z Motoru Lublin, który od kilku dni ćwiczy z zespołem trenera Bednaruka.

– Mielśmy sporo nieobecnych, a na dodatek naszym rywalem była naprawdę solidna drużyna, a do tego bardzo doświadczona. To było twar-

de, męskie spotkanie, toczone w szybkim tempie. Mecz oceniam bardzo pozytywnie. Wyglądaliśmy poprawnie przed przerwą mimo młodego składu i wyniku 0:1. Jestem zadowolony także, jeżeli chodzi o podejście i zaangażowanie chłopaków w sparing – ocenia Tomasz Bednaruk, trener Lewartu.

Szkoleniowiec przyglądał się także jednemu, testowanemu piłkarzowi. – To lewy lub prawy obrońca, który może zagrać też wyżej, a dodatkowo jest młodzieżowcem. Pokazał się naprawdę z dobrej strony, więc zobaczymy. Maksymiuk i Buczek? Widać u nich bardzo dużą jakość. Obaj byliby dla nas mocnymi punktami. Liczymy, że rozmowy zakończą się w przyszłym tygodniu sukcesem – dodaje trener Bednaruk.

A w następną sobotę jego podopiecznych czeka starcie w Świdniku z Avią, czyli byłym klubem trenera. – Zapowiada się fajne spotkanie. Z jednej strony zmierzmy się z przeciwnikiem z wyższej ligi, a to będzie dla nas duże wyzwanie. Z drugiej zarówno ja, jak i Łukasz Mierzejewski będziemy mieli okazję zagrać z naszymi byłymi drużynami – wyjaśnia opiekun Lewartu.

Lewart Lubartów – Świdniczan-ka Świdnik Mały 4:2 (0:1)

Bramki dla Lewartu: Maksymiuk 2, Budzyński 2.

Lewart: Długosz – Niewiński, Budzyński, Bronowicki, Michałow, Gliniak, Buczek, Dmowski, Kocoł, Martynek, Andrzejuk **oraz** Skrodziuk, Szabat, Walicki, Pakuła, Chmielewski.

Optymizm na Wieniawie

PIŁKARSKA IV LIGA Ostro postrzelali sobie piłkarze Lublinianki przy okazji sobotniego sparingu z Garbarnią Kurów. Zespół Dariusza Bodaka pokonał niżej notowanego rywala aż 9:0

Do przerwy ekipa z Wieniawy miała na koncie tylko trzy trafienia, ale po przerwie poprawiła swój dorobek o sześć kolejnych. Hat-tricka zapisał na swoim koncie Jarosław Milcz, a w końcówce dwa trafienia dorzucił Adrian Rejmak. W ostatnich 20 minutach klub z Lublina aż pięć razy wpisywał się na listę strzelców.

W sparingu nie mogli wziąć udziału: Michał Kowalczyk i Sebastian Wrzesiński. Kontuzję leczy przymierzany do Lublinianki bramkarz Michał Amermajster. Do zespołu trenera

Bodaka nie trafi za to Maciej Zagórski, który wystąpił w poprzednim meczu kontrolnym. Były golkipier Podlasia Biała Podlaska ma przenieść się do Unii Hrubieszów.

– Ciężko oceniać to spotkanie. Zagraliśmy z rywalem z niższej ligi. Widać jednak, że zawodnicy realizują to co sobie zakładamy. Trzeba też dodać, że Garbarnia chciała grać z nami w piłkę i momentami nieźle im to wychodziło. Należą im się słowa uznania. Wynik cieszy, bo wiadomo, że fajnie tyle postrzelać, nawet w meczu kontrolnym. Nadal musimy jednak pra-

cować nad zgraniem. Ogólnie jestem dobrej myśli, kadra powoli nam się układa i z optymizmem patrzymy w przyszłość – ocenia Dariusz Bodak, szkoleniowiec drużyny z Lublina. **(LUKISZ)**

Lublinianka Lublin – Garbarnia Kurów 9:0 (3:0)

Bramki: Giletycz (10), Bednara (14), Miśkiewicz (34), Milcz (55-z karnego, 88, 90), Rybak (70), A. Rejmak (80, 82).

Lublinianka: Żuber (46 Wójcicki) – Rasiński, Mulawa (70 Dzyr), Giza, Dzyr (46 Dados), Giletycz (46 Rybak), Brzyski (46 Kwiatkowski), Bednara (46 Kuzioła), Miśkiewicz (46 A. Rejmak), Bonin (46 Sobstyl), S. Rejmak (46 Milcz).

Remis Orląt, pewna wygrana Podlasia

PIŁKARSKA III LIGA Kolejne wysoki wynik w meczu kontrolnym zanotowali piłkarze Władimira Geworkjana. Bialczanie ograli juniorów TOP 54 pięcioma bramkami. Kolejny remis zanotowały za to Orlęta Spomlek

Podlasie na razie gra z niżej notowanymi rywalami i ostro strzela w tych spotkaniach. W sumie, w dotychczasowych występach udało się zdobyć już 15 bramek. W sobotę bohaterem był Tomasz Andrzejuk, który cztery razy wpisał się na listę strzelców. Kolejny raz bramkę zdobył także Patryk Pakuła (ostatnio Huragan Międzyrzec Podlaski). Poza tym trener Geworkjan miał do dyspozycji tych samych zawodników, w kadrze nie pojawił się nikt nowy.

Przyjazdu napastnika oczekują w Radzynie Podlaskim, ale trener Artur Bożyk w sobotę ponownie nie miał do dyspozycji nowego ata-

kującego. Biało-zieloni przegrywali w Zambrowie z tamtejszą Olimpią od 23 minuty, ale na kwadrans przed końcowym gwizdkiem udało się doprowadzić do wyrównania za sprawą Karola Kality, który wykorzystał rzut karny. Nie ma nowego napastnika, ale jest nowy zawodnik. Wiadomo już, że do Orląt dołączy Michał Wołos, ostatnio piłkarz Chelmianki Chelm.

Jak wyglądają najbliższe plany obu zespołów? Podlasie już we wtorek ma zagrać w Siedlcach z tamtejszą Pogonią (godz. 13). Z kolei Radosław Kursa i spółka zmierzą się teraz z Victorią Sulejówek (sobota, 8 lutego, godz. 13). Drużyna trenera

Bożyka rozegra to spotkanie na wyjeździe.

(LUKISZ)

Podlasie Biała Podlaska – TOP 54 Biała Podlaska 5:0 (4:0)

Bramki: Andrzejuk 4, Pakuła.

Podlasie: Kasperek – Marczuk, Wszolek, Jemioł, Całka, Nieścieruk, Kaznocha, Dmowski, Kocoł, Martynek, Andrzejuk **oraz** Skrodziuk, Szabat, Walicki, Pakuła, Chmielewski.

Olimpia Zambrow – Orlęta SpomlekRadzyn Podlaski 1:1 (1:0)

Bramki: Zalewski (23) – Kalita (76-z karnego).

Orlęta: Nowacki – Ciborowski, Chyła, Kursa, Rycaj – Renkowski, Korolczuk, Kamiński, Sulek – Syryjczyk, Kalita **oraz** Kot, Kania, Nowak, Bożym, Siwek, Ilczuk, Idzikowski.

WOKÓŁ PIŁKI NOŻNEJ

Maszyna znów strzela

Robert Lewandowski strzelił już 22 bramkę w tym sezonie Bundesligi, a Bayern Monachium wygrał na wyjeździe z FSV Mainz 3:1. – Jest nie do zatrzymania. Znów rzucił wyzwanie Timo Wernerowi. Przepychał się w pojedynkach o piłkę. Uważał jednak, żeby nie dostać żółtej kartki, która wyeliminowałaby go z hitowego meczu z RB Lipsk (niedziela, 9 lutego – przyp. red.) – napisali dziennikarze portalu abendzeitung-muenchen.de. Przyznali Polakowi trójkę w skali 1-6, gdzie jeden to najwyższa ocena (tzw. klasa światowa). – Kolejny przystanek w drodze na szczyt. Jedziemy dalej – napisał na swoim profilu na Instagramie Lewandowski. Po 20 kolejkach Bayern jest liderem rozgrywek i ma „oczko” przewagi nad drugim RB Lipsk.

Młody rekordzista

Tymczasem wszystko wskazuje na to, że snajpera na lata ma Borussia Dortmund. Zespół z Zagłębia Ruhry niedawno pozyskał Erlinga Haalanda z Red Bullu Salzburg i już śmiało można powiedzieć, że był to transfer trafiony w dziesiątkę. Młody Norweg szturmem wdarł się do niemieckiej ligi i już zdołał ustanowić dwa rekordy. Haaland w trzech meczach zdobył dla Borussii siedem bramek i jest najlepszym debiutantem w historii rozgrywek. W debiucie z Augsburgiem (5:3) skompletował hat-tricka, a następnie zdobył po dwa gole w starciach z 1.FC Koeln (5:1) i 1.FC Unionem Berlin (5:0). Dodajmy, że w pierwszych dwóch meczach wchodził na boisko z ławki rezerwowych. Nigdy wcześniej żaden debiutant nie zdobył siedmiu bramek w trzech pierwszych spotkaniach. Do tego Norweg pobił osiągnięcie Paco Alcacera, który na zdobycie sześciu goli potrzebował 81 minut. Haaland uczynił to o cztery minuty szybciej.

Komplementy od Klinsmanna

Krzysztof Piątek w czwartek został wykupiony przez Hethę Berlin z Milanu za 27 mln euro, a już dzień później zadebiutował w Bundeslidze. 24-latek w meczu przeciwko Schalke Gelsenkirchen wszedł na boisko w 63. minucie za Mariusa Wolfa. I choć gola nie zdobył, to widać było, że wniósł wiele ożywienia do gry swojego nowego zespołu, który wcześniej grał wolno i schematycznie. Mecz zakończył się podziałem punktów, ale Piątek po meczu zebrał wiele pochwał. – Jest na fali, był w rytmie meczowym w AC Milan. Szybko złapał kontakt z kolegami i czuje się komfortowo w zespole. Jego transfer daje nam dużą jakość. Obecność Piątka sprawi, że inni poczną się pewniej. On wie, gdzie się ustawić, ma zdolność przewidywania – mówi Klinsmann w rozmowie z niemieckimi mediami. Kolejny mecz berlińcy rozegrają we wtorek. W ramach Pucharu Niemiec Hertha ponownie zmierzy się z Schalke. Niemieckie media podają, że 24-letni napastnik tym razem wybiegnie już na murawę w pierwszym składzie.

Lepsi od pierwszoligowca

PIŁKARSKA II LIGA Górnik Łęczna powoli wkracza na właściwe tory. W sobotę podopieczni trenera Kamila Kieresia odnieśli drugie zwycięstwo w zimowym okresie przygotowawczym pokonując pierwszoligowy GKS Bełchatów

Do startu rozgrywek ligowych pozostał już niespełna miesiąc. Górnik na początku przygotowań miał problem z wygrywaniem sparingów, ale z każdym kolejnym tygodniem drużyna dowodzona przez trenera Kieresia pokazuje, że wykonana ciężka praca zaczyna przynosić efekty. Po remisach z Orłętami Spomlek Radzyń Podlaski, Motorem Lublin, Wisłą Sandomierz i porażce ze Stalą Rzeszów „zielono-czarni” zaczęli budować serię wygranych. Leandro i spółka w środę okazali się lepsi od Resovii, a w sobotę osiągnęli bardzo obiecujący wynik w starciu z występującym w Fortuna I Lidze GKS Bełchatów.

Starcie dwóch zespołów w górniczych miast odbyło się w Radomiu i było niezwykle wyrównane. Jednak to łącznianie przechyliło je na swoją korzyść jeszcze przed przerwą



kiedy w 32 minucie na listę strzelców wpisał się Krystian Wójcik.

Trener Kiereś we wcześniejszych meczach wystawiał dwie różne jedenastki na każdą połowę spotkania. Tym razem stało się nieco inaczej bo całe 90 minut rozegrał Tomasz Midziński, pozyskany niedawno Bartłomiej Kalinkowski i Karol Turek. Natomiast w pierwszej połowie szansę gry otrzymał także inny wychowanek Górnika Jakub Cielebąk. Młody zawodnik już przed rokiem brał udział w okresie przygotowawczym i rozegrał jeden mecz na drugoligowym poziomie (przeciwko Radomiakowi Radom). Potem jednak już nie pojawił się na boisku. – Już po moim przyjeździe do Górnika Cielebąk był wdrożony do pracy z pierwszym zespołem i brał udział w letnich sparingach. Niestety, bodajże w pokazowym meczu towarzyskim z Sokołem Adamów doznał kontu-

zji, która wyeliminowała go na dłuższy czas – tłumaczy Kamil Kiereś, trener „zielono-czarnych”. – To bardzo młody zawodnik, który teraz odpoczął i zobaczymy jak pokaże się w okresie przygotowawczym. Zresztą mamy dużo młodzieży w pierwszym zespole i nad nią trzeba w dalszym ciągu pracować – dodał szkoleniowiec łącznian.

GKS Bełchatów
– Górnik Łęczna 0:1 (0:1)

Bramka: Wójcik (32).

Górnik: (I połowa) Kostrzewski – Sasin, Turek, Midziński, Orłowski, Tymosiak, Kalinkowski, Wójcik, Stasiak, Cielebąk, Banaszak. (II połowa) Rojek – Leandro, Turek, Midziński, Zagórski, Kalinkowski, Stromecki, Cierpka, zawodnik testowany, Lewandowski, Banaszak.

GKS: (I połowa) Komar – Sierczyński, Magiera, Kołodziejki, Szymorek, Bartosiak, Grzelak, Czajkowski, Kozłara (34 Winsztal), Thiakane, Zdybowski. (II połowa) Lenarcik – Lisowski, Michałak, Magiera (67 Kołodziejki), Szymorek (67 Grzelak), Biel, Małachowski, Putin, Kondracki, Warnecki, Winsztal.

Transferowe ostatki

PIŁKARSKA PKO BP EKSTRAKLASA Najlepsze zespoły z naszego kraju kończą okres przygotowawczy i w przyszły weekend powrócą do walki o ligowe punkty

Tegoroczna zima przebiegała pod znakiem masowych odejść czołowych piłkarzy za granicę. Polską ligę opuściło kilkunastu wartościowych graczy. Patryk Klimala zamienił Jagiellonię Białystok na Celtic Glasgow, Darko Jevtić z Lecha Poznań przeniósł się do Rubinu Kazań, a Jarosław Niezgoda, pochodzący z Lubelszczyzny snajper Legii Warszawa, w końcu oficjalnie podpisał kontrakt z zespołem Major Soccer League w Stanach Zjednoczonych – Portland Timbers.

Powyższe transfery miały miejsce już jakiś czas temu, a pod koniec „okienka” doszło do kolejnych ruchów. Grający w barwach „Wojkowych” Portugalczyk Cafu przenosi się do Olympiakosu Pireus. Grecy zapłacą za niego 500 tysięcy euro, ale warszawiacy mogą zainkasować dodatkowe 250 tys. na zasadzie dodatkowych bonusów. Tym samym po Niezgodzie i Radosławie Majeckim, który został co prawda wytransferowany do AS Monaco, ale natychmiast ponownie wypożyczony do Legii, to kolejny piłkarz, którego sprzedaż jest sporym zastrzykiem gotówki dla stołecznej drużyny.



Legia Warszawa zimą sprzedała kilku zawodników w tym Jarosława Niezgodę do Portland Timbers

FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

Swojego czołowego zawodnika w piątkowy wieczór straciła także Lechia Gdańsk. Z zespołem Piotra Stokowca pożegnał się Lukas Haraslim. 23-letni Słowak najbliższe

pół roku spędzi we włoskim US Sassuolo na zasadzie wypożyczenia. Warto jednak zaznaczyć, że drużyna z Serie A ma obowiązek wykupu piłkarza.

W ostatnich dniach „okienka transferowego” miał miejsce również transfer Cillian Sheridana, który wraca do Polski po rocznej przerwie. 30-letni snajper

najpierw rozwiązał kontrakt z „Jagą”, a następnie grał w... nowozelandzkim Wellington Phoenix. Dla tego klubu uzbierał 17 spotkań, w których zdobył jedną bramkę i już po pół roku przeniósł się do Hapoelu Ironi. W Izraelu miał lepszy bilans: cztery trafienia i trzy asysty w 20 występach. W klubie z Płocka ma zastąpić Brazylijczyka Ricardinho, który przeniósł się do Zjednoczonych Emiratów Arabskich.

7-9 lutego: Arka Gdynia – Cracovia • Korona Kielce – Górnik Zabrze • Lech Poznań – Raków Częstochowa • Legia Warszawa – ŁKS Łódź • Piast Gliwice – Zagłębie Lubin • Śląsk Wrocław – Lechia Gdańsk • Wisła Kraków – Jagiellonia Białystok • Wisła Płock – Pogoń Szczecin.

1. Legia	20	38	40-20
2. Cracovia	20	36	29-16
3. Pogoń	20	35	22-16
4. Śląsk	20	34	27-21
5. Lech	20	31	33-20
6. Piast	20	31	22-21
7. Lechia	20	30	23-22
8. Wisła P.	20	30	25-32
9. Jagiellonia	20	29	31-26
10. Zagłębie	20	28	31-28
11. Raków	20	28	24-29
12. Górnik	20	23	24-27
13. Arka	20	21	17-28
14. Korona	20	21	12-24
15. Wisła K.	20	17	22-35
16. ŁKS	20	14	20-37

Król Australii

TENIS ZIEMNY Novak Djoković po pięciosetowym pojedynku, pokonał Austriaka Dominika Thiema i po raz ósmy okazał się najlepszy na turnieju wielkoszlemowym w Melbourne, a siedemnasty w całej karierze

Był to trzynasty z rzędu finał Australian Open, w którym wzięli udział dwaj Europejczycy. Jego faworytem był Djoković, najlepszy obecnie tenisista świata. W pierwszym secie Serb triumfował 6:4, ale w kolejnych dwóch lepszy okazał się Thiem (6:4 i 6:2). To podrażniło Serba, który w kolejnych dwóch setach wznosił się na wyżyny swoich umiejętności i zwyciężył 6:3 i 6:4. – To dla mnie ukochany turniej. Dzięki jej wszystkim kibicom i gratuluję organizatorom zorganizowania tak wspaniałej imprezy – powiedział tuż po finale jego zwycięzca. Dla Djokovicia wygrana w Australian Open była siedemnastym wielkoszlemowym triumfem w karierze. Więcej od niego zwyciężali jedynie Rafael Nadal (19) i Roger Federer (20). Dzień wcześniej odbył się finał pań. A w nim Amerykanka Sofia Kenin nieoczekiwanie pokonała Garbine Muguruzę i po raz pierwszy w swojej karierze wygrała turniej Wielkiego Szlema. Urodzona w Moskwie 21-latką nie była faworytką tego spotkania, ale zagrała znakomity mecz i udowodniła, że w pełni zasłużyła na ten tytuł. Co prawda pierwszy set padł łupem Muguruzy, która triumfowała 6:4, ale w dwóch kolejnych na korcie rzadziła Kenin, wygrywając 6:2 i 6:2.

(B5)

PIŁKARSKIE LIGI ZAGRANICZNE

Anglia
Leicester – Chelsea 2:2 (Barnes 54, Chilwell 64 – Rudiger 46, 71) * **Bournemouth – Aston Villa 2:1** (Billing 37, Ake 44 – Samatta 70) * **Crystal Palace – Sheffield United 0:1** (Guaita 58-samobójcza) * **Liverpool – Southampton 4:0** (Oxlade-Chamberlain 47, Henderson 60, Salah 72, 90) * **Newcastle – Norwich 0:0** * **Watford – Everton 2:3** (Masina 10, Pereyra 42 – Mina 45, 46, Walcott 90) * **West Ham United – Brighton & Hove Albion 3:3** (Diop 30, Snodgrass 45, 57 – Ogbonna 47-samobójcza, Gross 75, Murray 79) * **Manchester United – Wolverhampton 0:0** * **Burnley – Arsenal 0:0** * **Tottenham – Manchester City 2:0** (Bergwijn 63, Heung-min 71). Zaległy: **West Ham United – Liverpool 0:2** (Salah 36-karny, Oxlade-Chamberlain 52).

1. Liverpool	25	73	60-15
2. Man. City	25	51	65-29
3. Leicester	25	49	54-26
4. Chelsea	25	41	43-34
5. Tottenham	25	37	30-32
6. Sheffield	25	36	26-23
7. Man. United	25	35	36-29
8. W'hampton	25	35	35-32
9. Everton	25	33	31-37
10. Arsenal	25	31	32-34
11. Burnley	25	31	28-38
12. Newcastle	25	31	24-36
13. Southampton	25	31	31-46
14. Crystal Palace	25	30	22-29
15. Brighton	25	26	30-37
16. Bournemouth	25	26	25-38
17. Aston Villa	25	25	32-47
18. West Ham	25	24	30-43
19. Watford	25	23	23-39
20. Norwich	25	18	24-47



Dawid Kubacki zakończył piękną serię na podium Pucharu Świata na 10 konkursach

FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

Piękna seria zakończona

SKOKI NARCIARSKIE Dawid Kubacki zajął w sobotę trzecie miejsce w Sapporo i po raz dziesiąty z rzędu, a 19 w karierze stanął na podium zawodów Pucharu Świata. W niedzielę Polak znów był blisko podium, ale ostatecznie uplasował się na szóstym miejscu

Sobotni konkurs na skoczni Okurayama miał bardzo zaskakujący przebieg. Po pierwszej serii na prowadzeniu znajdował się Ryoyu Kobayashi. Obrońca Kryształowej Kuli poszybował na odległość 141,5 metra i wyprzedzał o 6,1 punktu Stefana Krafta (138 m). Trzecie miejsce zajmował Dawid Kubacki (136 m), tracąc 9,8 pkt. do lidera. Czwarty był Karl Geiger (132 m), a piąty – Piotr Żyła (132,5 m). Szósty był Yukiya Sato (137,5 m), a zwycięzca zawodów sprzed tygodnia w Zakopanem Kamil Stoch był dopiero dwudziesty pierwszy (130 m).

W drugiej serii doszło do sporej niespodzianki. Sato skoczył bowiem 138,5 m i jak się później okazało

w zaskakujący sposób sięgnął po wygraną odnosząc drugie zwycięstwo w karierze. Drugie miejsce utrzymał Kraft (125 m), a trzeci znów był Kubacki (126 m). Drugim najlepszym z Polaków okazał się Żyła (123,5 m) i zajął ósme miejsce, a Kamil Stoch ukończył zmagania na 21. lokacie.

Natomiast w nocy z soboty na niedzielę doszło do drugiego konkursu. I znów najlepiej z naszych zawodników zaprezentował się Kubacki. 29-latek w pierwszej serii skoczył 131,5 m i był drugi za Stefanem Kraftem (139 m). Stawkę na podium uzupełnił natomiast był Karl Geiger (128,5 m). Pozostali Polacy? Kamil Stoch po pierwszej serii był dziewiąty (128 m), a Piotr Żyła plasował się na 21 miejscu (121 m).

W finale Stefan Kraft nie pozostawił rywalom złudzeń. Austriak powtórzył lot na 139 metr i triumfował z przewagą 21,1 punktu nad Stephanem Leyhe (142 m). Na najniższym stopniu podium stanął Ryoyu Kobayashi (132 m). Natomiast po 10 konkurach z rzędu tym razem na „pudle” zabrakło Kubacki (126 m), który ostatecznie zakończył niedzielny konkurs na szóstej pozycji, ze stratą 4,8 pkt. do miejsca na podium. Z kolei Stoch (129 m) i Żyła (124 m) w drugiej serii utrzymali te same miejsca

WYNIKI SOBOTNIEGO KONKURSU

1. Yukiya Sato 244.3 pkt * 2. Stefan Kraft 234.1 pkt * 3. Dawid Kubacki 229.5 pkt * 4. Domen Prevc 228.2 pkt * 5.

Stephan Leyhe 223.9 pkt * Roman Koudelka 223.2 pkt * Peter Prevc 223.1 pkt * 8 Piotr Żyła 220 pkt * 9. Daniel Andre Tande 217.9 pkt * Pius Paschke 216 pkt *** 21. Kamil Stoch 190.9 pkt *** 41. Aleksander Zniszczoł 190.9 pkt *** 45. Andrzej Stękała 64. 5 pkt * 46. Klemens Murańka 52.9 pkt.

WYNIKI NIEDZIELNEGO KONKURSU

1. Stefan Kraft 268. 5 pkt * 2. Stephan Leyhe 247.4 pkt * Ryoyu Kobayashi 239 pkt * 4. Peter Prevc 235.7 pkt * 5. Karl Geiger 234.8 pkt * 6. Dawid Kubacki 234.2 * 7. Timi Zajc 231.8 * 8. Michael Hayboeck 226.3 pkt * 9. Kamil Stoch 225.2 pkt * 10. Anze Lanisek 223.5 pkt *** 21. Piotr Żyła 198.4 pkt *** 40. Aleksander Zniszczoł 74.5 pkt.

Hiszpania

Granada – Espanyol 2:1 (Machis 38, Fernandez 46) * **Real Madryt – Atletico Madryt 1:0** (Benzema 56) * **Mallorca – Real Valladolid 0:1** (Unal 56) * **Valencia – Celta Vigo 1:0** (Soler 77) * **Leganes – Real Sociedad 2:1** (Omeruo 49, Oscar 90 – Isak 20) * **Eibar – Real Betis 1:1** (Orellana 15-karny – Fekir 7) * **Athletic Bilbao – Getafe 0:2** (Suarez 36, Mata 50-karny) * **Villarreal – Osasuna, Sevilla – Deportivo Alaves i FC Barcelona – Levante** zakończyły się po zamknięciu wydania.

1. Real	22	49	40-13
2. Barcelona	21	43	50-25
3. Getafe	22	39	32-20
4. Sevilla	21	38	27-20
5. Valencia	22	37	33-29
6. Atletico	22	36	22-15
7. Sociedad	22	34	37-30
8. Villarreal	21	31	36-29
9. Athletic	22	31	22-17
10. Granada	22	30	27-29
11. Osasuna	21	28	28-25
12. Betis	22	28	30-34
13. Levante	21	26	26-32
14. Valladolid	22	25	18-24
15. Eibar	22	24	21-30
16. Alaves	21	23	22-31
17. Mallorca	22	18	22-38
18. Leganes	22	18	18-34
19. Celta	22	17	17-31
20. Espanyol	22	15	18-40

Niemcy

Hertha BSC – Schalke 0:0 * **Mainz – Bayern München 1:3** (St Juste 45 – Lewandowski 8, Muller 14, Thiago 26) * **Borussia Dortmund**

– Union Berlin 5:0 (Sancho 13, Haland 18, 76, Reus 68-karny, Witsel 70) * **Augsburg – Werder Bremen 2:1** (Niederlechner 67, Vargas 82 – Jedvaj 23-samobójcza) * **Fortuna Düsseldorf – Eintracht Frankfurt 1:1** (Ayhan 78 – Chandler 90) * **Hoffenheim – Bayer Leverkusen 2:1** (Kramaric 23, Skov 65 – Diaby 11) * **RasenBallsport Leipzig – Borussia Mönchengladbach 2:2** (Schick 50, Nkunku 89 – Plea 24, Hofmann 35) * **FC Köln – Freiburg 4:0** (Bornauw 29, Cordoba 55, Ehizibue 90, Jakobs 90) * **Paderborn – Wolfsburg 2:4** (Zolinski 22, Vasiladis 72 – Knoche 26, Ginczek 40, 60, Arnold 76).

1. Bayern	20	42	58-23
2. Leipzig	20	41	53-25
3. Dortmund	20	39	56-28
4. M'gladbach	20	39	38-23
5. Bayer	20	34	31-24
6. Schalke	20	34	31-26
7. Hoffenheim	20	33	31-31
8. Freiburg	20	29	29-30
9. Wolfsburg	20	27	24-25
10. Augsburg	20	26	33-39
11. Eintracht	20	25	32-31
12. Union	20	23	23-32
13. Hertha	20	23	24-34
14. Köln	20	23	27-38
15. Mainz	20	18	28-47
16. Werder	20	17	25-46
17. Fortuna	20	16	19-41
18. Paderborn	20	15	25-44

Włochy

Bologna – Brescia 2:1 (Orsolini 43,

Bani 89 – Torregrossa 36-karny) * **Cagliari – Parma 2:2** (Pedro 19, Simeone 54 – Kucka 42, Cornelius 90) * **Sassuolo – AS Roma 4:2** (Caputo 7, 16, Djuricic 26, Boga 74 – Dzeko 55, Veretout 73-karny) * **Juventus – Fiorentina 3:0** (Ronaldo 40- karny, 80-karny, De Ligt 90) * **AC Milan – Verona 1:1** (Calhanoglu 29 – Faraoni 13) * **Atalanta – Genoa 2:2** (Toloi 12, Ilicic 35 – Criscito 19-karny, Sanabria 33) * **Lazio – SPAL 5:1** (Immobile 3, 29, Caicedo 16, 38, Adekanye 58 – Missiroli 65) * **Lecce – Torino 4:0** (Deiola 11, Barak 19, Falco 64, Lapadula (74-karny) * **Udinese – Inter** zakończył się po zamknięciu tego wydania * **Sampdoria – Napoli** dzisiaj.

1. Juventus	22	54	43-21
2. Lazio	21	49	52-20
3. Inter	21	48	42-18
4. Atalanta	22	39	59-30
5. Roma	22	39	40-27
6. Milan	22	32	23-27
7. Cagliari	22	32	38-34
8. Parma	22	32	31-29
9. Verona	21	30	26-23
10. Bologna	22	30	34-34
11. Napoli	21	27	30-29
12. Torino	22	27	26-39
13. Sassuolo	22	26	36-37
14. Fiorentina	22	25	25-32
15. Udinese	21	24	19-33
16. Sampdoria	21	20	20-33
17. Lecce	22	19	27-42
18. Genoa	22	16	23-43

Lotto (1.02)
10, 11, 15, 16, 24, 25.
Lotto Plus (1.02)
2, 12, 16, 30, 48, 49.
Lotto (30.01)
4, 14, 28, 40, 45, 49.
Lotto Plus (30.01)
5, 6, 17, 20, 25, 49.
Multi Multi (2.02), godz. 14
6, 8, 9, 12, 24, 30, 33, 36, 37, 39, 42, 43, 47, 48, 55, 56, 57, 71, 75, 80. Plus 36.
Multi Multi (1.02), godz. 21.40
3, 6, 26, 28, 37, 39, 42, 45, 46, 56, 61, 62, 63, 67, 68, 72, 73, 74, 76, 80. Plus 56.
Multi Multi (1.02), godz. 14
1, 9, 11, 15, 16, 18, 24, 25, 36, 39, 44, 46, 53, 55, 58, 60, 68, 72, 77, 79. Plus 16.
Multi Multi (31.01), godz. 21.40
9, 13, 14, 19, 23, 26, 30, 35, 36, 38, 47, 56, 59, 68, 69, 71, 74, 76, 78, 79. Plus 74.
Multi Multi (31.01), godz. 14
1, 2, 6, 8, 10, 12, 14, 20, 21, 24, 26, 39, 47, 49, 51, 55, 59, 68, 75, 79. Plus 26.
Multi Multi (30.01), godz. 21.40
1, 9, 10, 13, 19, 20, 25, 26, 27, 33, 34, 38, 57, 63, 68, 72, 73, 75, 77, 79. Plus 27.
Mini Lotto (1.02)
2, 11, 19, 35, 41.
Mini Lotto (31.01)
6, 9, 13, 31, 33.
Mini Lotto (30.01)
4, 27, 33, 36, 39.
Ekstra Pensja (1.02)
1, 11, 15, 17, 18 – 4.
Ekstra Pensja (31.01)
5, 8, 9, 24, 27 – 2.
Ekstra Pensja (30.01)
3, 4, 11, 26, 29 – 3.
Ekstra Premia (1.02)
1, 18, 23, 24, 25 – 3.
Ekstra Premia (31.01)
12, 18, 22, 23, 28 – 3.
Ekstra Premia (30.01)
3, 5, 27, 28, 29 – 2.
Eurojackpot (31.01)
1, 7, 12, 23, 39 – 3, 4.
Kaskada (2.02), godz. 14
2, 3, 6, 7, 9, 12, 13, 16, 20, 21, 22, 23.
Kaskada (1.02), godz. 21.40
3, 5, 6, 8, 12, 14, 15, 16, 17, 18, 21, 23.
Kaskada (1.02), godz. 14
2, 3, 5, 6, 8, 9, 10, 11, 12, 15, 23, 24.
Kaskada (31.01), godz. 21.40
2, 3, 4, 6, 8, 12, 13, 14, 16, 17, 19, 23.
Kaskada (31.01), godz. 14
1, 2, 4, 7, 13, 15, 18, 19, 20, 21, 22, 24.
Kaskada (30.01), godz. 21.40
3, 8, 11, 12, 13, 15, 17, 18, 20, 21, 22, 24.
Super Szansa (2.02), godz. 14
8, 1, 3, 4, 9, 7, 0.
Super Szansa (1.02), godz. 21.40
7, 8, 3, 2, 8, 6, 7.
Super Szansa (1.02), godz. 14
0, 2, 8, 7, 5, 4, 7.
Super Szansa (31.01), godz. 21.40
9, 0, 9, 3, 0, 6, 2.
Super Szansa (31.01), godz. 14
0, 4, 8, 3, 4, 7, 2.
Super Szansa (30.01), godz. 21.40
6, 2, 4, 6, 5, 2, 2.

Mierzą jeszcze wyżej

BIALSKA KLASA OKRĘGOWA Klubem z Milanowa nadal będzie kierował Aleksander Szczurowski. Drugą rundę z zespołem spędzi trener Tomasz Mitura

W piątek odbyło się w klubie walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze, na którym został wybrany nowy zarząd LKS Agrotex. Nowym-starym prezesem został Aleksander Szczurowski, to jego druga z rzędu kadencja. Wiceprezesem nadal pozostał Marek Burzec, jednocześnie pełniący obowiązki kierownika zespołu, sekretarzem Sebastian Magier, a skarbnikiem Leszek Chillimoniuk. Do zarządu dołączeni zostali Adam Pawlak, Marian Surowiec i Mieczysław Romaniuk. Wszyscy pełnić będą funkcję członków zarządu.

– Rozbudowaliśmy skład zarządu. Dobrze funkcjonują u nas biegi długodystansowe. Przy współpracy z Gminnym Ośrodkiem Kultury zorganizowaliśmy zawody na setną rocznicę Odzyskania Niepodległości. Odpowiedzialnym za sekcję lekkiej atletyki będzie Marian Surowiec. Sam kiedyś brałem udział w półmaratonie. Kadencja nowego zarządu nadal trwać będzie dwa lata. W przyszłości chcemy to zmienić – tłumaczy prezes Aleksander Szczurowski. Tymczasem 28 stycznia drużyna piłkarzy nożnych rozpoczęła przygotowania do rundy rewanżowej. Z zespołem nadal będzie pracował Tomasz Mitura. To już druga runda tego trenera w klubie z Milanowa. Pod jego okiem zespół wygrał sześć spotkań, jedno zremisował i sześć przegrał. Taki dorobek daje siódme miejsce na półmetku rozgrywek. – Jest niezłe, choć mogło być jeszcze lepiej. Wobec zmiany trenera i koncepcji gry, jak też kontuzji zawodników

ofensywnych Krystiana Pawliny i Grzegorza Romaniuka, siódma pozycja jest dobrym osiągnięciem – ocenia prezes. Dorobek mógł być jeszcze lepszy gdyby ekipie trenera Mitury nie brakowało szczęścia. – Mecz z Granicą Terespol przegraliśmy w końcówce 3:4. Z kolei spotkanie z Orłem Czemierniki, w którym prowadziliśmy 1:0 ostatecznie przegraliśmy 1:3. Pamiętamy, jak przy prowadzeniu mieliśmy rzut karny, którego nie wykorzystał Grzesiek Romaniuk – przypomina Szczurowski. Przed wznowieniem rozgrywek LKS Agrotex pracował będzie dwa razy w tygodniu, we wtorki i piątki. – Te terminy mogą się zmieniać w zależności od potrzeb zawodników. Do zajęć powrócili już kontuzjowani Pawlina i Romaniuk. Chcemy też stawiać na naszych wychowanków dając szansę gry najzdolniejszym juniorom. Celem będzie utrzymanie siódmego miejsca. Jeśli uda nam się awansować o dwie, trzy pozycje w tabeli będziemy zadowoleni – zapowiada prezes.

PLAN GIER KONTROLNYCH LKS AGROTEX MILANÓW:

8 lutego: Lewart Lubartów (juniorzy) ● **15 lutego:** LZS Skrobów ● **22 lutego:** Unia Żabików ● **1 marca:** Victoria Parczew ● **7 marca:** Polesie Kock ● **15 marca:** Bug Hanna ● **22 marca:** Az-Bud Komarówka Podlaska.

(GROM)

Rzucają im kłody pod nogi

CHEŁMSKA KLASA OKRĘGOWA Start-Regent Pawłów stanie wiosną przed zadaniem utrzymania. We wtorek drużyna spotka się na pierwszych zajęciach

Dla beniaminka najtrudniejszy jest drugi sezon po awansie, czego boleśnie doświadczają podopieczni trenera Kamila Góry. Start-Regent nie ma powodów do zadowolenia. Po rundzie jesiennej zajmuje przedostatnie miejsce w tabeli i jest zagrożony spadkiem. Wprawdzie do 10. lokaty zajmowanej przez Frassatiego Fajslawice traci tylko trzy punkty, ale wiosną czeka drużynę z Pawłowa zacięta walka o utrzymanie. – Fakt, mieliśmy dużo zawodników. Był jednak inny problem. W podstawowej jedenastce jest dziewięciu wojskowych i dwóch policjantów. Poligon, służba, bardzo często stawały na przeszkodzie w udziale w meczach. Tak się składało, że ci piłkarze mogli wystąpić w spotkaniach z silnymi zespołami, z którymi i tak byliśmy bez szans, a brakowało ich w meczach z ekipami, w którymi powinniśmy wygrywać. Było też kilka spotkań przegranych minimalnie, różnicą jednej bramki. Po 2:3 ulegliśmy na wyjazdach Bratu Siennica Nadolna, Unii Rejowiec i Spółdzielcy Siedliszcz – wylicza prezes Startu-Regent Pawłów Grzegorz Mazurek. Nie tylko rywalizacja na boisku nie jest po stronie zespołu z Pawłowa. Klub ma problemy z organizacją okresu przygotowawczego do rundy rewanżowej. – Pojawiły się kłopoty z możliwością treningów w hali. Ta w Rejowcu Osadzie zarezerwowana jest dla Unii Rejowiec. Z kolei ta w Rejowcu Fabrycznym należy do Miasta Rejowiec Fabryczny i trenuje tam

IV-ligowa Sparta Rejowiec Fabryczny. My podlegamy pod Gminę Rejowiec Fabryczny i nie dało rady nic uzyskać u okolicznych samorządowców. W końcu udało nam się załatwić miejsce do treningów w małej hali w miejscowości Liszno. Mieliśmy także spore problemy z zaplanowaniem zajęć na orliku. Ostatecznie zakończyło się na orliku w Rejowcu Fabrycznym za 150 złotych za godzinę. Nasz klub nie jest zbyt bogaty. Na naszym przykładzie dokładnie sprawdza się powiedzenie, że biednemu wiatr w oczy wieje. Wszyscy rzucają nam kłody pod nogi. Już trzeci rok z rzędu przechodzimy takie problemy – ubolewa prezes Mazurek. Mimo kłopotów we wtorek drużyna rozpocznie przygotowania do rundy wiosennej. Zespół będzie trenował dwa razy w tygodniu, a w weekend rozgrywać mecze kontrolne. – Nikt z piłkarzy nie zadeklarował, że chce od nas odejść. Na pewno będziemy grać do końca rozgrywek walcząc o utrzymanie w lidze – zapowiada Mazurek. (GROM)

PLAN GIER KONTROLNYCH STARTU-REGENAT PAWŁÓW:

8-9 lutego: Trawena Trawniki ● **15-16 lutego:** LKS Biskupice ● **22-23 lutego:** Znicz Siennica ● **29 lutego-1 marca:** Wojsławia Wojsławice ● **7-8 marca:** Spółdzielnia Siedliszcz ● **14-15 marca:** Zryw Gorzków ● **21-22 marca:** Błękit Cyców.

Gwiazda zmieni barwy?

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA Szykuje się hit transferowy – Mateusz Kowalewski ćwiczy ze Świdniczką Świdnik Mały. Jeden z najlepszych piłkarzy tych rozgrywek prawdopodobnie zasili ekipę Pawła Pranagala

Kamil Koziół

Dwudziestolatek wszedł z przystupem do lubelskiej klasy okręgowej. Wcześniej strzelał jak natchniony w A klasie dla Tęczy Bełżyce. Kiedy klub awansował szczebel wyżej, ten nie zatracił swojej skuteczności. Mimo tego, że grał przeciwko mocniejszemu i bardziej doświadczonemu przeciwnikowi, nadal nie miał problemów ze zdobywaniem kolejnych bramek. Jesienią uzbierał już ich 12. Miał kilka spotkań wybitnych, takich jak rywalizacja z Mazowszem Stężyca czy Stalą Poniatowa. Pierwszemu rywalowi zaaplikował 3 gole, a drugiemu 2 bramki. – To znakomity piłkarz i jego odejście będzie sporą stratą – mówi Radosław Stec, opiekun Tęczy. – Potwierdzam, że trenuje z nami i na razie mogę ocenić go bardzo pozytywnie. To młodzieżowiec, a do tego bardzo perspektywiczny piłkarz – mówi Paweł Pranagal, opiekun Świdniczanki.

Pozbawieni swojego lidera piłkarze z Bełżyc na razie w okres sparingowy weszli bardzo spokojnie. W pierwszym meczu kontrolnym zremisowali 1:1 z Ruchem Popkowie, który na co dzień gra w A klasie. Jedyną bramkę dla Tęczy zdobył Jakub Suski. W sobotę natomiast podopieczni Steca ulegli 3:4 innemu zespołowi z tej ligi, Wiśle Annapol. Gole dla przedstawiciela „okręgówki” zdobywali Nazar Sobchuk, Eryk Kołodziejczyk i zawodnik testowany. – Sprawdzamy kilku piłkarzy, ale stawiamy głównie na naszą młodzież. Nasza sytuacja w tabeli jest dość bezpieczna, więc cieszę się, że mogę dać szansę piłkarzom z Bełżyc i okolic. Co do sparingów, to nie robię tragedii z wyników, bo gra wygląda niezłe – mówi Stec.

Kowalewski za to już zgrywa się z kolegami ze Świdniczanki. Lider lubelskiej klasy okręgowej w sobotę uległ 2:4 Lewartowi Lubartów, który przewodzi rozgrywkom na czwartym froncie. Do przerwy jednak to Świdniczanka wygrywała 1:0, a stracone gole w drugiej



Mateusz Kowalewski (w białym stroju) to jedna z najciekawszych postaci występujących w lubelskiej klasie okręgowej

FOT. KRZYSZTOF MAZUR

półowie były wynikiem przede wszystkim tego, że w ekipie ze Świdnika Małego doszło do wielu zmian. Gole dla Świdniczanki zdobywali Piotr Wójcik i Damian Rusiecki. – Lewart to bardzo mocny zespół, dlatego cieszę się, że moi podopieczni mieli okazję skonfrontować się z tak silnym przeciwnikiem. Ten sparing nastroił nas optymistycznie przed kolejnymi meczami – powiedział Paweł Pranagal, opiekun Świdniczanki.

Drugi w tabeli lubelskiej klasy okręgowej Opolanin Opole Lubelskie też testuje swoją formę. Podopieczni Daniela Szewca pokonali 2:1 rezerwy Avii Świdnik. Z kolei POM Iskra Piotrowice wygrał aż 4:0 z Victorią Żmudź. Mniej optymistyczny był ten weekend dla piłkarzy Garbarni Kurów, którzy aż 0:9 przegrali z IV-ligową Lublinianką Lublin.

Efekt ciężkich nóg

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA Gryf Gmina Zamość intensywnie przygotowuje się do wznowienia rozgrywek. Zespół trenera Romana Blonki w sobotę rozegrał trzeci mecz kontrolny remisując 2:2 z Turem Turobin

Drużyna z Zawady zakończyła rundę jesienną w fotelu lidera i w dośrodkach nastrojach udała się na zimową przerwę w rozgrywkach. Wiosną Gryf będzie jednym z głównych kandydatów do awansu i wszystko wskazuje na to, że batalię o promocję do czwartej ligi stoczy z Gromem Różaniec. Dlatego zespół dowodzony przez trenera Romana Blonkę ostro wziął się do pracy. Drużyna wznowiła przygotowania do rundy wiosennej już w styczniu i do tej pory rozegrała trzy mecze kontrolne. Na początku jej rywalem była czwartoligowa Huczwa Tyszowce, a następnie trzecioligowy

Hetman. Natomiast w sobotę Patryk Dobromilski i spółka sparowali z Turem Turobin. Mecz zakończył się remisem 2:2, a gole dla Gryfa zdobyli: Maciej Markowski i Mateusz Ząbczyk.

– W tym sparingu wystawiliśmy w zasadzie dwie jedenastki na każde 45 minut gry. Widać było u nas brak świeżości i „ciężkie nogi”. Zespół w ostatnich dniach trenował niemal co dzień, a do tego rozegrał już wcześniej dwa mecze kontrolne. W pierwszym pokonał Huczwę Tyszowce 5:2, a potem w minioną środę przegraliśmy 0:5 z Hetmanem Zamość – zdradza Roman Blonka, trener Gryfa.

Mimo intensywnego meczu z trzecioligowcem piłkarze następnego dnia ponownie spotkali się na zajęciach. – Teraz będziemy trenować już nieco rzadziej bo trzy razy w tygodniu, a do tego dojdą sparingi. Trenujemy głównie w hali i na orliku. Skupiamy się obecnie nad bazą wytrzymałościową i to jest dla nas jest obecnie najważniejsze. Kadra jest liczna, a frekwencja na zajęciach dopisuje. Wyniki meczów sparingowych są natomiast dla nas sprawą kompletnie drugorzędną. Mamy do dyspozycji wielu zawodników, w tym kilku młodych z drużyny rezerw. Czy w kadrze pojawią się nowe nazwiska? Wszystko wskazuje, że kadra pozo-

stanie wiosną bez zmian – mówi szkoleniowiec lidera zamojskiej „okręgówki”.

Do startu rundy wiosennej drużyna z Zawady ma rozegrać jeszcze sześć meczów kontrolnych. Najbliższym rywalem w przyszłym weekend będzie grający w chełmskiej klasie okręgowej Ruch Izbica.

Gryf Gmina Zamość – Tur Turobin 2:2

Bramki dla Gryfa: Markowski (16), Ząbczyk (38)

Gryf: P. Dobromilski (46 Daniel Galan) – Cymerman (46 Mądrzak), P. Dobromilski (46 Łuczka), Tomaszewski (75 Ząbczyk), Magryta (46 Fusiera), Romanowski (65 Magryta), Markowski (46 Ostaszewski), Dębicki (46 Goździuk), Ząbczyk (46 Łys), Flaga (46 Damian Galan), Blonka (30 Gromek).

Z Pomorza wróciły z tarczą

ENERGA BASKET LIGA Kobiet Pszczółka Polski Cukier AZS UMCS Lublin zwyciężyła po raz dziesiąty w tym sezonie. Podopieczne Krzysztofa Szewczyka wygrały na wyjeździe z AZS Uniwersytetem Gdańskim 83:79. Zgodnie z przewidywaniami nie było to łatwe spotkanie

Krzysztof Kurasiewicz

W pierwszej konfrontacji obu drużyn „Pszczółki” wygrały 70:50 przed własną publicznością. Trzeba jednak pamiętać, że w październiku ubiegłego roku gdańszczanki wychodziły na parkiet w zupełnie innym zestawieniu. Wtedy ówczesny trener Włodzimierz Augustynowicz nie miał do swojej dyspozycji tylu zawodniczek zagranicznych.

A to właśnie one zrobiły dużą różnicę w sobotę i to w obu drużynach. Wystarczy rzut oka na statystyki. Gdańszczanki zdobyły w sumie 79 punktów, z czego aż 72 padło łupem koszykarek z obcym paszportem. Po stronie lublinianek wyglądało to bardzo podobnie – 69 punktów zapisały na swoim koncie zawodniczki spoza Polski.

W ciągu 40 minut z najlepszej strony pokazały się Amerykanki. Alexis Peterson zdobyła 27 punktów, a Briana Day dołożyła imponujące double-double – miała 28 punktów i 17 zbiórek. Swoje zrobiła też Litwinka Giedre Labuckiene – mecz skończyła z 14 punktami i 10 zbiórkami na koncie. Z kolei w ekipie z Gdańska prym wiodła Rosjanka Olga Frolkina, która zgromadziła na swoim koncie 19 „oczek”.

Akademicki z Lublina mogą spokojnie powiedzieć o tym meczu, że to już kolejne w tegorocznych rozgrywkach zacięte starcie



Briana Day zakończyła mecz z double-double – miała 28 punktów i 17 zbiórek

z ich udziałem. Podobnie było przed tygodniem w lubelskiej hali MOSiR z CCC Polkowice. W pierwszej połowie sobotniej konfrontacji lepsze były koszykarki AZS Uniwersytetu Gdańskiego. Najpierw wygrały 30:26, a potem 16:15. Największą przewagę osiągnęły pod koniec premierowej kwarty, kiedy to prowadziły 30:23.

Czas pokazał, że siedem punktów różnicy to niezbyt dużo.

Pszczółka wracała na parkiet na drugą połowę meczu ze stratą pięciu „oczek”. Pościg za rywalkami szedł im na tyle sprawnie, że coraz częściej na tablicy wyników gościł rezultat bliski remisu, a nawet remisowy. W trzeciej partii na listę strzelczyń naj-

częściej wpisywały się Briana Day oraz Julia Adamowicz. Przed decydującą odsłoną było już tylko 65:64 dla gospodarzy.

W finalnej kwarcie oglądaliśmy jeszcze więcej zaciętej walki. Była ona na tyle wyrównana, że przez długi czas żadna z drużyn nie mogła się odblokować. Wynik został „zamrożony” na niemal

cztery minuty. Jako pierwsze obręcze odczarowały „Pszczółki”. Ostatnie zdanie w tej sportowej wymianie „uprzejmości” należało do gości. Briana Day, Alexis Peterson i Giedre Labuckiene spełniały swoje zadanie w ataku, a cała drużyna pracowała w defensywie. Ostatecznie, lublinianki triumfowały 83:79.

AZS Uniwersytet Gdański – Pszczółka Polski Cukier AZS UMCS Lublin 79:83 (30:26, 16:15, 19:23, 14:19)

Pszczółka: Peterson 27, Day 28 (17 zb.), Labuckiene 14 (10 zb.), Adamowicz 9, Popović – Szott-Hejmej 5, Pawłowska, Degbeon.

AZS UG: Samburska 6, Ortiz 18, Ruffin-Pratt 17, Frolkina 19, Pachurina 12 – P. Kuras 5, A. Kuras 2, Kosalewicz, Szczęśniak, Stepien.

Sędziowie: Damian Ottenburger, Krzysztof Tuński, Marcin Gawron.

16. kolejka: Wisła Kraków – PolskaStrefaInwestycji Enea Gorzów Wielkopolski 65:77 * AZS Uniwersytet Gdański – Pszczółka Polski Cukier AZS UMCS Lublin 79:83 * Artego Bydgoszcz – Enea AZS Poznań 94:56 * CosinusMED Widzew Łódź – Arka Gdynia 72:84 * Energa Toruń – 1KS Śleza Wrocław 64:81 * CCC Polkowice – DGT Politechnika Gdańska 100:64.

1. Arka	15	30 1166:894
2. Artego	16	291246:1009
3. Gorzów	15	271272:1048
4. CCC	16	261227:1014
5. Śleza	16	26 1106:952
6. Pszczółka	15	251086:1011
7. Wisła	16	241054:1046
8. Politechnika	16	221024:1250
9. Widzew	16	201098:1223
10. Poznań	16	19 989:1239
11. Energa	15	18 917:1193
12. AZS UG	16	16 955:1285

13 lutego: Arka – Gorzów; **15-17 lutego:** Artego – Widzew * Politechnika – AZS UG * Poznań – Energa * Śleza – Gorzów * Pszczółka – Arka * Wisła – CCC; **19 lutego:** Pszczółka – Energa.

Los im sprzyjał

SIATKÓWKA Polskie siatkarze poznali grupowych rywali na Igrzyskach Olimpijskich w Tokio, które odbędą się w lipcu i sierpniu tego roku. Można powiedzieć, że podopieczni Vitala Heynena mieli dużo szczęścia, chociaż łatwej przeprawy i tak mieć nie będą

To, że igrzyska olimpijskie są sportowym świętem tylko dla elitarnych zawodników, nikogo przekonywać nie trzeba. Widać to chociażby po tym, w jakim formacie będą rozgrywane zmagania najlepszych siatkarzy. W Japonii zaprezentuje się zaledwie 12 reprezentacji, co w porównaniu do Mistrzostw Świata – gdzie w 2018 roku zagrały 24 drużyny – jest skromną obsadą.

Kiedy jednak spojrzymy na ich jakość, to nie będziemy się absolutnie dziwić. W Tokio wszystkie ekipy będą podzielone na dwie 6-zespołowe grupy. Biało-Czerwoni mieli dużo szczęścia – przydzielanie rozpoczęło od gospodarzy – Japończyków – a potem kolejne reprezentacje trafiały na zmianę do jednej lub drugiej grupy.

I tak w grupie A wystąpią: Japonia, Polska, Włochy, Kanada, Iran i Wenezuela. Na pierwszy rzut oka widać, że Michał Kubiak i spółka będą mieli sporo pracy. Jednak kiedy spojrzymy na drugie zestawienie, to dojdziemy do wniosku, że im się „upiekło” – w grupie B zagrają: Brazylia, USA, Rosja, Argentyna, Francja i Tunezja.

Do kolejnej fazy awansują po cztery najlepsze drużyny. Zwycięzcy grup spotkają się z ekipami, które po zmaganiach grupowych uplasowały się na czwartej lokacie (1A z 4B oraz 1B z 4A). Dwie pozostałe pary wyłoni losowanie, w którym wezmą udział drużyny z miejsc drugich i trzecich.

Z jednej strony taki podział można uznać za szczęśliwy. Polacy mają – teoretycznie – łatwiejszą drogę do fazy pucharowej. Z drugiej jednak, zaraz po ewentualnym wyjściu z grupy czeka ich konfrontacja z jedną z ekip ze światowego topu. Już od ćwierćfinału każda wpadka będzie oznaczać odpadnięcie z rywalizacji.

KRZYSZTOF KURASIEWICZ

Podział na grupy w rywalizacji kobiet

Polskie siatkarki będą śledziły Igrzyska Olimpijskie w Tokio przed telewizorami. Biało-Czerwonym nie udało się zakwalifikować na tę imprezę. W akcji zobaczymy za to 12 innych kobiecych reprezentacji. W grupie A wystąpią: Japonia, Serbia, Brazylia, Korea, Dominikana oraz Kenia, a w grupie B: Chiny, USA, Rosja, Włochy, Argentyna i Turcja.

Rozdali żużlowe nagrody

ŻUŻEL Indywidualny mistrz świata z ubiegłego roku – Bartosz Zmarzlik – otrzymał tytuł „Najpopularniejszego żużlowca 2019” w jubileuszowym, 30. plebiscycie „Tygodnika Żużlowego”. Wyróżnienia trafiły także do rąk lubelskiego środowiska

Bartosz Zmarzlik, Janusz Kołodziej i Bartosz Smektała – tak przedstawia się czołowa trójka w kategorii „Najpopularniejszy żużlowiec 2019”. Ten ostatni mógł się także cieszyć z tego, że po raz pierwszy w swojej karierze otrzymał nominację do kadry Polski seniorów. Zawodnik Fogo Unii Leszno jest jednym z tych młodych jeźdźców, którzy zakończyli już rywalizację w wieku juniora.

Z racji tego, że była to jubileuszowa 30. gala, to organizatorzy wyłonili też dziesiątkę zawodników, którzy najczęściej pojawiali się w zestawieniach popularności. I tak na pierwszym miejscu uplasował się Tomasz Gollob (27 razy), drugi był Piotr



Protasiewicz (21 razy), a trzeci Jarosław Hampel (19 razy).

Warto dodać, że „Tygodnik Żużlowy” docenił również lubelskie środowisko żużlowe. W kategorii „Objawienie sezonu” został uhonorowany Mikkel Michelsen. „Najpopularniejszym działaczem PGE Ekstraligi” został

Jakub Kepa. Natomiast kolejną już nagrodę otrzymali kibice Speed Car Motoru Lublin – nagrodę „Fair Play”.

Marek Cieślak – selekcjoner seniorskiej reprezentacji Polski – oraz Rafał Dobrucki – opiekun juniorskiej biało-czerwonej kadry – wręczyli nominacje do występów w barwach

Polski. Wśród seniorów taka nominacja trafiła, między innymi, do Jakuba Jamroga ze Speed Car Motoru Lublin. „Koziołki” będą miały swoich przedstawicieli także pośród juniorów – trener postawił, między innymi, na Wiktora Lamparta i Wiktora Trofimowa.

KRZYSZTOF KURASIEWICZ

W końcu się przełamali

KRISPOL 1. LIGA SIATKARZY W spotkaniu 20. kolejki LUK Politechnika pokonała MCKiS Jaworzno 3:1. Była to pierwsza wygrana lublinian w tym roku

Mecz gospodarzy transmitowany był przez stację Polsat Sport i został rozegrany już w czwartkowy wieczór. Dla obu zespołów było to spotkanie za sześć punktów. W tabeli Krispol 1. Ligi panuje niesamowity ścisk, szczególnie wśród drużyn marzących o grze w play-off. – Nieważne w jakim stosunku ale koniecznie musimy wygrać mecz z Jaworzno – zapowiadał przed pierwszym gwizdkiem szkoleniowiec lublinian Maciej Kołodziejczyk.

W dorobku lubelskiego beniaminka w 2020 roku były bowiem cztery porażki: trzy po 2:3 i jedna 1:3 w poprzedniej kolejce we Wrocławiu z Gwardią. Dlatego miejscowi podeszli do meczu z wielkim zaangażowaniem i koncentracją. Dwa sety podopieczni trenera Kołodziejczyka przechylili na szalę wygranych. W pierwszej partii LUK Politechnika bardzo szybko odskoczyła z wynikiem na 7:3. Już wtedy gości Mariusz Syguła skorzystał z pierwszej przerwy w grze. Uwagi szkoleniowca na niewiele się zdały. W dalszym ciągu to miejscowi dyktowali warunki. Lublinianie w miarę dobrze grali blokiem, momentami też nieźle zagrywali, szczególnie Paweł Rusin i Sławomir Stolec. Obaj siatkarze dobrze radzili sobie w ataku. Pierwszą partię LUK Politechnika wygrała 25:15.

W drugiej przy serwisie Stolca miejscowi objęli prowadzenie 8:5. Bardzo szybko jednak stracili bezpieczną zaliczkę, co więcej, nawet przegrywali: 11:13, 14:15. Dopiero



Siatkarze LUK Politechniki powrócili do wygrywania – pokonali MCKiS Jaworzno 3:1

FOT. LUK POLITECHNIKA LUBLIN

w końcówce tej partii gospodarze wyszli na 20:18, 22:20, zwyciężając 25:23. Warto dodać, że kawał dobrej roboty wykonał libero LUK Politechniki Sho Takahashi. Japończyk, dla którego był to dopiero drugi mecz w lubelskich barwach, uwijał się jak w ukropie, na boisku wszędzie było go pełno. Wielokrotnie podbijał ataki rywala w ważnych momentach spotkania. – Nasz „mały wariacik szorował parkietek,

wariował od linii do linii”. Kibice go pokochali, my go też pokochaliśmy i godnie zastępuje Rafała – chwali kolegę przyjmujący LUK Politechniki Sławomir Stolec.

Przełamanie gospodarzy i wygrana cieszą. Po stronie minusów zapisać trzeba przegranego, na własne życzenie, trzeciego seta. Na szczęście w czwartym górą znowu byli lublinianie zwyciężając 25:19, a w spotkaniu 3:1.

Podczas meczu zaprezentowany został hymn lubelskiego klubu, który będzie wykonywany przy okazji spotkań w Lublinie. – Zdobyte punkty pozwoliły nam odechnąć i być coraz bliżej play-off. Miejmy nadzieję, że w kolejnych spotkaniach podtrzymamy zwycięską serię. Najlepsze zespoły cechuje to, że potrafią utrzymać wysoki poziom. Chcemy do tego dążyć – mówi trener Kołodziejczyk.

LUK Politechnika Lublin – MCKiS Jaworzno 3:1 (25:15, 25:23, 20:25, 25:19)

LUK Politechnika: Zrajkowski, Oroń, Seliga, Rusin, Wierzbicki, Stolec, Takahashi (libero) oraz Goss, Sterna.

MVP: Paweł Rusin (LUK Politechnika).

Wyniki pozostałych spotkań:
Lechia Tomaszów Mazowiecki – Norwid Częstochowa 3:0 (25:18, 25:22, 25:22) ● Krispol Września – KPS Siedlce 3:0 (25:21, 25:18, 25:20) ● Stal Nysa – Gwardia Wrocław 3:1 (21:25, 25:23, 25:15, 25:22) ● ZAKSA Strzelce Opolskie – Chrobry Głogów 3:1 (25:19, 25:15, 20:25, 25:20) ● AZS AGH Kraków – Mickiewicz Kluczbork 3:1 (25:23, 22:25, 25:23, 25:21) ● SMS PZPS Spała – BBTS Bielsko-Biała przelozony na 4 lutego.

1. Stal	20	55	58:14
2. Lechia	20	37	45:34
3. Politechnika	20	37	47:38
4. Kluczbork	21	36	40:35
5. BBTS	19	35	43:31
6. Gwardia	20	35	43:35
7. Września	20	32	42:34
8. AZS AGH	20	32	40:37
9. Jaworzno	20	31	41:38
10. ZAKSA	20	27	37:40
11. Norwid	20	21	30:49
12. Siedlce	20	20	28:45
13. Chrobry	20	18	28:50
14. Spała	20	4	17:59

6 lutego: Chrobry – LUK Politechnika (transmisja w Polsat Sport Extra, od godziny 17.30) ● **8 lutego:** ZAKSA – AZS AGH ● Jaworzno – Stal ● Gwardia – Września ● Siedlce – Lechia ● Norwid – BBTS ● **rozegrany awansem:** Kluczbork – Spała 3:0 (26:24, 25:20, 25:23).

(GROM)

Na początek Litwa

Litwini będą rywalami reprezentacji Polski piłkarzy ręcznych w kwietniowych meczach pierwszej fazy kwalifikacji do mistrzostw świata 2021. Pierwsze spotkanie rozegrane zostanie w Polsce 15 lub 16 kwietnia, rewanż na Litwie 18 lub 19 kwietnia. Zwycięzcy tego etapu awansują do drugiej fazy play-off, która odbędzie się w czerwcu.

Azoty dopiero w środę

PGNIG SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH

Wyniki 19. kolejki: Orlen Wisła Płock – Gwardia Opole 26:20 ● MMTS Kwidzyn – Sandra Spa Pogoń Szczecin 35:28 ● Torus Wybrzeże Gdańsk – Górnik Zabrze 27:32 ● Energa MKS Kalisz – PGE Vive Kielce 22:42 ● Zagłębie Lubin – Stal Mielec 32:23 ● Chrobry Głogów – Piotrkowianin Piotrków Trybunalski zakończył się po zamknięciu wydania ● Grupa Azoty Tarnów – Azoty Puławy zostanie rozegrany 5 lutego, o godzinie 18.

1. Płock	19	57	563-408
2. Vive	19	54	694-456
3. Górnik	19	45	540-473
4. Azoty	18	34	527-482
5. Zagłębie	19	29	505-527
6. Gwardia	19	28	506-527
7. Kalisz	19	28	487-525
8. Pogoń	19	27	502-542
9. Kwidzyn	19	18	480-529
10. Chrobry	18	18	479-516
11. Wybrzeże	19	17	474-540
12. Piotrkowianin	18	15	489-519
13. Stal	19	12	461-555
14. Tarnów	18	11	437-545

4 lutego: PGE Vive – Płock ● **5 lutego:** Gwardia – Wybrzeże ● **8 lutego:** Tarnów – Kalisz ● Górnik – Kwidzyn ● Pogoń – Zagłębie ● Stal – Chrobry ● Piotrkowianin – Azoty. (GROM)

Wzrośnie konkurencja na skrzydle

PGNIG SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH Azoty Puławy mają już trzech prawoskrzydłowych. Do zespołu dołączył doświadczony Ukrainiec Andrii Akimenko

Reprezentant Ukrainy podpisał 2,5-letni kontrakt z puławskim klubem.

O miejsce w wyjściowym puławian nowy nabytek Azotów walczył będzie z Mateuszem Seroką i Michałem Skwierawskim. 12 czerwca Akimenko kończy 26 lat. Przygodę z piłką ręczną rozpoczynał w Zaporozu. Prawoskrzydłowy ma 190 cm wzrostu. Od kilku lat jest reprezentantem Ukrainy. W styczniowych mistrzostwach Europy wystąpił w spotkaniach

z Macedonią, Austrią i Czechami. W ostatnim meczu zdobył dwie bramki, przeciwko Macedonii cztery. Przez siedem lat grał w ZTR Zaporozu. Występował w europejskich pucharach: w Challenge Cup i Pucharze EHF. – Bardzo się cieszę, że dołączyłem do zespołu. Rozgrywki Superligi są spektakularne i mam nadzieję, że pomogę drużynie w osiągnięciu jak najlepszego wyniku. Aklimatyzacja przebiega szybko, zawodnicy są bardzo mili i lubią żartować. Z Walentynem Koszowym

grałem w reprezentacji Ukrainy, znałem także wcześniej Wadima Bogdanowa. Myślę, że szybko zgram się z kolegami i razem będziemy jeszcze lepszą drużyną – powiedział Akimenko cytowany przez stronę klubową. Ukrainiec to drugi zawodnik pozyskany zimą do Azotów. Na początku stycznia puławski klub zakontraktował środkowego rozgrywającego z Białorusi Aliaksandra Bachko. W ligowym spotkaniu z Chrobrym Głogów piłkarz zdobył pięć bramek. (GROM)



Ukraińiec Andrii Akimenko został zawodnikiem Azotów Puławy

FOT. KS AZOTY PUŁAWY



Zapaśniczki z Chełma zostały klubowym mistrzem Polski

FOT. CEMENT-GRYF CHEŁM

Ponownie na tronie

ZAPASY Cement-Gryf Chełm został klubowym mistrzem Polski

To efekt dokonań klubu w roku 2019. Polski Związek Zapaśniczy ogłosił coroczny ranking na najlepsze kluby i zawodników minionego sezonu. W zapasach kobiet, kolejny już rok z rzędu, chełmskie zapaśniczki zajęły pierwsze miejsce. Tym samym zdobyły tytuł klubowego mistrza kraju. Natomiast w grupie młodszek młode chełmianki zostały klubowym wicemistrzem Polski. W rankingu brane były pod uwagę punkty zdobyte w najważniejszych rangach zawodach we wszystkich kategoriach grupach wiekowych. Punktowane były mistrzostwa świata i mistrzostwa Europy, mistrzostwa Polski oraz turnieje międzynarodowe.

– O ile mnie pamięć nie myli to już nasz 19. tytuł klubowego mistrza Polski. To potwierdza naszą dominację na krajowych i zagranicznych matach. Nasze dziewczyny co roku reprezentują Polskę na arenie międzynarodowej. Ten sukces to także zasługa naszych trenerów oraz sponsorów: miasta Chełm, województwa lubelskiego. Obecnie dysponujemy największym klubem w Polsce. Mamy ponad 40 zawodniczek w różnych kategoriach wiekowych. Optymizmem na przyszłość napawa także drugie miejsce naszych młodszek – cieszy się Mięczyśław Czwaliński, wiceprezes Cementu-Gryfa Chełm. (GROM)



Konsternacja w obozie mistrzyń

SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH MKS Perła Lublin z drugą porażką z rzędu. Podopieczne Roberta Lisa okazały się gorsze od Młynów Stoisław Koszalin

Kamil Koziol

Ten wynik może szokować przeciwnego kibica, ale ekspertów nie powinien on dziwić. W lubelskiej ekipie panuje bowiem plaga kontuzji. Niezdolne do gry są wciąż Aleksandra Rosiak, Małgorzata Stasiak, Aneta Łabuda, Valentina Blažević, Marta Gęga, Kinga Achruk, Mia Moldrup i Joanna Gądzina. Prawdopodobnie najbliższej powrotu są Gęga i Łabuda, które już w Koszalinie wpisano do meczowego protokołu. Niestety, żadna z nich nie pojawiła się na parkiecie. Robert Lis, zresztą słusznie, najprawdopodobniej uznał, że nie ma sensu ryzykować ich zdrowia.

Mecz zresztą przez większość czasu toczył się pod dyktando ostatnio świetnie dysponowanych gospodyń. Perła w tym spotkaniu prowadziła tylko raz – w 3 min Natalia Nosek pozwoliła mistrzyniom Polski wygrać 2:1. Później jednak rządy objęły szczypiornistki z Koszalin. Lubelska ekipa kompletnie nie potrafiła znaleźć sposobu na powstrzymanie rewelacyjnie dysponowanej Anny Mączki. Jedną z liderki Młynów Stoisław tylko w pierwszej połowie zdobyła 5 bramek, a cały mecz zakończyła z 8 trafieniami. Miejscowe natomiast już do przerwy prowadziły 14:10. Po zmianie stron było jeszcze gorzej, bo szczypiornistki Perły na początku drugiej połowy myślami były chyba

jeszcze w szatni. W efekcie koszalinianki dorzuciły trzy kolejne bramki i wygrywały już 17:10. Biorąc pod uwagę potężne luki w składzie Perły, jakkolwiek pogoń, w tym składzie osobowym, była skazana na niepowodzenie. Lubliniankom udało się w pewnym momencie zmniejszyć straty do 3 bramek. Zwycięstwo gospodyń było jednak niezagrożone, a po końcowym gwizdku w ich obozie panowała olbrzymia radość. W Lublinie natomiast obecna jest pewna konsternacja, bo przewaga nad drugim w tabeli Metraco Zagłębiem Lubin zmalała do zaledwie trzech punktów. – Myślę, że grając mecze co trzy lub cztery dni i mając dziś do dyspozycji zaledwie dzie-

się zawodniczek nie da się wygrać grając z tak dobrym zespołem jak ten z Koszalin. Bardzo chcielibyśmy i potrafimy zwyciężać, ale mając spotkania tak często, trudno jest zagrać każdy mecz na wysokim poziomie. Mam ogromny szacunek naszych rywalek i gratuluję im – powiedziała klubowej stronie Weronika Gawlik.

Młyny Stoisław Koszalin – MKS Perła Lublin 23:19 (14:10)
Koszalin: Prudzienica, Sach – Mączka 8, Han 6, Smolin 3, Mazurek 2, Rycharska 2, Volovnyk 1, Tomczyk 1, Tracz, Andriichuk, Nowicka, Urbaniak. **Kary:** 12 min.
Perła: Gawlik, Bešen – Szarawaga 4, Nosek 3, Kochaniak 3, Więckowska 3, Królikowska 3, Matuszczyk 2, Nocuń 1, Olek. **Kary:** 10 min.
Sędziowali: Gratunik i Wołowicz. **Widzów:** 1200.

Niebieskie walczą o utrzymanie

SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH
KPR Ruch Chorzów był blisko sprawienia niespodzianki, ale ostatecznie przegrał 33:35 z EKS Start Elbląg

Mecz był bardzo zacięty, a o jego wyniku decydowała nerwowa końcówka. W niej więcej opanowania miały przyjezdne, które wygrały 35:33. Decydujące ciosy zadały Hanna Yaschuk i Joanna Waga. Obie zdobywały w końcówce istotne bramki i były także najsukuteczniejszymi zawodniczkami swojej ekipy. Zawody zakończyły się z 7 bramkami na koncie. Tak sam wynik uzyskala również ich klubowa koleżanka – Aleksandra Dronzikowska. W Ruchu wyróżniła się natomiast Karolina Jasinowska, która również zdobyła 7 bramek.

Wyniki: Młyny Stoisław Koszalin – MKS Perła Lublin 23:19 * Metraco Zagłębie Lubin – EUROBUD JKS Jarosław 33:25 * KPR Ruch Chorzów – EKS Start Elbląg 33:35 * KPR Gminy Kobierzyce – MKS Piotrcovia Piotrków Trybunalski 30:24.

1. Perła	15	38	413-337
2. Zagłębie	15	35	411-349
3. Kobierzyce	15	30	390-365
4. Koszalin	15	23	389-362
5. Jarosław	15	20	417-433
6. Start	15	19	389-412
7. Piotrcovia	15	9	332-402
8. Ruch	16	5	364-445

5-9 lutego: Perła – Ruch (środa, godz. 18) * Piotrcovia – Start * Jarosław – Koszalin * Kobierzyce – Zagłębie.

JEDYNACZKA W KADRZE
Maria Szczepaniak z MKS Lublin jest jedyną zawodniczką z naszego regionu, która otrzymała powołanie na zgrupowanie reprezentacji Polski juniorek młodszych. Rozpocznie się ono 10 lutego w Grabówku.

Idą jak burza

ENERGA BASKET LIGA Start Lublin w efektywnym stylu pokonał King Szczecin. Podopieczni Davida Dedka umocnili się na trzecim miejscu w tabeli

O wyniku zadecydowała fantastyczna druga połowa. Przed przerwą lublinianom szło bardzo ciężko, a po pierwszej kwarcie nawet przegrywali 14:17. Swoją rytm gospodarze złapali dopiero tuż przed przerwą, kiedy przebudził się Brynton Lemar.

Prawdziwy nokaut nastąpił w drugiej połowie, a duży udział w tym mieli rezerwowi. Kapitalne zawody rozgrywał Roman Szymański, który doskonale zastąpił mającego problemy z faulami Jimmiego Taylora. Bardzo dobre wejście zaliczył też Grzegorz Grochowski. Rozgrywający Startu choć nie zdobył punktu, to niezłą grą dał moment wychnienia Tweety Cartrowi. W czwartej kwarcie na boisku pojawili się już liderzy lublinian, którzy dopełnili dzieła zniszczenia. Start wygrał 88:65 i umocnił się na trzecim miejscu w tabeli. (kk)

Start Lublin – King Szczecin 88:65 (14:17, 30:22, 19:15, 25:11)

Start: Lemar 25 (2x3), Carter 19 (3x3), Borowski 13, Taylor 2, Laksa 0 oraz Dziemba 12 (2x3), Szymański 8, Jeszke 6 (2x3), Obarek 3 (1x3), Grochowski 0, B. Pelczar 0, Jarecki 0.

King: Melvin 17 (1x3), Ware 16 (4x3), Wilczek 9 (1x3), Davis 5 (1x3), Kapeta 3 oraz Kikowski 6 (1x3), McCauley 5 (1x3), Kobel 2, Bartosz 2, Kucharek 0.

Sędziowali: Calik, Lenczkowski i Skorek. **Widzów:** 2600.

Pozostałe wyniki: Legia Warszawa – Stelmet Enea BC Zielona Góra 89:97 * PGE Spójnia Stargard – Trefl Sopot 78:69 * BM Slam Stal Ostrów Wielkopolski – MKS Dąbrowa Górnicza 87:77 * Anwil Włocławek – Enea Astoria Bydgoszcz 76:70 * HydroTruck Radom – Polski Cukier Toruń 71:72 * GTK Gliwice – Polpharma Starogard Gdański 111:99. **Mecz Asseco Arka Gdynia – WKS Śląsk Wrocław** zakończył się po zamknięciu wydania naszej gazety.

1. Stelmet	18	34	1712:1466
2. Anwil	19	34	1834:1596
3. Start	19	33	1621:1490
4. Toruń	17	30	1481:1343
5. Arka	18	30	1460:1363
6. Trefl	19	29	1537:1568
7. King	18	28	1575:1583
8. Spójnia	19	28	1502:1525
9. Śląsk	18	27	1586:1541
10. Stal	19	27	1530:1543
11. Radom	19	27	1492:1548
12. Astoria	18	25	1560:1602
14. Legia	19	23	1518:1703
15. Polpharma	19	23	1547:1739
16. Dąbrowa Górnicza	19	23	1494:1766

6-9 lutego: Stelmet – Astoria * Radom – Legia * King – Stal * Spójnia – Gliwice * Arka – Start (niedziela, godz. 14.30) * Trefl – Anwil * Dąbrowa Górnicza – Toruń * Śląsk – Polpharma.

Bolesna lekcja

PUCHAR EHF PIŁKAREK RĘCZNYCH MKS Perła Lublin nie miał najmniejszych szans w starciu z rumuńskim CS Gloria Bistrita-Nasaud

Mistrzynie Polski jednak nie miały prawa myśleć o nawiązaniu jakiegokolwiek walki z rumuńską ekipą, bo obecnie bardziej niż na walce z rywalkami, skupiają się na walce z kontuzjami. Niedzielne zawody były kolejnymi, w których lublinianki musiały radzić sobie w dziesięcioosobowym zestawieniu.

Nic więc dziwnego, że gospodynie błyskawicznie zbudowały sobie wyraźną przewagę, którą powiększały z każdą minutą. W 45 min sięgnęła ona nawet 10 bramek. Horatiu Pasca, szkoleniowiec Glorii, był już tak spokojny o wynik, że pozwolił sobie wypuścić na parkiet swoje najmłodsze zawodniczki. To pozwoliło Perle podreperować wynik i przegrać tylko 20:26. (kk)

CS Gloria Bistrita-Nasaud – MKS Perła Lublin 26:20 (17:9)

Gloria: de Paula, Nenezic – Wasilewska 5, Pristavita 4, Ardean-Elisei 4, Ratiu 3, Tetean 3, Dinca 2, Paraschiv 2, Zegrean 2, Bloi 1, Tanc, Samant, Dzijana, Moroianu. **Kary:** 8 min.
Perła: Bešen, Gawlik – Nocuń 6, Kochaniak 6, Matuszczyk 4, Więckowska 2, Olek 1, Szarawaga 1, Królikowska, Nosek. **Kary:** 4 min.
Sędziowali: Snirevicius i Grigalionis (Litwa). **Widzów:** 950.

Pozostały wynik – grupa C:
Odense Handbold – ERD 31:24.
1. Odense 5 8 142-113
2. Gloria 5 6 117-115
3. Erd 5 5 134-131
4. Perła 5 1 107-141

9 lutego: Perła – Odense (godz. 17) * ERD – Gloria.
Grupa A: DVSC Schaeffler – Kastamonu Belediyesi 28:31 * Thuringer HC – DHK Banik Most 40:24.
1. Thuringer 5 10 154-117
2. Kastamonu 5 6 152-145
3. Schaeffler 5 4 141-145
4. Banik 5 0 135-175

8-9 lutego: Kastamonu – Thuringer * Banik – Schaeffler.

Grupa B: Magura Cisnadie – HC Podravka Vegeta 29:31 * kopenhavn Handball – Siofok KC Hungary 27:28.
1. Siofok 5 8 158-136
2. Podravka 5 8 160-144
3. Kopenhavn 5 4 142-142
4. Magura 5 0 128-166

9 lutego: Siofok – Magura * Podravka – Kopenhavn.
Grupa D: Handball Club Lada – SG BBM Bietigheim 30:25. **Mecz Storhamar Handball Elite – Herning-Ikast Handball** zakończył się po zamknięciu wydania naszej gazety.
1. Herning 4 7 118-98
2. Lada 5 4 139-140
3. Storhamar 4 4 119-126
4. Bietigheim 5 3 139-151

9 lutego: Herning – Lada * Bietigheim – Storhamar.

Natalia Nosek (z piłką) i jej koleżanki nie mogą być zadowolone ze swojego występu w Rumunii



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

KARTKA Z KALENDARZA

1018

Bolesław I Chrobry
ożenił się z Odą, córką
margrabiego miśnieńskiego
Ekkeharda I

1783

Hiszpania uznała
niepodległość Stanów
Zjednoczonych

1858

w Hawanie uruchomiono
komunikację tramwajową

1948

urodził się Henning
Mankell, szwedzki
dziennikarz i pisarz,
autor powieści z Kurtem
Wallanderem

1961

dokonano oblotu
śmigłowca PZL SM-2

1966

radziecka sonda Łuna 9
wylądowała na Księżycu

1976

urodził się Stéphane
Antiga, francuski siatkarz,
trener, były selekcjoner
polskiej reprezentacji

1988

urodził się Kamil Glik, polski
piłkarz

2010

rzeźba „L'Homme
qui marche I” Alberto
Giacomettiego została
sprzedana w domu
aukcyjnym Sotheby's w
Londynie za 65 milionów
funtów

13

miejsce sklasyfikacji
medalowej zajęła Polska
na XI Zimowe Igrzyska
Olimpijskie w Sapporo, które
rozpoczęły się 3 lutego 1972
roku. Jedyne medal - złoty
- zdobył Wojciech Fortuna
w skokach narciarskich

Nie wiązałam przyszłości z aktorstwem

NA PLANIE Aleksandra Radwan, aktorka znana widzom miewsy innymi jako Agata z serialu „Na Wspólnej” wspomina, że choć zawsze dobrze czuła się na scenie i nie miała tremy przed publicznymi wystąpieniami, to nigdy nie marzyła o karierze aktorskiej. Zamierzała natomiast studiować prawo. Plany spaliły jednak na panewce i ukończyła Akademię Teatralną.

Aleksandra Radwan tłumaczy, że od dziecka chętnie brała udział w różnych szkolnych akademiach. Pewnie czuła się przed dużą publicznością, lubiła występy i żadna rola jej nie stresowała.

– U mnie zawsze tak się przeplatało, że w szkole, czy to w podstawówce, w gimnazjum, czy w liceum, zawsze jak ktoś był potrzebny do tego, żeby wystąpić przed ludźmi, zaśpiewać, powiedzieć, to padało na mnie. I to się jakoś toczyło, ale nie wiązałam z tym swojej przyszłości – mówi agencji Newseria Lifestyle Aleksandra Radwan.

Nie była bowiem przekonana, że z aktorstwa da się wyżyć. Dlatego też chciała wybrać taki kierunek studiów, który zapewni jej stabilną pracę i stałe dochody. Życie jednak szybko zweryfikowało jej plany. – Myślałam, że trzeba robić coś poważnego typu prawo i miałam na nie iść, ale w końcu poszłam na



Zaczęto się od grania w kilku warszawskich teatrach, potem były epizody w serialach, następnie większa rola w „Na Wspólnej” i teraz bardzo ciekawa rola w „Zakochanych po uszy” – mówi Aleksandra Radwan

FOT. NEWSERIA LIFESTYLE

lewo. Dostałam się do Akademii Teatralnej w Warszawie i z sukcesem ją skończyłam.

Aleksandra Radwan wspomina, że nie musiała długo

czekać na pierwsze propozycje współpracy.

– Zaczęło się od grania w kilku warszawskich teatrach, potem były epizody

w serialach, następnie większa rola w „Na Wspólnej” i teraz bardzo ciekawa rola w „Zakochanych po uszy” – mówi Aleksandra Radwan.

Aktorka dołączyła do obsady w drugim sezonie serialu „Zakochani po uszy”, emitowanego na antenie TVN7. Wciela się w rolę Laury. Poza tym można ją też oglądać w warszawskim Teatrze Kwadrat w sztuce „Ślub doskonały”.

– Jest to sztuka, na której można się naprawdę ubawić. Ja się tak śmieję, że mięśnię od śmiechu bardziej mi pracują niż na siłowni. A zaczyna się tak, że po szalonym wieczorze kawalerskim przyszły mąż budzi się w swoim łóżku w towarzystwie innej kobiety, no i zaczynają się kłopoty, bo za chwilę do pokoju puka jego przyszła żona. Jak sobie z tym poradzają – w tej sztuce możemy się dowiedzieć – mówi Aleksandra Radwan.

W obsadzie spektaklu są także: Julia Kamińska, Aleksandra Adamska, Aldona Jankowska, Marcin Korcz, Andrzej Grabarczyk, Maciej Kujawski i Patryk Pietrzak.

NEWSERIA LIFESTYLE

Obrazy bez autora

KINO Florian Henckel von Donnersmarck urodził się w 1973 roku w arystokratycznej rodzinie w Kolonii. Studiował literaturę rosyjską w Sankt Petersburgu oraz filozofię, nauki polityczne i ekonomię w Oksfordzie. Ukończył reżyserię w Akademii Filmu i Telewizji w Monachium. W 1996 roku wygrał staż reżyserki u Richarda Attenborough przy filmie „Miłość i wojna”. W pełnym metrażu zadebiutował w 2006 roku głośną produkcją „Życie na podsłuchu”.



Obok Oscara dla najlepszego filmu nieanglojęzycznego

przyniósł mu BAFTĘ, trzy Europejskie Nagrody Filmo-

we oraz ponad 70 innych laurów na całym świecie. W 2010 roku wyreżyserował „Turystę” z Angeliną Jolie i Johnnym Deppem w rolach głównych.

„Obrazy bez autora” to jego trzeci film.

Film zainspirowany jest prawdziwymi wydarzeniami obejmującymi trzy epoki niemieckiej historii. Opowiada historię młodego studenta Akademii Sztuk Pięknych Kurta, który zakochuje się z wzajemnością w swojej koleżance Ellie. Na drodze

uczuciowi staje ojciec dziewczyny, szanowany lekarz, profesor Seeband. Młodzi bohaterowie nie mają świadomości, że ich życie uwikłane zostało w mroczną tajemnicę z przeszłości...

W rolach głównych: Paula Beer, Sebastian Koch, Tom Schilling oraz Oliver Masucci.

Film nominowany był w ubiegłym roku w dwóch kategoriach do Oscara i w jednej Złotych Globów.

Polska premiera: 3 kwietnia.

W pułapce czasu



GRAMY Irona Danger to taktyczna gra RPG, która swoją premierę będzie miała już 25 marca na Steamie. Produkcja studia Action Squad przenosi graczy do ogarniętego wojną

świata, inspirowanego zarówno mitologią nordycką jak i steampunkiem i tech noir. Ich zadaniem będzie znalezienie sprzymierzeńców i udoskonalanie umiejętności, aby ocalić

miasto Kalevala. Niemniej ważne będzie pamiętanie, że w tej grze czasu nie płynie tylko w jednym kierunku...

Nasza bohaterka - Kipuna - szybko nauczy się manipulacji

czasem: może go cofać o pięć sekund, co ma odgrywać nie tylko istotną rolę na polu walki: gracze mogą blokować lub unikać ataków, zmieniać pozycję, etc. Klasyczna taktycz-

na walka ma zyskać elementy łamięłówek. W grze nie zabraknie też bossów i przygód inspirowanych fińskim folklorem. Całość ma wystarczyć na ponad 15 godzin zabawy. (RAD)

